



Na ulicy Floriańskiej rozpoczęto wymianę asfaltowych chodników. Z ruchu wyłączona jest połowa jezdni oraz utrudnione dojeżdżenie do sklepów. Czy tego typu robót nie można było przeprowadzić przed na-

silonym obecnie w Krakowie ruchem turystycznym?
Fot. JACEK BEDNARCZYK

W „Orbisie” w Rynku Gł. i przy św. Marka

Tysiące podróżnych przed kasami...

To, co się dzieje ostatnio przy kasach krakowskiego „Orbisu” prowadzącego sprzedaż biletów PKP i PKS, woła o pomstę do nieba. Zarówno w biurze w Rynku Głównym, jak i przy ul. św. Marka od 8 do 19, kiedy czynne są kasy, kłębią się setki ludzi. Punkt 19, odtądka się zamyka. Ktoś, kto odstąpił nawet przed kasą godzinę czy dwie, z wybieciem godziny 19, choćby był w kolejce na pierwszym czy

Cena 15 zł
Nr indeksu 35005
SL ISSN 0137-9011



KRAKOWA
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XLI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 133 (12433)

Kraków, 10, 11, 12 lipca 1987 r.

magazyn
10 STRON

Pół roku remontu

„Jama Michalika” już straciła około 5 mln zł

W czasie trwania kabaretu „Wesele 86” w piątkowy wieczór 19 grudnia ub. roku zawałiła się część dachu nad kawiarnią „Jama Michalika”. Na szczęście aktorzy, personel i widzowie nie odnieśli poważniejszych obrażeń. Minęło ponad pół roku. Kawiarnia nadal jest nieczynna. Początkowo planowano zakończyć remont w lutym br. Potem termin przesunięto na czerwiec, ostatnio mówi się o końcu sierpnia. Wykonawcą remontu jest Przedsiębiorstwo Rewaloryzacji Zabytków.
(Dokończenie na str. 2)

piątym miejscu — nie zostanie obsłużony. Do kas krajowych przewalila się już największa fala podróżnych. Teraz najgorzej jest przed kasami zagranicznymi. Na bilety oczekuje się nawet kilka godzin. Z czterech kas czynne są na ogół dwie lub trzy. Nie można wcześniej uzyskać dokładnej informacji; okienko informacyjne czynne jest trzy razy w tygodniu przed południem, a dwa razy w tygodniu tylko po popołudniu. Kierownictwo Oddziału Obsługi Podróżnych tłumaczy tę sytuację dotkliwym brakiem kadrowym. To nieprawda — słyszę wyjaśnienie — że puściliśmy na urlopy znaczną część pracowników. Brak obsady wynika ze zwolnień chorobowych pracowników. Na dodatek sytuację pogarszają zwolnienia z pracy pracownic w ciąży — jest ich 4. Oddział mógłby przyjąć i poszukać nowych pracowników, ale ludzie się do tej pracy nie garną. Średnie uposażenie kasjerek (przebieżenie na str. 3)

UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtowała się będzie pod wpływem klina wyżowego. Zachmurzenie małe i umiarkowane. Temp. min. nocą 12, maks. dniem 20 st. C. Wiatr słaby z kier. pn. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 97 proc.

Znane francuskie porzekadło mówi: „Żeby być piękną — trzeba cierpieć” i to jak widać z naszego zdjęcia już od najmłodszych lat...
Fot. CAF — CzTK



Przedwczoraj w znanym londyńskim magazynie handlowym Harrods rozpoczęła się wyprzedaż po obniżonych cenach. Tłumy przysyłowo „flegmatycznych” londyńczyków wyrwały sobie z rąk taniej sprzedawane towary...
Fot. CAF — Reuter

Nowe przepisy ruchu w NRD

Od 1 lipca br. na drogach Niemieckiej Republiki Demokratycznej obowiązują nowe przepisy ruchu. I tak motocykliści i motoroweryści muszą także w dzień jeździć zawsze z zapalonymi światłami mijania. W przypadku widoczności mniejszej niż na 300 metrów dozwolone jest używanie świateł szosowych. Motocykliści mogą jeździć wyłączenie w kaskach ochronnych. Od 1 stycznia 1988 r. zasada ta obowiązywać będzie także motorowerystów. Używanie w czasie jazdy słuchawek do sprzętu radiotechnicznego jest zabronione.
(Dokończenie na str. 2)

W HiL

Gra o 19 tys. ton pyłu

Nareszcie ruszyli żwawiej roboty przy wymianie elektrofiltrów kotłowni nr 5, 6 i 7 Siłowni w Hucie im. Lenina. Inwestycja ta niezwykle istotna dla ochrony powietrza nad Krakowem, gdyż doprowadzić powinna do zmniejszenia emisji pyłów z HiL o 19 tys. ton rocznie, ma swoją historię. Najpierw długo nie można było znaleźć przedsiębiorstwa chętnego do przyjęcia roli głównego wykonawcy. Nie pomagały wielokrotne naciski samego ministra budownictwa. Po długich targach udało się wreszcie namówić „Budostal-2”. Równie trudne były poszukiwania firmy skłonnej do wykonania ogromnych, metalowych kanałów spalimowych. Potenci odmawiali. Poszczęściło się dopiero w Środzie Wielkopolskiej. Zadanie przekracza właściwie siły tamtejszej Spółdzielni „Spójnia”, która jednak jakoś wywiązuje się ze zobowiązań. W końcu najważniejsze problemy udało się rozwiązać, o czym przekonał się, penetrując wraz z niedawno mianowanym, energicznym dyrektorem ds. inwestycji HiL, Bogdanem...
(Dokończenie na str. 2)

ZE SWIATA

ce królowej Elżbiecie II. Po uroczystości złożenia listów królowa przyjęła Z. Gertycha na audiencji prywatnej. **KANCLERZ RFN** — Helmut Kohl przyjął w środę w obecności ministra ds. stosunków wewnątrzniemieckich Dorothee Wilms Prezydium „Związku Wypędzonych” z przewodniczącym związku Herbertem Czaja. Obie strony były zgodne, że należy „z dużą powagą” kontynuować kroki na rzecz „przywrocenia jedności Niemiec w warunkach wolności w zjednoczonej Europie opierając się na prawie samostanowienia”. **W TRZECIM** dniu przesłuchań kongresowych ppłk Oliver North oświadczył m. in., iż naród amerykański znajduje się w stanie powściągniętego zagrożenia ze strony Związku Radzieckiego i światowego komunizmu i Stany Zjednoczone muszą prowadzić politykę zbrojeń konfrontacji, aby przeciwdziałać tym zagrożeniom.

Świat o tym mówi

Dzień 5 miliardów

Dzień jutrzejszy — 11 lipca — zgodnie z sugestią Organizacji Narodów Zjednoczonych obchodzony będzie jako „Dzień 5 miliardów”. Jutro bowiem oczekuje się narodzin pięciomiliardowego mieszkańca Ziemi. To demograficzne wydarzenie skłania do kilku refleksji. Oto ludzki gatunek mnoży się w coraz większym tempie. Na porażkę dwójki pierwszego miliarda mieszkańców Ziemia czekała prawie 130 lat (od 1800 do 1927 r.).

Niespełna 50 lat (do 1974 r.) na osiągnięcie 4 miliardów i już tylko 13 lat, aby do 11 lipca 1987 r. zwiększyć zaludnienie o kolejny miliard. Każdego dnia przybywa 220 tys. nowych mieszkańców naszego globu, przy czym w 90 procentach jest to zasługa krajów rozwijających się. Jeszcze przed końcem tego wieku będzie nas zapewne już 6 miliardów.

Tak szybki wzrost nie oznacza jednak, iż wszyscy ludzie mają równe szanse rozwoju i życia. W każdej minucie umiera przeciętnie nad — z głodu — kilkadziesiąt dzieci w różnych rejonach i fakt ten u schyłku wieku, który sprawił, iż ludzkość
(Dokończenie na str. 2)

Ten gigantyczny skórzany but prawie dwumetrowej długości został wykonany przez trzech szewców z francuskiej miejscowości Lesneven i trafił oczywiście do księgi rekordów Guinnessa.
Fot. CAF — EPA

Było to 10 lipca

• W 1871 r. urodził się Marcel Proust, francuski pisarz, autor wielotomowego cyklu powieściowego pt. „W poszukiwaniu straconego czasu”.
• W 1830 r. urodził się Camille Pissarro, francuski malarz i grafik, przedstawiciel impresjonizmu, później neopresjonizmu.

Było to 11 lipca

• W 1982 r. formalnie zakończyła się brytyjsko-argentyńska wojna o archipelag Falklandów.
• W 1937 r. w wieku 39 lat zmarł George Gershwin, amerykański kompozytor i pianista.
• W 1980 r. w wieku 84 lat zmarł Zygmunt Berling, generał, dowódca I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, I Armii WP.

Było to 12 lipca

• W 1892 r. urodził się Bruno Schulz, wybitny polski pisarz, grafik i rysownik, autor m. in. groteskowo-fantastycznych cykli opowiadań pt. „Sklepy cynamonowe” i „Sanatorium pod Klepsydrą” tworzących swoistą autobiografię utrzymaną w poetyce snu.
• W 1682 r. w wieku 62 lat zmarł Jean Picard, francuski astronom, zastosował lunetę w przyrządach pomiarowych, w latach 1669—70 wykonał pomiar łuku południa ziemskiego.
(wi-gr)

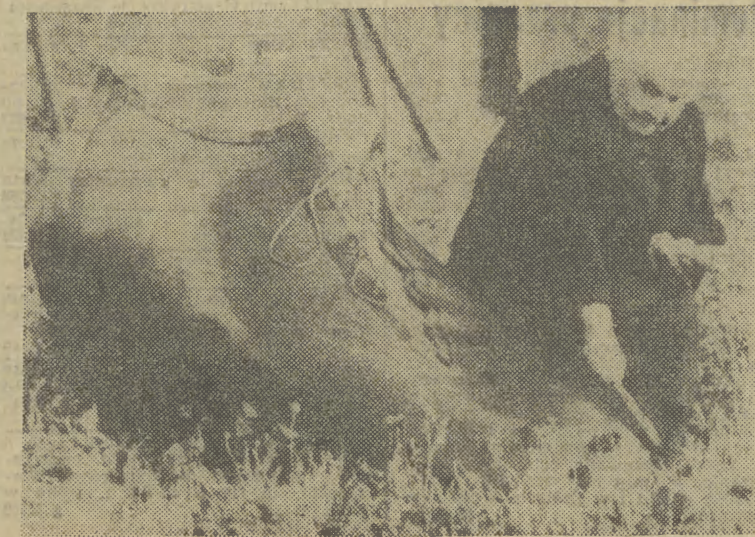


Agencja Koncertowa „Alma Art” zaprasza na spektakl teatralny

POLICJA

Sławomira Mroźka w reżyserii J. Swiderskiego w terminie 30, 31 VII oraz 1, 2, 3 VIII 1987 r. godz. 17.30 i 20 Stary Teatr.

Sprzedaż biletów: kasa Starego Teatru, Filmotechnika — ul. św. Krzyża, kasa „Alma Art” — Rynek Główny 6/8, tel. 1-47-22, 21-38-60. K-6516



Pożar „19”

Wczoraj o godz. 22.45 zjeżdżający do zajezdni tramwaj linii „19” na ul. Kapelanka stanął w płomieniach. W wagonach było sporo ludzi, których motocyklisty zabierali po drodze. 4 osoby uległy zatruciu tlenkiem węgla i przebywają w Instytucie Toksykologii Akademii Medycznej; mają one także poparzenia II stopnia. Przyczyną pożaru było zwarcie instalacji w nastawniku, tj. w urządzeniu znajdującym się tuż koło motorniczego, który również jest wśród poszkodowanych. W akcji ratowniczej uczestniczyli kierownicy przejeżdżających pojazdów, lekarze Pogotowia i strażacy.

Tramwaj ten miał być wyciągnięty z ruchu w 1985 r. Specjalna komisja ustaliła szczegółowe przyczyny pożaru oraz wielkość strat. Zniszczeniu uległo także 120 metrów linii trakcyjnej — na skutek wysokiej temperatury stopiły się przewody. Straż Pożarna uczestniczyła wczoraj w gaszeniu 3 innych pożarów, m. in. na ul. Szubińskiego na skutek zwarcia instalacji elektrycznej zapalił się samochód „volkswagen golf”. Straty sięgają 100 tys. zł.

Jednodniowa robocza wizyta N. Ceausescu

Z roboczą, przyjacielską wizytą przebywał wczoraj w Polsce przywódca Rumunii — Nicolae Ceausescu. W pałacu w Otwocku Wielkim przeprowadził dłuższą rozmowę z Wojciechem Jaruzelskim, a następnie odbyły się polsko-rumuńskie rozmowy plenarne, po których przyjęto wspólny komunikat.

Dokonując wymiany poglądów na temat węzłowych problemów międzynarodowych Wojciech Jaruzelski i Nicolae Ceausescu wyrazili głębokie zaniepokojenie niebezpieczną i skomplikowaną sytuacją utrzymującą się w świecie.

Obie strony wskazały, że trwały pokój i dobrośędzka współpraca w Europie mogą być zapewnione tylko pod warunkiem poszanowania istniejących na kontynencie realiów terytorialno-politycznych.

Nicolae Ceausescu skierował do Wojciecha Jaruzelskiego zaproszenie do złożenia przyjacielskiej roboczej wizyty w Rumunii. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.
(PAP)



• „W modnickim parku”
• „Puszcza Niepołomska w lecie”
• „Do siedziby rodowej Kmiotów”

Kolejne wyprawy krajoznawczo-turystyczne poza Kraków, to kolejne niespodzianki i atrakcje. Zapraszamy więc do udziału w akcji „Echa”, PTTK i Urzędu Miasta Krakowa pn. **NIE SIDZĄ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ**. Oto nasze propozycje:

SOBOTA, 11 bm.

• wycieczka nizinna pn. „**W MODNICKIM PARKU**” — przejazd autobusem MPK do Toń — Sztydo — Modnica — Tomaszowice — dolina Wedonki — Ujazd — Brzeziny — Zabierzów — powrót pociągiem — 14 km wędrowki czyli 14 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK i odznaki „Młośnik Jury. Zbiórka o godz. 7.45 na dworcu autobusowym MPK przy Nowym Kleparzu, koło przystanku linii nr 120 (odjazd o godz. 8.05), bilety w cenie 9 i 4,50 zł, cena biletu PKP w drodze powrotnej — 24 zł.

NIEDZIELA, 12 bm.

• wycieczka nizinna pn. „**PUSZCZA NIEPOŁOMSKA W LECCIE**” — przejazd pociągiem do Szarowa — Gruski — Brzeziny — Dąbrowa — Szarów — powrót koleją — 9 km spaceru czyli 9 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 9.20 na Dworcu Głównym.
(Dokończenie na str. 6)

Wszyscy antagoniści lidera francuskiej skrajnej prawicy —

Jean-Marie Le Pen mają cichą satysfakcję z powodu skandalu jaki wywołała jego żona. Znała Matęstwo Pierrette i Jean-Marie Le Penów trwało prawie 25 lat; Pierrette opuściła męża zarzucając mu brutalność, on z kolei oskarżał ją o ucieczkę z domu z kochankiem. O tym jak ważne w karierze polityka jest jego życie rodzinne przekonują wszakże liczne przykłady. Przekonał się o tym niedawno kandydat do fotela prezydenckiego w USA — Gary Hart. Kiedy wyszedł na jaw jego romans z młodą modelką musiał zrezygnować z walki o nominację Partii Demokratycznej. Le Pen zapowiedział udział w walce o fotel prezydenta Francji. Jego hasła w prawniczym Froncie Narodowym o nierządno-rasistowskim zabarwieniu zyskały mu we Francji sporą bo sięgającą 10 procent głosów, popularność. Le Pen głośno mówi np. o konieczności wyrzucenia z Francji wszystkich emigrantów, rzuca hasła przywrócenia kary śmierci czy odizolowania w specjalnych obozach wszystkich chorych na AIDS. Wypowiadając się w jednym z wywiadów na temat swej byłej żony poradził jej, aby teraz została pokojówką. Kobiety są jednak przewrotne i Pierrette postanowiła zdobyć pieniądze pozując nago dla słynnego magazynu „Playboy” — m. in. „odtworzyć” rolę pokojówki, tyle że wyłącznie w czepek i kamizelce, co widać na naszym zdjęciu. Ponoć wynagrodzenie jakie otrzymała sięgnęło 50 tys. dolarów. Nakład „Playboya” powiększony zwłaszcza w edycji przeznaczony dla Francji, z była panią Le Pen w roli głównej, rozszedł się oczywiście bez zwrótu. Zobaczymy teraz jak ten skandal wpłynie na dalszą karierę Le Pena... (Wi-Gr)



Fot. „Stern”

DOBRE są wyniki handlu zagranicznego w I półroczu br. Po raz pierwszy w ostatnich latach pojawiło się dodatnie saldo w obrotach z państwami socjalistycznymi. Wyniosło ono na koniec czerwca br. 64 mln rubli. O 14 proc. w cenach bieżących wzrosł eksport do krajów kapitalistycznych, a w tym eksport przynoszący realne wpływy walutowe — o 18 proc. Dodatnie saldo wyniosło ok. 780 mln dol., a więc było dwukrotnie większe niż ostatniego dnia czerwca ub. r.

JAK podano wczoraj na posiedzeniu Centralnej Komisji do Walki ze Speculacją — nasze hotele, i te drogie, i niższe kategorii, coraz częściej stają się miejscem występku. Tylko w minionym roku 2,5 tys. postępowań przygotowawczych wszczętych przez organa ścigania dotyczyło pracowników i gości hotelowych. W hotelach popełniono 8 tys. wykroczeń, zatrzymano na ich terenie 300 poszukiwanych przestępców.

W ŁODZI odbyło się wczoraj inauguracyjne posiedzenie Rady Naukowej Pomnika Szpitala Centrum Złotowa — Matki Polki. Składa się ona z 44 wybitnych naukowców i specjalistów w dziedzinie pediatrii i ginekologii i jej przewodniczącym został prof. Tadeusz Pisarski z Akademii Medycznej w Poznaniu.

NIKTÓRE aspekty i doświadczenia realizowanej w naszym kraju polityki informacyjnej oraz stosowanie ustawy o kontroli publikacji i widowsk omówiła na posiedzeniu 9 bm. w Warszawie Rada Prasowa działająca przy prezesie Rady Ministrów. Przyjęto stanowisko w sprawie realizacji prawa prasowego. W dyskusji wskazywano, iż cenzura zawsze



będzie swoistym złem koniecznym, stosowanym w przypadkach, gdy działalność prasowa narusza dobra chronione prawem. Decyzje cenzorskie nie mogą jednak być arbitralne. Trzeba przełamywać stereotyp, że nie należy kwestionować postanowień o zakazie publikacji.

9 BM. zmarł w Warszawie w wieku 85 lat jeden z najwybitniejszych twórców naszej kultury teatralnej; aktor, reżyser i pedagog — Roman Zawistowski.

JEDNA z nagród specjalnych ufundowanych przez ministra handlu zagranicznego otrzymał Jacek Balcewicz z „Gazety Krakowskiej”.

TRAGICZNE zakończyła się uroczysta w Duleży Wielkiej w woj. tarnowskim. Prawie połowa z 70 gości weselnych znalazła się w szpitalu w Debicy z objawami ostrego zatrucia. Tydzień wcześniej taki sam los spotkał weselników w Koszycach Małych. Podobnie jak w przypadku Duleży i Koszyc powodem zatrucia były nieświeże wyroby wędliniarskie sporządzone w domu.

BOGATY jest program ósmego dnia Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kolobrzegu. Dziś odbędzie się wręczenie festiwalowych nagród — pierścieni, wyróżnień i „kaczkich dziennikarskich” W kolobrzskim amfiteatrze widowie obejrza historyczne widowisko muzyczne „Dwa miecze” — mówiące o walce narodu polskiego z krzyżakami.

DZISIEJSZA prasa poranna publikuje apel do parlamentarzystów — uczestników Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, przyjęty w warszawskim spotkaniu przewodniczących parlamentarzystów — stron Układu Warszawskiego. W apelu tym podkreśla się, iż dla dobra obecnego i przyszłych pokoleń świat winien wyzwać się bronią i promocją.

Dziesięć osób, w tym siedmiu Brytyjczyków i jeden Marokańczyk, zostało aresztowanych w pobliżu hiszpańskiego miasta Alicante. Znaleziono przy nich 216 kg haszyszu.

Marynarka irańska przeprowadziła niebawem manewry, w ramach których ćwiczone będą „operacje samobójcze” na Morzu Omańskim, w cieśninie Ormuz oraz na wodach Zatoki Perskiej. Manewry takie zapowiedziało dowództwo strażników rewolucji irańskiej.

Co najmniej 20 osób zostało rannych w wyniku brutalnej akcji policji salvadorskiej, która otworzyła ogień do uczestników śródmiejowej demonstracji pokojowej w San Salvador. Protestowano przeciwko represjom policyjnym reżimu prezydenta Napoleona Duarte.

Rozgiewane tłumy wyznawców hinduizmu uśmierdził szczeniów Sikhów w trakcie gwałtownej demonstracji, jakie odbyły się w ośrodkach Indii. Był to protest przeciwko wcześniejszym krwawym masakrom dokonywanym przez separatystów sikhijskich. Zamordowali oni na początku tego tygodnia 72 osoby.

Rząd amerykański ostrzegł byłego prezydenta Filipin, Ferdinanda Marcosa przed podejmowaniem jakiegokolwiek próbu spisku przeciwko rządowi pani Corazon Aquino. Zabroniono również Marcosowi opuszczać Hawaje gdzie zamieszkał po obaleniu jego dyktatorskich rządów na początku ub. roku.

Studenci ze Stanford uczą się w Krakowie

Młodzi Amerykanie bardziej obowiązkowi...

Czym różni się student amerykański od polskiego? Wprawdzie zajęcia w Szkole Letniej Kultury i Języka Polskiego rozpoczną się dopiero w poniedziałek, lecz od kilku dni trwają już wykłady i ćwiczenia dla grupy młodych Amerykanów z Uniwersytetu w Stanford. Czternastu studentów uczyć się będzie w Krakowie do końca sierpnia — nie są to więc dla nich wakacje, lecz czas normalnej pracy. Przynajmniej tak uważa prof. Bronisław Oyrzanowski z UJ. Temat: Relacje między systemami politycznymi a ekonomicznymi.

Jacy są więc amerykańscy studenci? Bardziej od naszych na luzie, chętniej pytający, bez żadnego skrępowania, o najprostsze nawet sprawy Swobodni — lecz nie nonszalancy, np. w przerwie wykładu, gdy zorientowali się, że rozmawiają zbyt głośno na korytarzu, z którego prowadzą otwarte drzwi do sali egzaminacyjnej — sami zaczęli się uciszać, by nie przeszkadzać stre-mowanym kandydatom na studia.

Ich przygotowanie do przedmiotu ekonomii politycznej jest bardzo różne. Na pytanie profesora o wspólnotę pierwotną padła odpowiedź niezbyt jasna; za to inny student bez zająknięcia wyjaśnił, co to były średniowieczne gildie kupieckie. Wynika to stąd — tłumaczy prof. Oyrzanowski, który od dwóch lat wy-

klada w USA — że na tamtejszym uniwersytecie każdy może sobie dowolnie wybierać 25-30 proc. przedmiotów. Spośród tych 14 studentów dziesięciu ma już pewne przygotowanie ekonomiczne, a czterech z ekonomią spotyka się po raz pierwszy w życiu — Zaś główna różnica między studentami amerykańskimi a polskimi — punktuje wykładowca — polega na tym, że Amerykanie są znacznie bardziej odpowiedzialni i obowiązkowi. Bo za studia placą... Na wykładach w USA mam frekwencję sięgającą 80-90 procent; w kraju przychodzi jedna trzecia... (ml)

co słysząc...

Międzynarodowa ekipa naukowców odkryła w Brazylii mrówki, które — jak się przypuszcza — są największymi na świecie spośród tysięcy innych gatunków. Mają od 10 do 15 cm długości i są mięsiste, a zarazem kanibalne, gdyż pożerają głównie inne gatunki mrówek.

Gra o 19 tys. ton

(Dokończenie ze str. 1) nem Andrusiewiczem teren ekologicznej budowy. Jest już gotowy nowy, dwustumetrowej wysokości komin, do którego podłączono elektrofiltr kotła nr 8 Brygady Stanisława Tokarczyka z „Budostalu-8” izoluje właśnie ciepnie jego kanał spalinowy. Obok trwa scalanie innych kanałów. Montują je m. in. pracownicy „Budostalu-2”. Józef Drugała i Stanisław Kuchniak z brygady Adolfa Nowaka. Ludzie Adolfa Kureczyny, mistrza robót budowlanych: Józef Bandyk, Edward Barwi-

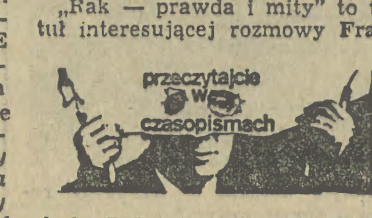
KRONIKA WYPADKÓW

- W ciągu minionej doby na drogach naszego województwa wydarzyło się 13 wypadków, w których 1 osoba zginęła a 15 zostało rannych. Došlo także do 13 kolizji; zatrzymano 3 pijanych kierowców.
- W Myślenicach na drodze E-7 kierujący „fiatem 126p” nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z samochodem ciężarowym „star”, 35-letni kierowca małego „fiata” mieszkaniec Sułkowie zginął na miejscu, 51-letni pasażer, mieszkaniec w Gdowie z bardzo poważnymi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala w Myślenicach.
- Do Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Łazarza zgłosił się wczoraj 54-letni mężczyzna z Wieliczki, który oświadczył, że potrącony został przez samochód osobowy. Doznał poważnych obrażeń kolan.
- Na skrzyżowaniu ulic Boh. Stalingarda i Dietla zderzył się 2 „fiaty” — duży i mały. Pasażerka „fiata 126p” doznała ogólnych potężeń ciała.
- Na al. Pokoju pijana 30-letnia kobieta wbiegła na jezdnię i potrącona została przez „fiata 132n”, doznając bardzo poważnych obrażeń ciała, m. in. złamania podstawy czaszki, wstrząśnienia mózgu. Przewieziono ją do szpitala przy ul. Kopernika.
- Na ul. Pawlej 42-letni pijany mężczyzna wszedł gwałtownie na ulicę i został potrącony przez autobus marki „samos”. Pieszy doznał ogólnych obrażeń ciała.
- Na skrzyżowaniu ulic Kamieńskiego i Helimiana, samochód marki „awia” najechał na „fiata 126p”. Pasażerka małego „fiata” 33-letnia kobieta z Myślenic, doznała ogólnych potężeń ciała.

o Państwo wolicie: 14-dniowe wakacje na wsi turystycznej za 16-19 tys. zł (od osoby), czy miesięczny pobyt na letnisku w Beskidzie z całą rodziną — za 10 tys. zł? Wymienione wakacje, organizowane w modnych ośrodkach turystycznych jak: Wilkasy, Krukulanka, Bukowina czy Bialka sprzedaje „Gromada”, zaś urządzenie się na letnisku wymaga sporo zabiegów i iniekcji... Tak rozpoczyna swój artykuł: „Letniska szukaj sam” w „ILUSTROWANYM MAGAZYNIE TURYSTYCZNYM” autor ukrywający się pod pseudonimem (PAC). Odpowiedź na to pytanie jest pozornie prosta, bo jak pisać dalej (PAC) „kwaterydowcy nie lubią wycieczek, sprzątania po nich, częstej zmiany bielizny itp. Wolą sobie sami wybierać klienta jakiego chcą, mają zresztą wielu takich zaprzyjaźnionych od lat Wynajmując bez pośrednictwa biura turystycznego nie dotyczą ich żadne rygory kategoryzacyjne”.

Wypoczynek prawdziwy to także problem korzystania z naturalnych darów przyrody, w jakie obfituje nasz kraj, a jak pisać w „WIEŚCIACH” Henryk Wiśniewski w artykule „Gra o zdrowie i... dewizy”: „Wiele zakątków Polski odznacza się naturalnymi właściwościami leczniczymi, stosownymi dla klimatoterapii. Całe polacie kraju obfitują w wody mineralne, często

o unikalnym składzie chemicznym. Dysponujemy złożami wód termalnych (Cieplice), borowiny, torfu, oleju skalnego i... dwulitrenku węglan, i aż trudno uwierzyć, że dysponując tak wielkimi zasobami wód mineralnych, w ich spożyciu zajmujemy jedno z ostatnich miejsc w Europie. Jak funkcjonuje w naszym kraju tzw. gospodarka uzdrowiskowa to pytanie na które stara się odpowiedzieć autor artykułu.



„Rak — prawda i mity” to tytuł interesującej rozmowy Franciszka Palowskiego z prof. Rudolfem Klimkiem w „ZYCIU LI-TERACKIM”. Okazuje się, że ponad połowa chorób nowotworowych jest dziś całkowicie uleczalna, a stan psychiczny pacjenta jest istotnym czynnikiem w walce z rakiem, a najważniejszy on jest w momencie diagnozy... Dbajmy więc o swoje zdrowie i samopoczucie. Tego drugiego, niestety, nie poprawia nam nawet telewizja, a szczególnie jej działaniem w dziedzinie rozrywki: „Nigdy dotychczas pozium telewizyjnej rozrywki nie był tak zatoryny jak obecnie. Bez przesady można by stwierdzić, iż w telewizji programów roz-

rywkowych po prostu nie ma” — informuje nas o tym w „EKRANIE” Andrzej Lipiński. Nie poprawił nam też samopoczucia ostatni festiwal w Opolu, i jak twierdzi Barbara Falkowska w „RZECZYWISTOŚCI” „Bóg raczy wiedzieć, jaki będzie los opolskiego showbiznesu. Zdania są podzielone. Jedni twierdzą, że to bardziej show, a mniej biznes, inni, że jest do-kladnie odwrotnie”.

W czasopiśmie w ogóle moda na wywiady i tak: „ODRODZENIE” zadaje pytanie prof. M. Gulczyńskiemu „Dlaczego kapitalizm nie upadł?”, „KIERUNKI” rozmawiają z Zbigniewem Zapsiewiczem o poezji Herberta, posmowaniu aktorstwa, o Zapa-siewiczu aktorze i — dyrektoro- „STUDENT” przedstawia interesującą rozmowę z Wiktorem Kripceńko i Władymirem Taranczenko — dwoma radzieckimi operatorami filmowymi, współpracującymi z zmarłym niedawno reżyserem filmu „Czarnobyl” — kronika trudnych tygodni”, Władymirem Szewczukem, „PRZEKROJ” natomiast rozmawia o przeszecech z prof. dr. Franciszkiem Kokotem, kier. Kliniki Nefrologii Śląskiej AM i doc. dr. Zbigniewem Religą, kier. Kliniki Kardiologii tej samej uczelni. I na koniec w „KULTURZE” — o 30-letniej już krakowskiej „Piwnicy pod Baranami” w art. „Etnos in Arcadia” pisze Olgierd Jędrzejczyk. (x)

GOSCI MY W KRAKOWIE

Na zaproszenie rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie przebywa w naszym mieście pani Heidy Glockner, redaktor naczelny rozgłośni radiowej w zaprzyjaźnionym Lipsku. Wczoraj Heidy Glockner przyjął wiceprezydent m. Krakowa Marian Kulig.

Pani Heidy Glockner żywo interesowała się rozwojem bazy krakowskiej służby zdrowia jak również planowanym remontem Teatru im. J. Słowackiego i budową Teatru Muzycznego.

Robot z wężem

LONDYN (PAP) Na jednej z tańm w brytyjskiej fabryce, która produkuje samochody z klimatyzacją, sprawdza się skuteczność każdej karoserii. W tym celu do wnętrza pompomano wodę i patrzono, czy nie wycieka jakaś szczelina. Zużyto tysiące litrów wody, a sprawdzanie każdej karoserii zajmowało pół godziny.

Obecnie cała operacja trwa najwyżej kilka minut. Wnętrze karoserii wypełnia się pacynacym gazem, Całość „obwaja” robot, który natychmiast wskazuje, w którym miejscu jest nawet minimalna nieszczelność.

Nowe przepisy ruchu w NRD

(Dokończenie ze str. 1) Zapinanie pasów bezpieczeństwa jest obowiązkowe zarówno w czasie jazdy w obrębie terenów zabudowanych, jak i na srosach. Obowiązek ten dotyczy również pasażerów na tylnych siedzeniach wówczas, gdy pojazd jest wyposażony w pasy.

Skrecając na skrzyżowaniu w lewo, pojazdy z naprzeciwka pozostawia się po prawej stronie. Używanie świateł przeciwmglnych dopuszczalne jest tylko w czasie mgły opadów śniegu lub silnego deszczu oraz przy widoczności poniżej 50 metrów.

Na drogach jednokierunkowych wolno parkować po obydwu stronach jezdni. Zatrzymywanie i parkowanie pojazdy można obecnie na skrzyżowaniach już od miejsca w którym zaczyna się luk. Dotychczas obowiązywała 10-metrowa strefa zakazu.

W przypadkach zatrzymania pojazdu na jezdni, na przykład na skutek niesprawności technicznej, obowiązuje włączenie świateł awaryjnych. (Interpress)

Ogłoszenia Ekspresowe

- 20-AROWA działka budowlana z warsztatem rzemieślniczym — sprzedam. Wiadomość: Kalwaria Zebrzydowska, ul. Zjednoczenia 4A, tel.236.
- STUDENTKA medycyny — wynajmie mieszkanie, superkomfortowa garsoniera na rok. — Tel. grzeszociński 48-44 64. 20-22.
- OBORNIK od kur niosek — sprzedam Paweł Bednarski Gdów 638.
- SZAFKOPAPCZAN — sprzedam. Tel. 34-10-30 po godz. 17
- COMMOFOR 84 — sprzedam. Tel. 34-09-60.
- POLONEZA 1980-1982 — kupię. Rub. 714 — sprzedam. Tel. 48-39-54.
- POSZUKUJE od zaraz na okres 2 lat — garsonieri pokoju z kuchnią — Płatne z góry. Tel. 11-89-20.
- MALŻENSTWO z dwójkiem dzieci 3 i 6 lat, on 31 lat, dyplomowana pielęgnarka — wezma w opiekę osobę starszą, w zamian za mieszkanie. Oferty 25860 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- BĘDZIN! Trzypokojowe, kaloryferzy — zamienie na Kraków. — Warunki korzystne. Oferty 26403 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- LEPIK, pape piaszkowa — kupię. Kraków, ul. Ładna 9.
- ŁADE 1300 S/1982 — sprzedam. Tel. 11-63-71.
- NOWY motocykl Jawa 350, z wózkiem bocznym — sprzedam. — Tel. 65-37-35. g-26590
- ODDAM w dzierżawę szklarnię o powierzchni 160 m². Kraków — Mysłki. Tel. 37-99-74. g-26592
- POMOC domowa na korzystnych warunkach — zatrudnię. ul. Rzeźnicza. Oferty 26658 „Prasa” Kraków, Wiślna 2
- SZEWCEK Mirosław. Kolej. ul. Główna 14 zgubił legitymację studencką wydaną przez AR Kraków.
- POSZUKUJE samodzielnego mieszkania. Tel. 34-34-72.
- SPRZEDAM wtryskarkę hydrauliczną, os. Złotego Wiosna 55/36 — po godz. 19. g-26653
- CUDZOZEMCOWI wynajmie mieszkanie Tel. 34-16-28.
- KUPIE przekładnię kierownicy Fiata 125 p. Tel. 11-46-87. g-26598
- PIANINO Callisa — sprzedam. Os. Na Stoku 45/28. g-26632
- NOZYCE krakowskie do blachy — sprzedam. Tel. 37-07-98, po 15.
- CENTRUM Nowej Hut! Atrakcyjne. 2-pokojowe, kuchnia, 47 m² — sprzedam. Os. Słoneczne 14/48, po 17.
- NOWY komputer PCXT — osobie prywatnej lub instytucji — tanio sprzedam. Oferty 26612 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- RZEMIEŚNIK zatrudni solidnych i z praktyką: murarzy, cieśli, lakieraczy, filizary i pomocników. Władomierz, ul. 15 Grudnia 1, tylko w godz. 7-4. g-26482
- GARSONIERE własnościowa, w Krakowie — sprzedam. Tel. 55-25-69, po godz. 19. g-26232
- CEMENT — kupię. Myślenice, tel. 207-22. g-26628
- PIEC gazowy c.o. (ZSR) — sprzedam. Kraków, ul. Bitwy pod Lenino 15/17.
- ZAMIEŃCIE dwa mieszkania superkomfortowe, jedno w Warszawie, (3-pokojowe ponad 70 m², telefon) — drugie w Krakowie (2-pokojowe — 40 m², telefon) na jedno duże, w Krakowie, superkomfortowe, z telefonem, co najmniej 80 m². 3- lub 4-pokojowe — Oferty 26607 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- 6 VII zgubiono na ul. Pstrowskiego kopertę z pieniędzmi i notatką. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. Tel. 66-76-38.
- PILNIE poszukuje samodzielnego mieszkania. Czyszn wysoki. — Tel. 49 03-76. g-26347
- POWRACAJĄCEMU z zagranicy — sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem okolica Kraków — Śródmieście, Oferty 26576 „Prasa” Kraków, Wiślna 2
- ZATRUDNIĘ krakowca do zszycia toreb sportowych z tkanin polewkanych. Zakład, ul. Anieli Krzywów 28, od ul. Piłsudskiego, w godz. 10-12, tel. 37-50-33. 7-8 rano.
- „MALUCHA” 4-letniego, stan bardzo dobry — sprzedam. Masarska 7/9 — od 16. g-26495
- SAMOTNA z dzieckiem — zapoekuje się starsza osoba, za mieszkanie. — Oferty 26466 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- POWRACAJĄCY z zagranicy — poszukuje komfortowej garsonieri. — Oferty 26491 „Prasa” Kraków, Wiślna 2
- SYNTEZATOR Roland Casio nagłośnienie Vermona 300 W — tanio sprzedam. Oferty 26497
- AMORTYZATORY tylne Zastawy — kupię Tel. 66-54-37, po 15.
- MAPY USA — sprzedam. Tel. 12-59-74.
- BEZDIETNE malżenstwo — poszukuje samodzielnego mieszkania. Tel. grzeszociński 12-71-83.
- INSTALACJE domofonu zlece. Tel. 12-59-74. g-26500
- 126 P. 1979 — sprzedam Nowowiejska 2/42, godz. 19-20.
- BETONIARKE 350 — sprzedam. — Tel. 55-24-29. g-26408
- ATARI 800 XL z magnetofonem, joystickiem, gram. i tanio sprzedam. Tel. 66-20-66. g-26413
- ATARI — sprzedam. Tel. 48-59-40.
- POLONEZA, 1933, mały przebieg — sprzedam. Ażym, ul. Scieżennego 60A. g-26512
- TV RADZIECKI, color, 13 cali — sprzedam. Tel. 22-34-78.
- ZDECYDOWANIE kupię do Flata Regaty D maskę, przedni dzierzak i lewy halogen, kierunkowskaz, lewe nadkolę, kratkę. — Rynek Podgórski 11/1A. g-26518

Świat o tym mówi

(Dokończenie ze str. 1) sięgnęła kosmosu i osiągnęła największy w dziejach rozwój, jest skandalem, a zarazem swoistym oskarżeniem rodzaju ludzkiego. W każdej minucie świat wydaje równocześnie na zbrojenia miliony dolarów, które wydatkowane na rozwój gospodarczy mogłyby rozwiązać najbardziej palące problemy cywilizacyjne krajów rozwijających się.

Nieraz spoglądamy w gwiazdy myśląc o innych, wysoko rozwiniętych, cywilizacjach. Na dziś świat nie dorósł jednak jeszcze do kontaktów z innymi mieszkańcami kosmosu (jeśli rzeczywistość istnieje). Najpierw wyeliminujemy głód, wojny i zagrożenia życia płynące z rosnącej urbanizacji. Najpierw wprowadźmy w życie piękne, humanistyczne hasła, godne ludzkości u schyłku XX wieku. I dopiero kiedy uporządkujemy nasze „własne podwórko”, sięgamy nawet do gwiazd... (Wi-Gr)

Dominacja pszenicy

Pszenica jest obecnie najbardziej rozpowszechnioną uprawą zbożową na świecie i pozostawia w tyle takich „dostawców ziarna”, jak ryż, kukurydza, żyto i inne. Jak wynika z danych międzynarodowej rady ds. pszenicy, zboże to uprawiane jest obecnie w 103 państwach i daje ponad połowę światowych zbiorów ziarna. Uprawy pszenicy w tych państwach zajmuje średnio 132 mln ha, czyli 46,6 proc. całej światowej powierzchni upraw. W ZSRR obsiewano ostatnio średnio pszenica 5,3 mln ha, w ChRL — 29,5, w USA — 27,1 i w Indiach — 24,4 mln hektarów. (PAP)

Prezydent Korei Południowej, Czon Du Hwan podjął wczoraj decyzję o ogłoszeniu amnestii generalnej w stosunku do 2.335 przeciwników reżimu seulskiego. Jednocześnie zarządził przywrócenie wszystkim praw obywatelskich. Wśród amnestionowanych znajduje się również przywódca opozycji, Kim Dae Jung.

21 osób zostało zabitych, a 133 rannych na Haiti w dniach od 30 czerwca do 6 lipca br., w trakcie gwałtownych demonstracji antyrządowych i starć z policją.

Dyskryminacyjne kroki Departamentu Stanu USA w stosunku do dzennikarzy z państw z dalekopisu

socialistycznych pracujących w USA, stanowią „przeszkodę w odpowiedzialnym i nieskrępowanym wykonywaniu przez nich zawodu” — stwierdza się w o-publikowanym w śróde oświadczeniu stowarzyszenia korespondentów, pracujących przy Departamencie Stanu.

Rząd grecki poinformował, że odmówił udzielenia zgody na zawinięcie dwóch amerykańskich okrętów z bronią atomową na pokładzie do portów greckich, a także przepłynięcia tych jednostek przez wody terytorialne Grecji.

Prasa brytyjska podała, że obecnie w centrum Londynu, w porównaniu z innymi miastami, najdrożej kosztuje wynajęcie mieszkania lub pomieszczenia

biurowego. Większego komornego nie płaci się w żadnym mieście Europy Zachodniej. Miejsce komorne za 4-pokojowe mieszkanie wynosi 1.400-1.700 funtów szterlingów (2.450-2.750 dolarów). Taki sam lokal wynajęty w centrum Paryża kosztuje miesięcznie ok. 690 funtów, w Kolonii — 670 funtów, a najtańszy jest w centrum Lizbony, gdzie miesięcznie trzeba płacić tylko 216 funtów.

Oczekuje się, że jeszcze w tym roku zbankrutuje w Stanach Zjednoczonych ok. 200 banków. Na liście federalnej korporacji ubezpieczeniowej znajduje się aktualnie 1.531 banków, które mają problemy. Owe „problemy”, to brak pokrycia za złożone depozyty w wysokości 237 miliardów dolarów.

W tragicznym wypadku drogowym, do jakiego doszło w poniedziałek na Węgrzech na szosie balatońskiej M-7 zginęło trzech 20-letnich Polaków z Warszawy. Zabrali się oni jako autostopowicze samochodem „lada” Karoly Horvatha. W wyniku peknienia opony wóz ten zjechał na lewą stronę, zderzając się czołowo z nadjeżdżającym z przeciwną innym samochodem osobowym. W tym drugim samochodzie jechał były znany piłkarz węgierski Laszlo Pusztai z żoną i trójką dzieci. Wszyscy dorosli zginęli.

W katastrofie kolejowej, która wydarzyła się w stanie Andhra Pradesh, 240 km na północ od Hajdarabadu, śmierć poniosły 53 osoby.

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE
POWSZECHNE
I OSOBISTE

P przed ponad dwoma laty (jak ten czas leci!) w tym samym miejscu zastanawiałam się nad powodami napływu (właściwie zupełnie nie kontrolowanego) ludzi do Krakowa. Zastanawiałam się, czemu ci, którzy zapewne wygodniej i lepiej mogliby żyć w każdym innym zakątku Polski skazują się na bardzo nieraz ciężkie życie w mieście, które ich poświęcenia ani nie wymaga, ani chce, ani docenia. Nie chciałabym być źle zrozumiana — nie uważam by prawo do przebywania i pozostawania w mieście mieli wyłącznie uczeni, artyści, intelektualisci itp. Miastu potrzebni są bardzo różni ludzie; filozof nie obejdzie się bez ślusarza, mechanika, hydraulika, wiele zakładów pracy ciągle poszukuje bardziej lub mniej (tych częściej) wykwalifikowanych robotników. Są jednak przypadki, w których aż ciśnie się człowiekowi na usta pytanie — i po co ci ten Kraków?

B yć może narażę się na potępienie Czytelników, gdy powiem, że takie pytanie wywołały we mnie artykuły, (które zapewne nie tylko mnie poruszyły) drukowane na naszych łamach o młodej kobiecie, która w ostatecznej desperacji ulokowała się z dwójką dzieci pod gotym niebem tuż obok Wawelu. Została bez mieszkania, bez dachu nad głową. Taka sytuacja może tylko budzić głębokie współczucie i rodzaj sprzeciwu, że jest w ogóle możliwa. O losach tej kobiety, o przyczynach, które spowodowały jej przybycie do Krakowa, o warunkach dotychczasowej jej egzystencji, wiem tyle co pozostali Czytelnicy „Echa” i tyle ile mogłam dowiedzieć się od kolegów, zajmujących się tym niecodziennym przypadkiem. Od nich więc dowiedziałam się, że nie zawodowe względy (pracę referentki można wykonywać wszędzie) zdecydowały o decyzji przybycia i pozostania w Krakowie. Nie mam odwagi, ani podstaw by osądzać postępowanie bohaterki naszych informacji, zastanawiać się nad tym czy mądrze, czy też nie, pokierowała swym życiem. A jednak...

W łatne mieszkanie — problem, chyba najpoważniejszy dziś, najtrudniejszy i nie nie wskazuje na to, by możliwy do rozwiązania w ciągu najbliższych lat. Odczuwany jak Polska długa i szeroka, najdotkliwiej wszakże w dużych miastach, gdzie kolejką w spółdzielniach mieszkaniowych liczy się na dziesiątki lat. Są sytuacje jednak, w których np. wybór i rodzaj wykonywanej pracy skazują człowieka na wielkie miasto i trudno wówczas dziwić się, że ktoś takiego wyboru dokonawszy stara się o pozostanie w mieście w możliwie godziwych warunkach. Upór ten jest nierozumiany i życiowo głęboko, moim zdaniem, nieracjonalny w przypadku, gdy pobyt w dużym mieście nie tylko nie rokuje perspektyw życiowych, ale wręcz je ogranicza, podczas gdy bez uszczerbku dla pracy można by ją wykonywać w miejscowości mniejjszej dającej np. nieporównywalnie większe szanse stabilizacji, także mieszkaniowej.

W ydaje mi się, że dość często mamy do czynienia z brakiem wyobraźni z obu stron. Z jednej strony brak jej tym, którzy pochopnie i w myśl zasady — jakoś to będzie — postanawiają ze wsi, małych miast i miasteczek wyemigrować do dużego miasta, z drugiej strony brak wyobraźni szefom najprzeróżniejszych zakładów i przedsiębiorstw, którzy sporo swych kłopotów zalegają ściągając ludzi z odległych nieraz okolic, nie zastanawiając się nad społecznymi skutkami działania takiej „pompy ssącej”. Bardzo często ten dwustronny brak wyobraźni kończy się obopólnym rozczarowaniem i pretensjami. Ten „ściągnięty” jest rozczalony, iż nie otrzymał tego na co liczył, ten „ściągnięty” żali się na problemy wynikające z rozczarowaniem „ściągniętych”. Można by tu wypisać cały elaborat o racjonalizacji zatrudnienia i stwarzaniu szans pracy i życia także poza wielkimi aglomeracjami. Taki przypadek, jaki opisywałam można potraktować jako incydent. Ja uważam, że jest sygnałem, który powinien zmusić wszystkich decydujących o „rozlokowaniu” ludzi w naszym kraju do zastanowienia się nad mechanizmami rządzącymi migracjami, nad powodami „puchnięcia” miast do granic (a raczej poza nie) wydolności przy jednoczesnym wyludnieniu się wsi i małych miast.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK



Fot. JADWIGA RUBIŚ

Adam Ziemianin

Krakowskie wakacje
z kulturą i rozrywką

„Lato, lato, lato czeka! Razem z latem czeka rzeka” — to fragment popularnej piosenki, której słowa napisał krakowianin z wyboru — Ludwik Jerzy Kern, a która stała się jakby hejnałem i hymnem wakacji. Ale nie wszyscy mogą ją śpiewać, bo nie wszystkich czeka czysta rzeka, las i świeże powietrze. Wielka rzesza krakowian, a także turystów odwiedzających nasze miasto — ci ostatni z własnego wyboru — będzie przebywać w Krakowie. Na co może liczyć przyjezdny pozostający w naszym mieście w lipcu czy sierpniu, czy też krakowianin, który w tym czasie nie ma właśnie urlopu?

Z acznijmy od teatrów. W pierwszym wakacyjnym miesiącu dla turystów z kraju i ze świata — a tych ostatnich jest u nas coraz więcej — jak również dla mieszkańców naszego grodu, pozostaje do dyspozycji aż jeden teatr!

Można się pocieszać — ale za to jaka firma! Stary Teatr. Da on w lipcu aż trzy premiery: „Wracaj natychmiast Jimmy Dean, Jimmy Dean” Eda Graczyka w reżyserii Filipa Bohma, „Republikę marzeń” wg Brunona Schulza w adaptacji i reżyserii Rudolfa Ziolo i „Ludzi cesarza” Zygmunta Hünnera w reżyserii Adolfa Weltschka.

Wszystkie inne sceny zamknęły na lipiec swe podwoje i urlopują się, a przy tym remontują. Natomiast w sierpniu do 17, nie będzie czynna żadna krakowska scena. Po tym terminie „ruszy” jedynie Teatr „Groteska”. Pozostałe sceny w sierpniu też nie będą grać.

Zdają sobie sprawę z tej posuchy teatralnej przedstawiciele Wydziału Kultury, stąd w okresie wakacji „uaktywniają się” teatry, które w Krakowie działają na trochę innych zasadach, jak: „Teatr 38”, „Akne”, „KTO”, „Mandala”, czy Teatr „Sirefa”. Głównie w sierpniu wystąpią też w naszym mieście teatry uliczne, które dotrą do nas po festiwalu w Jeleniej Górze.

Najwspanialszą atrakcją krakowską dla miłośników dobrej muzyki będzie odbywający się od 15 do końca sierpnia XII Międzynarodowy Festiwal „Muzyka w Starym Krakowie”. Wśród tegorocznych wykonawców znajdują się takie m. in. sławy: „Cameran Singers” z Izraela, chór „Negro spirituals” z USA, czy Stuttgarter Kammerorchester z RFN ze słynnym skrzypkiem Henrykiem Szeryngiem.

Co prawda, Opera i Operetka krakowska zawiesiły swą działalność artystyczną na całe wakacje, ale już 31 lipca kończy urlop Filharmonia Krakowska, a Capella Cracoviensis 6 sierpnia.

K raka krakowskie „kusić” będą w miesiącach letnich dotychczasowym, atrakcyjnym i zróżnicowanym repertuarem. Ograniczone natomiast zostaną przedpołudniowe projekcje filmowe. W lipcu poranki wyświetlać się będzie w kinie „Wolność”, a w sierpniu jedynie w kinie „Wanda”. Nie znaczy

to, że wycieczki, obozy, czy kolonie nie mogą sobie zamówić — po wcześniejszym uzgodnieniu — dodatkowych seansów w każdym kinie. Bogaty i atrakcyjny program na lipiec zapowiada kinoteatr „Związkowiec”.

W dobrej sytuacji będą chętni do odwiedzenia krakowskich muzeów. Mimo urlopów w zasadzie wszystkie placówki muzealne będą czynne i to bez ograniczenia i skracania godzin otwarcia.

Również amatorzy dobrego malarstwa będą mogli obejrzeć ciekawe wystawy. Dużą atrakcją winny być małe galerie sztuki, których w naszym mieście jest sporo. Tam oprócz poznania ciekawych dzieł, można je też zakupić.

W Krakowie odbywano również sporo imprez kulturalnych i rozrywkowych. Głównie w Śródmieściu. Wychodzi się bowiem ze słusznego założenia, że tu głównie przybywają turyści. Dużą atrakcją będzie chyba plenerowa estrada przed Barbakanem. Tutaj prawie codziennie, w godzinach popołudniowych zapowiedziano występy różnych zespołów, a gama jest przebogata! Od kapel ludowych, poprzez jazz, country, blues, aż do piosenki aktorskiej. Tutaj przede wszystkim od 2 do 9 sierpnia koncertować będą zespoły biorące udział w Tygodniu Kultury Beskidzkiej, Oprócz zespołów polskich, już wiadomo, że wystąpią pełni temperamentu Jugosłowianie i zespół z Czechosłowacji. Będzie to istny maraton folklorystyczny, bo dziennie przez estradę przewinę się aż trzy zespoły. W tym też czasie na placyce Rynku Głównego trwać będzie kiermasz rzemiosła ludowego.

Bogata działalność artystyczną zapowiada Śródmiejski Ośrodek Kultury przy ul. Mikołajskiej, który też wyjdzie w plener, czyli na swój dziedziniec. Będzie dużo przedstawień dla najmłodszych widzów, którym nie udało się wyjechać na wakacje. Powodzeniem cieszyć się będzie monodram dla dorosłych Zofii Kucówny.

Bardziej kabaretowo nastawiła się Piwnica Hotelu „Pod Różą”. Proponuje sprawdzone już kabarety jak: „Pan tu mieszka”, „Boya wina...” czy „Takich dwóch...”. Wystąpi tutaj też lubiany Marek Grechuta. Będą też spektakle Teatru „Sirefa”, a

Wiersze o Krakowie



Bogusław Żurkowski

Kraków

Twarz z marmuru. Obietnica przestrzeni bez granic.
Pacta conventa na marmurze. I pieczęcie na marmurze.
Statuta z marmuru. Nikt się tym nie przejmuje.
Królestwo jest na długość i szerokość człowieka.

Szary człowiek rozpoznaje w królu znajomego
Właściciela kamienicy. Skarby oglądając
Mówi: retro. O pustym tronie mówi:
O, hotel. Na królewski oręż patrzy bez lęku.

Ocaliłeś ich królestwo. Sarkofagiem jesteś.
Kamiennym wzrokiem patrzysz poza sklepienie
Ze złota. Poza baszty. Poza mgłę. Śmierć.
Poruszasz się. Powstajesz. Przemawiasz do ludu.

Ocaliłeś w niepodobieństwie. W pustce.
Wśród tłumy.
W półmroku. W przyzwoleniu łaskawym.
W ubogich miłowaniu.
W ucłowieczonym kamieniu. W koronie kościelnych wież.
Niech modlitwa przybliży złote jabłko.
Światło.

1987 r.

Józef Olchawa

Tutaj

Są słowa
co tutaj nic nie znaczą
są czynny
które tutaj mogły zachwycać
przed wiekami
są dni
przeżyte nim się jeszcze narodziłeś
nie udawaj tutaj nikogo
i tak cię rozszyfrują
z twarzy zerwą maskę razem ze skórą
wtedy musisz zacząć wszystko od nowa
myśląc jak trudno tu zaimponować

1987



Nieczęsto zdarza się dziennikarzowi okazja rozmowy z tak interesującą osobą jak profesor ALFRED MAJEWSKI, emerytowany dyrektor Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu. Jego działalność ma licznych entuzjastów, ale także, jak to zwykle bywa, krytyków; jedno jest pewne, że w ciągu 54 lat pracy zawodowej jego pasją i miłością było ratowanie Wawelu i jak sam mówi „dzieci Wawelu czyli zamków Małopolski”.

— Jest Pan z zawodu architektem, skąd więc to zainteresowanie konserwacją zabytków?

— To bardzo dawne dzieje. Studiowałem architekturę na Politechnice Lwowskiej, studia ukończyłem w 1932 roku, otrzymując dyplom inżyniera-architekta. Ale dwa lata wcześniej jeszcze jako student III roku przyjechałem do Krakowa, na praktykę, na Wawel. I tak zaczęła się moja zawodowa miłość. Myślę, że Wawel dla każdego Polaka jest sanktuarium, trwałym pomnikiem, świadkiem tysiącletniej historii narodu, czymś niepowtarzalnym, co musi fascynować. Tak było też i ze mną, w dodatku trafiłem na człowieka, który myślał podobnie jak ja, a kierował wówczas pracami konserwatorskimi na Wawelu, na prof. Adolfa Szyszko-Bohusza.

Po mojej praktyce wróciłem z powrotem na studia. Potem zostałem kierownikiem Oddziału Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego i zastępcą Konserwatora Wojewódzkiego Zabytków w Tarnopolu. A więc już wówczas wybrałem swoją przyszłość. Przed wojną restaurowałem zamki w Olesku i Zbarażu. Nie muszę tu przypominać historycznej wartości tych miejsc związanych z królem Sobieskim i obroną Zbaraża opisywaną przez Henryka Sienkiewicza. Z perspektywy czasu myślę, że konserwatorstwo to był przypadek. Czy zastanawiała się Pani kiedyś, jak wielką rolę w naszym życiu odgrywa właśnie przypadek?...

Kiedy skończyła się wojna, przyjechałem natychmiast do Krakowa, na Wawel, ale wówczas pracy dla mnie nie było. Wyjechałem więc do Wrocławia. Byłem naczelnym dyrektorem Zrzeszenia Przedsiębiorstw Budowlanych Dolnego Śląska. I znowu przypadek. Odnową Wawelu kierował wówczas, to jest od 1947 roku, profesor Witold Minkiewicz, mój profesor sprzed wojny. To właśnie on powierzył mi kiedyś odnowę zamku oleskiego. Znał mnie i do mnie zwrócił się z prośbą bym przyjął stanowisko jego zastępcy. Nie zastanawiałem się długo. Przyjechałem i zostałem. A po rezygnacji prof. Minkiewicza wiosną 1951 r. przejąłem kierownictwo Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu. Od początku też uważałem, że trzeba pospieszyć z pomocą zamkom Małopolski. W ciągu wszystkich lat równoległe, działając na Wawelu, odnowiliśmy zamki w Pieskowej Skale, zamek w Niedzicy, przy współdziałaniu finansowym „Siarkopolu” odrestaurowaliśmy zamek w Baranowie Sandomierskim. Już w 1949 r. rozpoczęliśmy odnowę zamku w Wiśni-



Żyję dzięki moim pasjom

...zu, a w 1974 w Suchoj Beskidzkiej, rozpoczęliśmy także konserwację ruin zamku w Czorsztynie. Myślę, że niezaprzeczalnym sukcesem lat 1973-74, kiedy byłem generalnym konserwatorem zabytków, było stworzenie systemu mecenatu wielkiego przemysłu nad wielkimi zabytkami historii. Oprócz „Siarkopolu” współpracowaliśmy z Fabryką Samochodów Osobowych na Zeraniu, która jako mecenas i użytkownik przyjęła odbudowę renesansowego zamku w Krasicy. Zjednoczenie „Petrochemii” przez wiele lat współfinansowało prace konserwatorskie w wiśnickim zamku, szczególnie pięknym, jednej z najwspanialszych budowli obronnych Europy Środkowej. Próbowaliśmy ratować od zagłady zamek Krzyżtopór w Ujeździe, który ponad 300 lat stoi w ruinie, nie mówiąc już o zamku niepołomickim.

Przez 10 lat od 1959 do 1969 roku byłem też generalnym projektantem odnowienia gmachu Collegium Maius. Współpracując pod kierunkiem artystycznym z nieodżałowanym profesorem Karolem Estreicherem, dzięki którego energii i pasji powstało to wielkie dzieło w Krakowie. Ale pewnie już za długo mówię...

— Łączył Pan przez wiele lat pracę przy odnowie zabytków z zajęciami dydaktycznymi na Poli-



technice Krakowskiej, czy ten mariaż był pożyteczny dla Pana i studentów?

— Oczywiście, mnie dawał szansę kontaktu z młodymi ludźmi, przekazywania im moich pasji, a oni jeździli razem ze mną do restaurowanych zamków i tam uczyli się konserwacji. Czyż można sobie wyobrazić lepszą praktykę. Wielu moich studentów zarazem własnymi emocjami. Bardzo blisko współpracowało ze mną dwóch: dr St. Walczy, kierujący pracami na Wawelu i Kazimierz Hurlak, zajmujący się pracami poza Wawelem. Niestety obaj przedwcześnie zmarli na atak serca.

— Najwyższy czas, by powiedzieć, że nasze spotkanie ma także charakter uroczysty, bo przecież w tym roku skończył Pan Profesor 80 lat. Wspaniały wiek, jeśli dożywa się go przy takiej żywości umysłu i bogactwie zainteresowań. Ale równocześnie czas na refleksję. Dlatego pytam, czy wszystko co Pan sobie założył udało się wykonać?

— Nie, bardzo wiele zostało nie zrobione. Nawet tu, na Wawelu udało się zaledwie część zaplanowanych prac. Ukończenie i odnowienie pałacu renesansowego, a w szczególności jego zachodniego

skrzydła, obejmującego 15 komnat oraz klatkę schodową senatorską. Konserwowaliśmy Kaplicę Zygmuntowską z całym jej wystrojem rzeźbiarskim, baszty Sandomierską i Senatorską, kaplice: św. Trójcy, Świętokrzyską i Wazów (prace w Katedrze zostały zrealizowane z inicjatywy i przy wielkiej pomocy finansowej niedawno zmarłego zarządcy świątyni księdza prałata Franciszka Walanicka). Adaptowaliśmy też budynek nr 5 (dawne kuchnie królewskie przebudowane podczas II wojny przez Niemców na biuro Hansa Franka), na cele pracowni naukowych i konserwatorskich Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu... Niestety nie udało mi się wszystkiego zrealizować, życie jest krótsze niż możliwości realizacyjne.

— Ale jest Pan człowiekiem sukcesu. Wśród odznaczeń najwyższe: m.in. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Nagroda Państwowa II stopnia, Nagroda Miasta Krakowa (tu też jubileusz — otrzymał ją Pan 10 lat temu), a nawet Krzyż Komandorski Orderu Republiki Włoskiej. Jest Pan też członkiem najbardziej liczących się organizacji w dziedzinie, która się Pan pasjonuje, m.in. ICOMOS-u (Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków), Rady Naukowej Międzynarodowego Instytutu Zamków Historycznych. Był Pan przewodniczącym Krakowskiej Rady Ochrony Dóbr Kultury. Jest Pan autorem wielu publikacji. A mimo to niedosyt?

— To nie jest niedosyt nagród, wyróżnień, spotkań z ciekawymi ludźmi. To żal, że nie udało się wszystkiego zrobić. Nie mówiąc już o tym, że nie wszystko wyszło tak, jak by się tego chciało. To żal za uciekającym czasem. Widzi Pan te albumy, staram się w nich zebrać wszystko z tego, co działo się przez te prawie 40 lat na Wawelu. Udało mi się też uratować jeszcze zdjęcia z moich czasów gimnazjalnych i politechnicznych we Lwowie. Wiele działo się wokół mnie, ale to już czas przeszły.

— Czy gdyby to możliwe, żeby wszystko przeżyć od nowa, zmieniłby Pan swoje pasje, ba, zawód?

— Pasjonowało mnie to co robiłem, przez te wszystkie lata i jeśli żyję, to tylko dzięki temu, że pasjonuje mnie nadal. Kiedy zdawałem maturę chciałem być lotnikiem, potem marzyłem, że zostanę inżynierem lotnictwa, ale nie zdałem matematyki i nie dostałem się na studia. A że zawsze miałem celującą z rysunków, wybrałem architekturę. Mięć znowu przypadek, albo los, bo przecież gdybym był lotnikiem, pewno dawno bym nie żył.

Notowała:

BOGUSŁAWA PAŁCZYŃSKA

PS. Już po naszej rozmowie dowiedziałam się, że właśnie wydana została w Krajowej Agencji Wydawniczej nowa książka profesora o zamku w Niedzicy, a także oddał do Wydawnictwa „Arkady” publikacje o zamku na Wawelu i zamku w Baranowie.

Jego Królewska Mość przebywał w Krakowie

16 czerwca 1787 roku wjechał uroczystie do Krakowa ostatni polski monarcha, król Stanisław August Poniatowski. Przybywał z Kaniowa nad Dnieprem, gdzie spotkał się z carową Katarzyną II. Jechał do Krakowa, by dopełnić zwyczaju polskich królów koronujących się w wawelskiej Katedrze. On sam ukoronowany został w kościele św. Jana w Warszawie, w roku 1764.

Krakowska rezydencja króla mógł być zamek na Wawelu wyremontowany i odnowiony dzięki funduszom przyznany na ten cel przez Sejm w roku 1776.

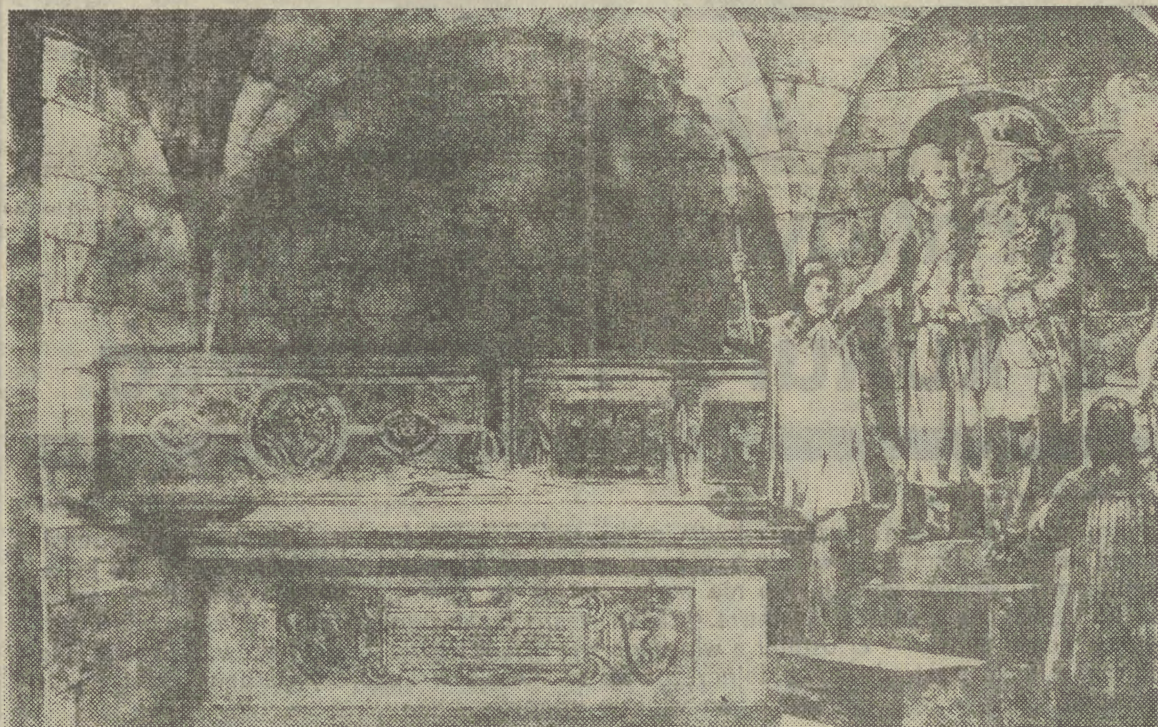
Królem wjechał do Krakowa od strony Czyżyn. W Dąbiu witali go obywatele województwa krakowskiego, pod murami zarząd gminy żydowskiej, przed Bramą Floriańską komendant garnizonu. Klucze do miasta i zamku wręczył mu Wodzicki. Przed bramą południową do Katedry powitał go biskup piotcki Krzysztof Szembek z całą kapitułą. Stąd dostojnie duchował zaprowadził króla do kaplicy Cymborii, zwanej także Mariacką lub Stefana Batorego.

Następnym etapem drogi króla była konfesja św. Stanisława, a mszę św. odprawił ksiądz Wojcieszki przed wielkim ołtarzem. Zaśpiewano Te Deum. Obiad spożył król w wąskim gronie na zamku o godzinie 3 po południu, a wieczorem ksiądz kanonik Sebastian Sierakowski oprowadził króla po pokojach zamkowych udzielając szczególnych wyjaśnień.

W drugim dniu pobytu na zamku król zwiedził gruntownie w Katedrze kaplice, sarkofagi królów, nagrobki, epitafia, skarbiec, kapitułar, gdzie podpisał przywileje kapituły, bibliotekę i archiwum kapituł. W kaplicy Wazów długo zatrzymał się nad grobem Jana III Sobieskiego.

Przed trzema laty dla uczczenia setnej rocznicy bitwy pod Wiedniem sprawił piękny sarkofag z czarnego marmuru, ale zwłoki króla Jana z przyczyn technicznych nie zostały jeszcze przeniesione do krypty św. Leonarda (poprzednie pogrzeby: Augusta II, Jana III i Marii Kazimiery odbyły się dnia 15 stycznia 1734 r.) Jeszcze raz nawiał od tej sprawy dwa dni przed odjazdem z Krakowa, kiedy wieczorem polecił zaprowadzić się do grobów królewskich i konkretnie wyznaczył miejsce, gdzie na zawsze ma spoczywać Jan III.

Znalazło to swoje odbicie w sztuce. Malarz i rytownik krakowski Michał Stachowicz wykonał miedzioryt przedstawiający Stanisława Augusta oprowadzanego przez świątyników z pochodniami w rękach.



Akwatinta Michała Stachowicza przedstawiająca moment zwiedzania przez króla Stanisława Augusta krypt królewskich w Katedrze Wawelskiej. Na pierwszym planie sarkofag Zygmunta I Starego.

Rep. JADWIGA RUBIS

Dopełnienie koronacji odbyło się dnia 21 czerwca. Nabożeństwo zaczęło się już o godzinie ósmej, kiedy dziekan Sołtyk wprowadził króla i prymasa przez bramę południową do kaplicy Batorego, skąd zaczęła się procesja na Skalkę. Szło mnóstwo ludzi, cechy, zgromadzenia zakonne. Za kapitułą niesiono głowę św. Stanisława. Dalej szedł prymas, król, senatorowie, urzędnicy, orkiestra. Po powrocie prymas uzupełnił modlitwy w Katedrze. Wieczorem na pokojach zamkowych król wiał bal koronacyjny dla około pół tysiąca osób obojga płci. Zabawę zapoczątkował sam polonezem z panią kasztelanową krakowską. Potem nastąpił drugi bal dla krakowskiego mieszczaństwa. W czasie pobytu w Krakowie król zwiedził następujące kościoły i klasztory: św. Piotra i Pawła, oo. Karmelitów na Piasku, oo. Dominikanów z grobem św. Jacka, oo. Franciszkanów, oo. Augustianów (św. Katarzyny), oo. Kanoników Regularnych (Bożego Ciała), kościół farny NMP (Mariacki) i kolegiatę św. Anny. Dużo uwagi poświęcił Uniwersytetowi.

Dnia 19 czerwca o godzinie 12 zaprzysiął H. Kołłątaj na stanowisku referendarza koronnego. Po południu uczestniczył w przyjęciu w sali Jagiellońskiej Uniwersytetu, następnie zwiedził bibliotekę i oglądał kodeks czarnoksięznika Twardowskiego. Dnia 25 czerwca po zwiedzeniu grobu św. Jana Kantego udał się do Kolegium Fizycznego, gdzie podziwiał eksponaty zebrane przez profesora Jaśkiewicza. Dnia 26 czerwca przysłuchował się egzaminu z 5 przedmiotów i rozdał 5 medali, a rektor Uniwersytetu Oraczewski otrzymał order św. Stanisława. Dnia 27 czerwca król po raz trzeci przybył do sali Jagiellońskiej, gdzie wysłuchał dysertacji o chemicznym powinowactwie ciał i o wzroście nauk mechanicznych.

W czasie pobytu w Krakowie urządził wycieczkę na Bielany i Sikornik. Na Bielanach przyjmowali go śniadaniem oo. kammeduli, a na Sikorniku zwiedził kościół bł. Bronisławy, obok którego w latach 1820-1823 usypiano kopiec Kościuszki. Nie zapomniał zobaczyć drewnianego zameczku Kazimierza Wielkiego na

Łobzowie. Zainteresowały go stare młyny z czasów średniowiecza nad Rudawą. Znalazł czas na zobaczenie: białopradnickiego dworku biskupów krakowskich z parkiem i kamiennym mostem. Objedzał konno Kraków i miasto Kazimierz, przeprowadził inspekcję obronności murów, zwiedził też ogród botaniczny oprowadzany przez profesora Jaśkiewicza.

22 czerwca złożył wizytę dziekanowi Sołtykowi, podziwiając jego prywatne muzeum. 24 czerwca wieczorem doszło do wspaniałej iluminacji Wawelu, ulic, ratusza, Sukiennic i całego Krakowa. Później odbył się wielki bal, dla uczczenia króla w Sukiennicach, który zapoczątkował serię późniejszych balów. Mieszczanie krakowscy zrewanżowali się królowi za przyjęcie na zamku „dało to miasto stoletnie najokazalszy dowód wierności i przywiązania swojego do majestatu nie żałując pracy i kosztów”.

Dnia 29 czerwca zakończył król pobyt w Krakowie. Między godziną 6 a 7 wieczorem przy bicie z armat wjechał do Krzeszowic. Zegwały go cechy, obywatele, oficerowie i pospólstwo.

Stanisław August wykazywał nie tylko zamiłowanie turystyczne, ale również geologiczne. Zwiędził klasztor karmelitów bosych w Czerniej, kamieniołomy w Dębniku, zamek w Tenczyńku, Alwernie. W Alwerni kapela ludowa przygrywała „wesołemu gminowi”. Dnia 2 lipca nastąpił powrót do Krzeszowic i wycieczka do kopalni odkrywkowej węgla kamiennego — „widzenie świeżo wynalezionych węgli ziemnych, ćwierć mili od tego miejsca (pałacu), a ukontentowany z tak potrzebnego, bo niedostatek drzew zastępującego, wynalazku, udał się do Miekinii — góry płdnej w czerwony marmur czyli porfir”.

Dnia 3 lipca wjechał do Olkusza, gdzie ubolewał nad upadkiem polskiego górnictwa cyny, cynku, srebra i ołowiu, a następnie przez Pieskową Skalę, Ojców, Sieciechówce, Szczekociny, Miedzianą Górę, Końskie powrócił do Warszawy.

FRANCISZEK BATKO

Krakowskie wakacje

(Dokończenie ze str. 1)

„Niebezpieczne związki” w wykonaniu Jerzego Fedorowicza i Iwony Bielskiej, to podobno jedna z atrakcji tej sceny.

W każdą środę w Barbakanie będzie country. „Country w Barbakanie” ma już stałych miłośników. W tym roku obok polskich wykonawców usłyszymy muzyków z Czechosłowacji i Węgier. Będzie też koncert m.in. „Prosto z Mrągowa”. Imprezy przygotował KDK „Pałac pod Baranami”, który ma inne ciekawe propozycje na lato. A skoro już o Barbakanie mowa, to tę naturalną scenę „pod chmurką” wykorzystano na prezentację kapel i zespołów ludowych oraz kabaretów wiejskich „Scena Ludowa”.

Na krakowskich Błoniach przez całe wakacje czynne będzie „Wesołe miasteczko”. Nie zabraknie też ciekawych imprez. Do takich z pewnością należy koncert organizowany 15 lipca — z okazji zwycięstwa pod Grunwaldem.

W soboty i niedziele płynąc statkiem po Wiśle, będzie można posłuchać „na żywo” dobrej muzyki — od jazzu po country.

W Nowej Hucie główne atrakcje kulturalne na wakacje zapewni NCK. Organizowane tam będą m.in.: zajęcia muzykalanijące dla dzieci, warsztaty dla amatorskich zespołów młodzieżowych, przyspieszony kurs tańca towarzyskiego, czy cykl imprez „Wakacje z rodziną”. Koncertować będą też zespoły polonijne.

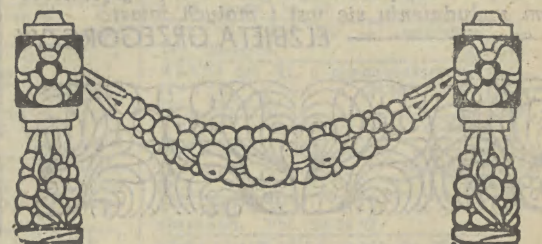
W Podgórzu — nieco skromniej. Tu imprezy odbywać się będą głównie na estradzie w Parku Bednarskiego.

Krowodrza proponuje m.in. plener malarski dla nieprofesjonalistów. Zbiórka w każdą niedzielę, a potem malowanie pięknych zakątków starego Krakowa. Zaś w Parku Krakowskim zaplanowano kiermasze prac twórców nieprofesjonalnych połączone z przeglądem kapel podwórkowych. Dworek Białopradnicki będzie gościł co sobotę ciekawych jazzmanów i piosenkarzy m.in. Grupę „Laboratorium”, Zespół Adama Kawończyka, Krystynę Prońko.

Również w miejscowościach wypoczynkowych naszego województwa, jak Myślenice, Gdów, czy Dobczyce, będą organizowane plenerowe imprezy kulturalno-rozrywkowe.

Tak więc w Krakowie i okolicy w czasie wakacji królować będą imprezy masowe. Kultura i rozrywka wyjadzie w tych letnich miesiącach na ulicę i estradę „pod chmurką”. Może jest to dobry sposób. Zobaczymy po wakacjach. A na razie życzymy sobie dużo słońca.

ADAM ZIEMIANIN



TEATRY

Piątek

Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Republika marzeń (premiera prasowa, abonamenty nieważne). Kameralny 19.15 Wracaj natychmiast Jimmy Dean, Jimmy Dean (spektakl dla dorosłych). Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Pamiętnik wariata. STU (al. Krasńskiego 16) 19.15 Wariata i zakonnic. KTO (Barbakan) 21.30 Przedstawienie pozagalne.

Sobota

Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Republika marzeń (abonamenty nieważne). Kameralny 19.15 Wracaj natychmiast Jimmy Dean, Jimmy Dean. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Pamiętnik wariata. STU 19.15 Wariata i zakonnic. KTO 21.30 Przedstawienie pozagalne.

Niedziela

Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Republika marzeń. Kameralny 19.15 Wracaj natychmiast Jimmy Dean, Jimmy Dean. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Pamiętnik wariata. STU 19.15 Wariata i zakonnic. KTO 21.30 Przedstawienie pozagalne.

Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

Piątek

Kijów 15.45, 18 Orły Temidy (USA 1. 15), 20.30 Obcy - decydujące starcie. Uciecha 1.18 - przedpremierowy. Uciecha 15.45 Elektroniczny morderca (USA 1. 15), 18, 20.15 Życie i umrzeć w Los Angeles (USA 1. 18). Warszawa 16.30 Seksmisja (pol. 1. 15), 19.45 Ucieczka z Nowego Jorku (USA 1. 18), 21 Zdrada i zemsta (chiń. 1. 18 - przedpremierowy). Wolność 16 Falszywe dolary (weg. 1. 15), 18 Protector (USA 1. 18), 20 Psy wojny (USA 1. 18). Wanda 15.45 Powrót do przyszłości (USA 1. 12), 18 Walka o ogień (kanad.-fr. 1. 18), 20 Ucieczka w noc (USA 1. 18). M. Gwardia - Iluzjon 16, 18, 20 Film prod. wif.-hisp. z cyklu „Wielkie widowiska”. Wrzes (ul. Zamojskiego) 16.15 Po deszczu w czwartek (radz. b.o.), 17.45 Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 1. 15), 19.45 F/X (USA 1. 18). Świt (os. Teatralne) - niecz. Mała sala - niecz. Światłowid (os. Na Skarpie) 15.45 Błękitny Grom (USA 1. 15), 18 Nieśmiertelny (ang. 1. 15), 20.15 Star - 80 (USA 1. 18). Mała sala 15.15, 17.30 Imperium kontratakuje (USA 1. 12), 19.45 Policjantka (fr. 1. 18), Ugorek (os. Ugorek) 15.30 Złota Mahmudia (pol. b.o.), 17, 19 Dłotki meduzy (ang. 1. 13), Mikro (ul. Dzierżynskiego) 16, 18, 20 Dolina Issy (pol. 1. 18), Kultura (Rynek Główny 27) 17 Piramida strachu (USA 1. 12), 19 Gliniarz z Beverly Hills (USA 1. 18), 21 Wetherby (ang. 1. 18), Związkowiec (ul. Grzegorzeczka) 15 Tajemnica starego ogrodu (pol. b.o.), 16.45 Nad Niemnem, cz. I i II (pol. 1. 12), 20 Eskimosie jest zimno (weg. 1. 18), Wspólnota (ul. Dobrego Pasterza 100) 16 Vabank (pol. 1. 15), Teoza (ul. Praska) 16 Cudowny kozuszek (weg. b.o.), 17.45 Zwykli ludzie (USA 1. 15), Kino-Video (KDK, Rynek Główny 27) 14 Noc żywych trupów (USA 1. 18).

Sobota

Kijów 15.45, 18 Orły Temidy, 20.30 Obcy - decydujące starcie. Uciecha 15.45 Elektroniczny morderca, 18, 20.15 Życie i umrzeć w Los Angeles. Warszawa 16.30 Seksmisja, 18.45 Ucieczka z Nowego Jorku, 21 Zdrada i zemsta. Wolność 10 Biały smok (USA 1. 12), 12 Nie kończąca się opowieść (RFN b.o.) 16 Czy leci z nami pilot? (USA 1. 12), 18 Protector, 20 Psy wojny. Wanda 15.45 Powrót do przyszłości, 18 Walka o ogień, 20 Ucieczka w noc. M. Gwardia 16 Pięta Oriona (radz. 1. 12), 17.45, 20 Duch (USA 1. 15), Wrzes 15.45 Superman III (USA 1. 12), 18 Miłość, szmaragd i krokodyl, 19 F/X. Świt - niecz. Światłowid 15.45 Błękitny Grom, 18 Nieśmiertelny, 20.15 Star - 80. Mała sala 15.15, 17.30 Imperium kontratakuje, 19.45 Policjantka. Ugorek 15.30 Złota Mahmudia, 17, 19 Dłotki meduzy. Mikro 15.45, 18, 20.15 Cały ten zgiełk. Kultura 15 Na tropach Bartka (pol. b.o.), 17 Piramida strachu, 19 Gliniarz z Beverly Hills. Związkowiec 14.30 Tajemnica starego ogrodu, 16, 19.15 Nad Niemnem, cz. I i II. Teoza 16 Cudowny kozuszek, 17.45 Zwykli ludzie. Kino-Video 10, 12, 14 Noc żywych trupów. Podwawelskie (ul. Komandorów) 16 Sygnał ostrzegawczy (USA 1. 15), 18 Protector (USA 1. 18).

Niedziela

Kijów 15.45, 18 Orły Temidy, 20.30 Obcy - decydujące starcie. Uciecha 15.45 Elektroniczny morderca, 18, 20.15 Życie i umrzeć w Los Angeles. Warszawa 16.30 Seksmisja, 18.45 Ucieczka z Nowego Jorku, 21 Zdrada i zemsta. Wolność 10

Biały smok, 12 Nie kończąca się opowieść, 16 Czy leci z nami pilot?, 18 Protector, 20 Psy wojny. Wanda 10, 12 Mały Iluzjon (jap. b.o.), 15.45 Powrót do przyszłości, 18 Walka o ogień, 20 Ucieczka w noc. M. Gwardia 12.30, 16 Pięta Oriona, 17.45, 20 Duch. Wrzes 12 Bajki (pol. b.o.), 13 Spokojnie to tylko awaria (USA 1. 15), 15.45 Superman III, 18 Miłość, szmaragd i krokodyl, 20 F/X. Świt - niecz. Światłowid 14 Wodne dzieci (ang. b.o.), 15.45 Błękitny Grom, 18 Nieśmiertelny, 20.15 Star - 80. Mała sala 15.15, 17.30 Imperium kontratakuje, 19.45 Policjantka. Ugorek 14 Zestaw bajek (pol. b.o.), 15.30, 17.30, 19.30 Dłotki meduzy. Mikro 15.45, 18, 20.15 Cały ten zgiełk. Kultura 15 Na tropach Bartka, 17 Piramida strachu, 19 Gliniarz z Beverly Hills. Związkowiec 14.30 Tajemnica starego ogrodu, 16, 19.15 Nad Niemnem. Teoza 16.45 Zestaw bajek (pol. b.o.), 17.45 Zwykli ludzie. Podwawelskie 14 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 16 Sygnał ostrzegawczy, 18 Protector.

WYSTAWY MUZEJÓW

Piątek - Sobota - Niedziela

Wawel - komnaty (piat. 12-17, sob. niedz. 10-15). Skarbice i Zbrojownia (10-15). Muzeum Katedralne (10-15). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (10-15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Lenin w grafice artystów Kijowa (piat. 9-18, sob. 10-18, niedz. 10-15 wst. wol.), ul. Królowej Jadwigi 41: Mieszkanie Lenina, Lenin w filatelistyce (9-15), w Poroninie (8-16 wst. wol.), w Białym Dunaju (9-16 wst. wol.). Muzeum Historyczne - Oddziały: św. Jana 12 (9-15). Golebia 4: Oficyna introligatorska R. Jehody (czynna po zgłoszeniu tel. 22-58-90). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piat. 11-18, sob. niedz. 9-15). Muzeum Narodowe - Oddziały, Sukiennice: Galeria pol. mal. i rzeźb. 1764-1900 (10-16). Szotalskich, pl. Szczępański 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (piat. niecz., sob. niedz. 10-15.45). Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich, Książka Adam Czartoryski (piat. 12-17.30 wst. wol., sob. niedz. 10-15.30). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Kraków realny i materialny (10-15.30). Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanoniczna 9 (10-15.15). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średn. Małopolski, Pradzieje N. Huty, Mumie egip. w świetle promieni X. Prof. Włodzimierz Demetriewicz twórca krakowskiej archeologii (w 50 rocznicę śmierci), Ocalić od zapomnienia (piat. 10-14, sob. niedz. 11-14). Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.: Dzieje Rynku Krakowskiego (piat. sob. 9-16, niedz. 13-17). Przyrodnicze, Sławkowska 17 (10-13). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud. (10-15). Pałac Sztuki pl. Szczępański 4: Wyst. XXX-lecie Piwnicy pod Baranami (10-17). Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (10-17). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny 10 -14). Rydlówka, Tetmajera 28 (11-15, niedz. niecz.). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '87 cz. I (9-19). Dom Polonii, Rynek Gł. 14: Prace absolwentów Wydz. Mal. ASP - Dyplomy '87 (11-18, niedz. niecz.). Galeria „Forum”, Mikołajska 2: Mal. I. Chmielińskiej-Zbrojek (11-20). SOK, Mikołajska 2: Mal. W. Kubicki (12-18, sob. niedz. niecz.). Ośrodek Teatru Cricot 2, Kanoniczna 5: Rys. Tadeusza Kantora (11-14, niedz. niecz.). KMPiK, Mały Rynek 4: Mal. Z. Salaja (piat. 13-18, sob. 14-18, niedz. niecz.). Salon Wystawowy, al. Róż 8: W. Długosz i N. Rzepecki - akwarele (10-17). NCK, Galeria, pl. Centralny: Polski plakat filmowy 1947-1987 (11-18, niedz. niecz.). KDK, Rynek Gł. 27: Galeria 2: Rzeźba ludowa I. Majerka (14-18). Kopalnia Soli (8-17). Muzeum Zup Krakowskich, Wieliczka (8-18). Zamek Żupy (9-14.30, sob. niedz. niecz.). Galeria, ul. Floriańska 34 (11-19, sob. niedz. niecz.). Galeria Fotografia-Video, Solskiego 24 (11-18, sob. niedz. niecz.). Galeria Desy, św. Jana 3 (11-18, sob. niedz. niecz.). Galeria Plakatu, Desy, ul. Stolarska 8-10 (11-18, sob. niedz. niecz.). Galeria Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17: Współczesne mal. pol. (11-18, sob. niedz. niecz.). Galeria „B”, ul. Solskiego 21: Graf. i rys. (11-18, sob. niedz. niecz.). Galeria Rzeźby ZAR, ul. Bracka 13: Rzeźba J. Bandury (piat. 11-19, sob. 11-15, niedz. niecz.). Galeria STU, ul. Bracka 4: Mal. W. Obrzydowskiego (12-18, niedz. niecz.).

DYŻURY

Piątek - Sobota - Niedziela Pogot. MO tel. 997 Straż Pożarna 998. Tel. Ochrony Środowiska

Co dzieje się między

Table with 3 columns: PIĄTEK 10 LIPCA Filipa Amalii, SOBOTA 11 LIPCA Olii Pelagii, NIEDZIELA 12 LIPCA Jana Weroniki

21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarka 14, wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2, 66-69-99, ul. Teligi 6 55-59-99, Krowodrza, ul. Kazimierza Wielkiego 117, 33-39-99, ul. Białopodnacka 8, 34-39-99, Nowa Huta, 44-49-99, Lotnisko Balice 11-19-99, Niepołomicze 21-02-09, dla m. Niepołomicze 198, Iwanowice 99, Skawina 76-14-44, dla m. Skawiny 999, Wieliczka 78-33-66, 22-33-54, alarmowy 999.

ROZNE

44-17-19, Kazimierza Wielkiego 117, tel. 37-44-01, Struga 36, tel. 44-06-90, Rynek Podgórski tel. 66-46-91. Piątek - Sobota - Niedziela Zoo (Lasek Wolski) od 9 do zmruku. Ogród Botaniczny (Kopernika) 9-19, szklarnie 10-14. Rejsy statkiem po Wiśle do Białan codz. godz. 9, 11, 13, 15, sob., niedz. co godzinę od 9 do 18. Jazda na kucykach (ul. Smocza) 11-19.

RADIO

Piątek I Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23. 14.05-16.00 Magazyn muzyczny „Rytm”. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.00 Z archiwum polskiego beatu. 17.30 Radio kierowców. 17.50 Niezapomniany duet - Marek i Wacek. 18.20 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 19.30 Radio dzieciom: Kłopoty roku Pożyczalskich. 20.07 Na marginesie wydarzeń. 20.10 Kom. Tot. Sport. 20.15 Koncert żywczeń. 20.40 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.45 Albert Camus - „Zasłubiny”. „Lato” - fr. prozy. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.30 Repetycje z jazzu polskiego. 22.05 Na różnych instrumentach. 22.15 Muzyka Baroku. 23.15 Panorama świata. 23.30 Na rockową nutę. 23.55 Pónoce Poetów. 24.00 Koniec programu.

Sobota Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23. 14.05-16.00 Magazyn muzyczny „Rytm”. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.00 Z archiwum polskiego beatu. 17.30 Radio kierowców. 17.50 Niezapomniany duet - Marek i Wacek. 18.20 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 19.30 Radio dzieciom: Kłopoty roku Pożyczalskich. 20.07 Na marginesie wydarzeń. 20.10 Kom. Tot. Sport. 20.15 Koncert żywczeń. 20.40 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.45 Albert Camus - „Zasłubiny”. „Lato” - fr. prozy. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.30 Repetycje z jazzu polskiego. 22.05 Na różnych instrumentach. 22.15 Muzyka Baroku. 23.15 Panorama świata. 23.30 Na rockową nutę. 23.55 Pónoce Poetów. 24.00 Koniec programu.

Niedziela Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23. 14.05-16.00 Magazyn muzyczny „Rytm”. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.00 Z archiwum polskiego beatu. 17.30 Radio kierowców. 17.50 Niezapomniany duet - Marek i Wacek. 18.20 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 19.30 Radio dzieciom: Kłopoty roku Pożyczalskich. 20.07 Na marginesie wydarzeń. 20.10 Kom. Tot. Sport. 20.15 Koncert żywczeń. 20.40 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.45 Albert Camus - „Zasłubiny”. „Lato” - fr. prozy. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.30 Repetycje z jazzu polskiego. 22.05 Na różnych instrumentach. 22.15 Muzyka Baroku. 23.15 Panorama świata. 23.30 Na rockową nutę. 23.55 Pónoce Poetów. 24.00 Koniec programu.

Piątek II Wiadomości: 17, 21.05, 0.55. 15.00 Pamiątki i wspomnienia. 15.10 Sztafeta Orkiestr Radiowych. 15.30 Niezapomniany głosy. 16.00 Dzieła, style, epoki. 16.50 Carter Dickson - „Ostrzegam czytelników”. 17.05 Kraków na antenie: Co niesie dzień - wyd. popołudniowe. 18.30 Wakacyjny Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii: Odtworzenie koncertu Orkiestry PR i TV w Krakowie. 21.10 Wieczorne refleksje. 21.15 Od ragtime'u do swinga. 21.30-1.00 Wieczór literacko-muzyczny. 21.30 Nagranie wieczoru. 21.40 Tydzień z kryminałem: M. Guździńska - „Nowa fryzura”. 22.10 Słuchajmy razem. 23.00 Borys Pasternak - „Doktor Żywo”. 23.20 Nocne divertimento. 0.50 Miniatura literacka. 1.00 Koniec programu.

Sobota III Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05. 6-9.05 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.30 Richard Condon - „Honor Prizzich” - odc. 9.05 Mała poranna muzyka. 9.15 Wizyty i podróże. 9.30 Przeboje z filharmonii. 10.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: W. Hugo - „Nędznicy”. 10.30 Złote lata swinga. 11.00 Nie czytałyście, to posłuchajcie - przegląd tygodników. 11.15 Piosenki na weekend. 11.30 W zyciorysach nie znajdziecie. 11.40 Piosenki na weekend. 11.50 Andrzej Kuśniewicz - „Nawrócenie”. 12.05 W tonacji Trójki - pr. W. Mann. 13.10 Richard Condon - „Honor Prizzich”. 13.10 Powtórka z rozrywki. 15.05 Wiatro w filharmonii. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville - aud. K. Pacudy. 15.40 Ślad - aud. 16-19 Zapraszamy do Trójki. 18.05 Inf. sportowe. 19.00 Królewski nauczyciel - aud. 19.30 Dźwięki w Liście Przebojów. 19.50 Andrzej Kuśniewicz - „Nawrócenie”. 20.05 Lista Przebojów Programu III - pr. M. Niedźwiecki. 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko”. „Lut szczęścia”. 23. Zapraszamy do Trójki - pr. J. Chojnacki. 2.00 Koniec programu.

Niedziela IV Wiadomości: 7, 12, 17, 19.30, 23.50. 6.05 Wrocław na muzycznej antenie Czwórki. 7.05 Kalendarz radiowy. 7.10 W świątecznym nastroju. 8.00 Klejnoty muzyki i słowa. 8.20 Anegdoty i fakty. 8.50 Chorał gregoriański. 9.00 Transmisja mszy św. rzymskokatolickiej. 10.00 Recital organowy. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Babcia na jabloni”. 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.05 Muzyczne fascynacje. 12.30 Wyprawy Czwórki. 13.30 Gra Mikołaj Hertel. 13.45 O kulturę słowa. 14.05 Uchem Ibsa. 14.45 Piosenki i ballady na wakacje. 15.00 Teatr Klasyczny dla Młodzieży: „Malgosia contra Malgosia” - słuch. 16.00 Quiz popularnonaukowy - WiST. 17.05 Echa festiwalu i konkursów muzycznych. 17.45 Refleksje uczonej. 17.50 Zabytkowe organy polskie. 18.00 Nabożeństwo Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. 18.40 Muzyka sakralna kompozytorów francuskich. 19.00 Alfa i Omega. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Piosenki Starej Warszawy. 20.15 Wieczór Muzyki i Myśli. 21.35 Z jednej płyty. 21.50 Magazyn publicystyki kulturalnej. 22.35 Refleksje i rezonanse muzyczne. 23.35 Rozmowy intymne. 23.55 Melodie na dobranoc. 24.00 Koniec programu.

Piątek III Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22.05. 15.05 Wakacje na dwóch kółkach. 15.10 Rock po polsku. 15.40 Próbnie sprzątanie - aud. 16-19 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sportowe. 18.15 Akcenty Trójki. 19.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: W. Hugo - „Nędznicy”. 19.30 Trochę swinga. 19.50 Andrzej Kuśniewicz - „Nawrócenie”. 20.05 Dyżurny magazyn bigbitowy. 20.45 Klub Trójki. 21. Trzy kwadransy jazzu - dyskografie. 21.45 Klub Trójki. 22.15 Folk - muzyka z przyszłości. 22.45 Nowości znad Renu - aud. 23 Opera tygodnia: Giuseppe Verdi - „Falstaff”. 23.15-1.00 Zapraszamy do Trójki. 23.50 Miao Sing - „Wyznania chińskiej kurtyzany”. 1.00 Koniec programu.

Sobota IV Wiadomości: 6, 7.30, 12, 17, 19.30, 23.30. 6.15 Prognoza biometeorologiczna. 6.55 Sportowy komentarz tygodnia. 7.00 Dookoła świata. 7.20 W ludowych rytmach. 7.35 Kalendarz radiowy. 7.40 Język esperanto. 8.00 Z historii radia. 8.10 Hallo wakacje! 8.50 Aktualności. 9.00 Śpiewa Anna Jurksztowicz. 9.10 Moje hobby. 9.30 Zgadnij, sprawdź - odpowiesz. 10.00 Ze starego gramofonu. 10.30 Trop - ludzie - symbole. 11.00 Z mikrofonem po kraju. 11.50 Redakcja reportaży proponuje. 12.05 Wiersz i aria. 12.20 Biuro Listów. 12.30 Między fantazją a nauką. 13.00 Koncerty zatrzymane w czasie. 13.55 Felieton literacki. 14.00-16.30 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 16.30 Krajobrazy historyczne. 17.05 Socjologia i życie potoczne. 17.10 Pejzaż polski. 17.30 Cywilizacja świata. 18.10 Jazz tradycyjny. 18.30 Wakacyjny kalendarz muzyczny. 19.00 Z ziemi polskiej. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Nagrania z filmów. 20.15 Wieczór ze słuchowiskiem: „Wizja sądu”. 21.21 Piosenki - przeboje. 21.50 Felieton literacki Hanny Szof. 22.00 Kompozytorki i władcy. 22.30 Królowie i książęta polscy. 23.00 Premiery i powtórze-

Piątek IV Wiadomości: 17, 19.30, 23.30. 14.00-17.00 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 17.05 Koncert na letnie popołudnie. 17.55 Widnokrag. 18.30 Język esperanto. 18.50 Studio Ekspertów. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Swingowe granie. 20.15 Wieczór Muzyki i Myśli. 21.40 Idee i rzeczywistość. 22.00 Ci niezrównani. 22.50 Gra o przyszłość. 23.05 Muzykoterapia. 23.35 Wieczorne peregrynacje. 23.50 Melodie na dobranoc. 24.00 Koniec programu.

Sobota I Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23. 5.00-8.00 Poranne sygnały. 8.05 Obserwacje K. Zielińskiej. 8.15 Muzyka poranna. 8.30 Przegląd prasy. 8.45 Merkuriusz rządowy. 9.00-11.57

Piątek V Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23. 5.00-8.00 Poranne sygnały. 8.05 Obserwacje K. Zielińskiej. 8.15 Muzyka poranna. 8.30 Przegląd prasy. 8.45 Merkuriusz rządowy. 9.00-11.57

Sobota II Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 0.50. 6.00-8.00 Kraków na antenie. Co niesie dzień. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Poranna serenada. 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki. 9.00 Borys Pasternak - „Doktor Żywo”. 9.20 Podaruj mi trochę słońca - piosenki na lato. 9.50 Carter Dickson - „Ostrzegam czytelnika”. 10.00 Wakacje melomana. 11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Piosenki z życia wzięte. 11.30 Tydzień w stereo. 12.00 Znanie i nieznane. 12.25 Z płyt Quincy Jonesa „The Dude”. 13.05 Kraków na antenie. 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14.00 Przeboje z przebojem. 16.00 Retransmisja Koncertu Premier z Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kolobrzeg 87. 16.50 Carter Dickson - „Ostrzegam czytelnika”. 17.05 Kraków na antenie. Co niesie dzień - wyd. popołudniowe. 18.30 Retransmisja Koncertu Premier z Festiwalu Piosenki Żołnierskiej. 19.15 Katalog wydawniczy. 19.20 Miniatury literackie. 19.30 Wieczór w filharmonii: Koncert Laureatów XXVIII Międzynarodowego Konkursu Gitarowego Radia Francuskiego. 20.55 Wieczorne refleksje. 21.00 Od ragtime'u do swinga. 21.30-1.00 Wieczór literacko-muzyczny. 21.30 Nagranie wieczoru. 21.40 Tydzień z kryminałem: Gilbert K. Chesterton - „Niezwykłe przygody Gabriela Gale'a”. 22.06 Studio Stereo zaprasza. 23.00 Borys Pasternak - „Doktor Żywo”. 23.20 Studio Stereo zaprasza. 0.50 Miniatura literacka. 1.00 Koniec programu.

Niedziela II Wiadomości: 7, 13, 17, 21, 0.55. 7.05 Radio Artel przedstawia. 7.10 Muzyka młodych. 8.00-11.00 Kraków na antenie. 8.00 Omówienie pr. dnia i prognoza pogody. 8.03 Co słychać. 8.44 Powtórzenie prognozy pogody. 8.45 Koncert żywczeń. 9.30 „Życie pełne pasji” - aud. Jerzego Skrobota. 10.00 Echa tygodnia. 10.15 X lat Grupy „pod Budą” - aud. Antoniego Krupy. 10.40 Aud. regionalna Andrzeja Starca pt. „Krakowska muzykowanie od Czernichowa”. 11.00 Koncert Orkiestry PR i TV w Warszawie. 12.00 Zanim trafią na listy przebojów. 13.05 Echa dawnych świętości - „Pod wulkanem”. 14.00 Piosenki z dobrą dykcją. 14.15 Redakcja Nagrań przedstawia. 15.00 Koncert Chopinowski Tatiana Szabanowej. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Piosenki na życzenie. 17.05 Rozmowy o muzyce z Krystyną Prońko. 18.00 Giuseppe Verdi - „Aida” - opera w 4 aktach. 21.05 Krakowskie aktualności sportowe. 21.20 Wieczór płytowy. 23.20 Szanujmy wspomnienia. 0.10 W świecie kameralistyki. 1.00 Koniec programu.

Niedziela III Wiadomości: 7, 13, 19. 7.05 Melodie przebudzanki. 8.15 Komu piosenkę. 8.45 Katy widzenia. 9 Muzyczny poranek filmowy. 10 Wrocławski Magazyn Rozrywkowy - Studio „202”. 10.50 Bliskie spotkania: Na sódymym kontynencie. 11 Pod dachami Paryża. 11.30 Słuchowisko dok. 12 Recital z nagrań Roberta Casadesu. 12.50 Bliskie spotkania: Na sódymym kontynencie. 13.05 Niech gra muzyka. 14. Prynawnie u Zbigniewa Rybczyńskiego. 14.15 Zamkowa spotkanie z poezją śpiewaną. 15 Życie na gorąco - przegląd wydarzeń tygodnia. 15.30 Odkurzone przeboje. 15.50 Bliskie spotkania: Na sódymym kontynencie. 16 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17 Widok z siodła - aud. 17.30 Stare i nowe nagrania Trójkiowe. 18 Jerzy Broszkiewicz - „Pięty syn pani Nyabe” - reż. R. Bobrowskiego. 18.45 Muzyka. 19.05 Baw się razem z nami. 21.05 Poezja wietnamska. 21.20 Moje trzy grosze o operze - aud. 22 Kwadrans dla poważnych. 22.15 Lubię szum starej płyty - z piosenką na wczasy. 22.50 Rozmowy z Młotem. 23 Jam session w Trójce. 23.50 Miao Sing - „Wyznania chińskiej kurtyzany”. 24 Koniec programu.

Niedziela IV Wiadomości: 6, 7.30, 12, 17, 19.30, 23.30. 6.15 Prognoza biometeorologiczna. 6.55 Sportowy komentarz tygodnia. 7.00 Dookoła świata. 7.20 W ludowych rytmach. 7.35 Kalendarz radiowy. 7.40 Język esperanto. 8.00 Z historii radia. 8.10 Hallo wakacje! 8.50 Aktualności. 9.00 Śpiewa Anna Jurksztowicz. 9.10 Moje hobby. 9.30 Zgadnij, sprawdź - odpowiesz. 10.00 Ze starego gramofonu. 10.30 Trop - ludzie - symbole. 11.00 Z mikrofonem po kraju. 11.50 Redakcja reportaży proponuje. 12.05 Wiersz i aria. 12.20 Biuro Listów. 12.30 Między fantazją a nauką. 13.00 Koncerty zatrzymane w czasie. 13.55 Felieton literacki. 14.00-16.30 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 16.30 Krajobrazy historyczne. 17.05 Socjologia i życie potoczne. 17.10 Pejzaż polski. 17.30 Cywilizacja świata. 18.10 Jazz tradycyjny. 18.30 Wakacyjny kalendarz muzyczny. 19.00 Z ziemi polskiej. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Nagrania z filmów. 20.15 Wieczór ze słuchowiskiem: „Wizja sądu”. 21.21 Piosenki - przeboje. 21.50 Felieton literacki Hanny Szof. 22.00 Kompozytorki i władcy. 22.30 Królowie i książęta polscy. 23.00 Premiery i powtórze-

Piątek VI Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23. 5.00-8.00 Poranne sygnały. 8.05 Obserwacje K. Zielińskiej. 8.15 Muzyka poranna. 8.30 Przegląd prasy. 8.45 Merkuriusz rządowy. 9.00-11.57

Sobota III Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05. 6-9.05 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.30 Richard Condon - „Honor Prizzich” - odc. 9.05 Mała poranna muzyka. 9.15 Wizyty i podróże. 9.30 Przeboje z filharmonii. 10.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: W. Hugo - „Nędznicy”. 10.30 Złote lata swinga. 11.00 Nie czytałyście, to posłuchajcie - przegląd tygodników. 11.15 Piosenki na weekend. 11.30 W zyciorysach nie znajdziecie. 11.40 Piosenki na weekend. 11.50 Andrzej Kuśniewicz - „Nawrócenie”. 12.05 W tonacji Trójki - pr. W. Mann. 13.10 Richard Condon - „Honor Prizzich”. 13.10 Powtórka z rozrywki. 15.05 Wiatro w filharmonii. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville - aud. K. Pacudy. 15.40 Ślad - aud. 16-19 Zapraszamy do Trójki. 18.05 Inf. sportowe. 19.00 Królewski nauczyciel - aud. 19.30 Dźwięki w Liście Przebojów. 19.50 Andrzej Kuśniewicz - „Nawrócenie”.

tygodniowy program TV

(od 10 do 16 lipca 1987 r.)

Piątek I
16.55 Program dnia
17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 Wakacje
18.40 PZU informuje
18.50 Dobranoc: Cudowny talizman

Piątek II
16.25 Program dnia
16.30 „Spotkanie wśród śnieżnych szczytów” (3) — film fab. prod. ZSRR
17.40 „Rzeszowiacy” — program folklorystyczny
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 „102” — magazyn kulturalno-muzyczny
19.30 Poznaj swój kraj: „Oporów, Uniejów i okolic”
20.00 Jeszcze śmiech — śpiewa Jerzy Rybiński
20.30 Studio sport: Międzynarodowe Zawody Hippiczne — Sopot '87
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy z Gerardem Philipem: „Urok szatana” — film fab. prod. francuskiej. Reż. Rene Clair
23.25 Stan krytyczny
23.55 Wieczorne wiadomości

Sobota I
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na dziale
9.00 Dla młodych widzów: „Timur i inni” — „Konik Garbusek” film anim. prod. ZSRR
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Sobota w lesie (1)
10.45 Stare, nowe, najnowsze
11.45 Ambasadorzy polskiego rolnictwa
12.10 IV Przegląd Amatorskich Zespołów Artystycznych MSW — Toruń '87
12.50 Bariery
13.20 Sobota w lesie (2)
13.25 Telewizyjny koncert życzeń
13.55 „Żołnierze” i „Jestem żołnierzem” — wojskowe filmy dok.
14.25 Studio sport: tenisowy turniej Wimbledonu
15.05 Antologia dramatu powstającego: Graham Greene — „Ustępny kochanek”. Reż. Ludwik Rępe

Sobota II
14.55 Sobota w „dwójce” — powitanie
15.00 „Albert” — film fab. prod. CSRS
16.10 Dozorca — reportaż
16.30 Dla dzieci: Przygody naszych ulubieńców
17.15 Uratować dla Wisły bocznokolowce — program publicyst.
17.45 Kurs pływania na desce
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Adam Mickiewicz: „Pan Tadeusz” — Księga V — „Kłótnia” reż. Adam Hanuszkiewicz
19.15 Jest nas 5 miliardów
19.30 Ze sztuką na ty
20.00 Dyrtyguje Sydney Heath. Wyk.: WOSPRIT w Krakowie. W programie utwory: Copland, Prokofiewa i Rachmaninowa
21.30 Panorama dnia
21.45 „Ślawa” (3) — film prod. USA
22.30 Portrety intymne: Pablo Picasso
23.00 Wieczorne wiadomości
23.05 Anegdota teatralne Igora Smiałowskiego

Niedziela I
7.05—7.45 TTR. Zajęcia wakacyjne
7.45 Program dnia
7.50—9.00 Blok programów rolnych
9.00 Kino teleferii: „O czym szumią wierzby” — film prod. angielskiej, „Niebieskie lato” — film prod. hiszpańskiej
10.30 DT — Wiadomości
10.35 Filmowe obserwacje świata: „Świat ogrodów zoologicznych” — film dok. TP
11.25 Poranek symfoniczny WOSPRIT: Koncert muzyki czeskiej
12.10 Siedem anten
12.55 Kraj za miastem
13.20 „Nowa stolica” — film dok. Zygmunta Adamskiego
13.50 Telewizyjny koncert życzeń
14.35 Jazzowa rodzina: zespół Cooling's Family
15.00 Pegaz
15.30 Przed bitwą — widowisko
16.45 Polska wizyta w Japonii — program dok.
17.15 Teleexpress
17.30 Studio sport: Międzynarodowe Zawody Hippiczne — Sopot '87
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka: Marzenia Janosza
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Blisko, coraz bliżej” — „Złota lilijka” — film fab. TP
21.15 Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg '87: Koncert galowy (1)
22.15 Sportowa niedziela
22.35 Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg '87: Koncert galowy (2)
0.05 DT — Wiadomości

Niedziela II
9.25 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
10.00 Film dla niesłyszących: „Blisko, coraz bliżej” — „Złota lilijka”
13.00 Peryskop — wojskowy program publicystyczny
13.30 Lokalny koncert życzeń
13.55 Niedziela w „dwójce” — powitanie
14.00 Tajemnice starego Gdańska
14.20 Jutro poniedziałek
14.50 Zwierzęta świata: „W krainie orla małopozera” — film prod. francuskiej
15.20 Wideoleka
16.00 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko”: „Podziemne rzeki dżungli” — film prod. francuskiej
17.00 Studio sport: mistrzostwa Europy na żużlu
17.30 „Koł mój, Bogu niepotrzebny” — widowisko poetycko-muzyczne
18.20 Witold Małcużyński: Ostatni romantyk fortepianu
19.00 Wywiady Ireny Dziedziec
19.30 XXVI Festiwal Moniuszkowski — Kudowa Zdrój '87: Wiadysław Zelenki — „Goplana”

16.30 Studio sport: tenisowy turniej Wimbledonu (c.d.)
17.00 Sobota w lesie (3)
17.05 Losowanie Dużego Lotka
17.15 Teleexpress
17.30 Studio sport: Międzynarodowe Zawody Hippiczne — Sopot '87
18.15 Sobota w lesie (4)
18.20 Kram — magazyn konsumenta
18.50 Dobranoc: Plastelinki
19.00 Z kamerą wśród zwierząt: Jak mieszkają antylopy
19.20 Magnes
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg '87: Dwa mieste — widowisko
21.30 Czas — magazyn publicystyczny
22.00 DT — Wiadomości
22.30 Kino nocne: „Eskimosce jest zimno” — film prod. węgierskiej. Reż. Janos Xentus
0.30 Zakończenie programu

Sobota II
14.55 Sobota w „dwójce” — powitanie
15.00 „Albert” — film fab. prod. CSRS
16.10 Dozorca — reportaż
16.30 Dla dzieci: Przygody naszych ulubieńców
17.15 Uratować dla Wisły bocznokolowce — program publicyst.
17.45 Kurs pływania na desce
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Adam Mickiewicz: „Pan Tadeusz” — Księga V — „Kłótnia” reż. Adam Hanuszkiewicz
19.15 Jest nas 5 miliardów
19.30 Ze sztuką na ty
20.00 Dyrtyguje Sydney Heath. Wyk.: WOSPRIT w Krakowie. W programie utwory: Copland, Prokofiewa i Rachmaninowa
21.30 Panorama dnia
21.45 „Ślawa” (3) — film prod. USA
22.30 Portrety intymne: Pablo Picasso
23.00 Wieczorne wiadomości
23.05 Anegdota teatralne Igora Smiałowskiego

Niedziela I
7.05—7.45 TTR. Zajęcia wakacyjne
7.45 Program dnia
7.50—9.00 Blok programów rolnych
9.00 Kino teleferii: „O czym szumią wierzby” — film prod. angielskiej, „Niebieskie lato” — film prod. hiszpańskiej
10.30 DT — Wiadomości
10.35 Filmowe obserwacje świata: „Świat ogrodów zoologicznych” — film dok. TP

Niedziela II
9.25 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
10.00 Film dla niesłyszących: „Blisko, coraz bliżej” — „Złota lilijka”
13.00 Peryskop — wojskowy program publicystyczny
13.30 Lokalny koncert życzeń
13.55 Niedziela w „dwójce” — powitanie
14.00 Tajemnice starego Gdańska
14.20 Jutro poniedziałek
14.50 Zwierzęta świata: „W krainie orla małopozera” — film prod. francuskiej
15.20 Wideoleka
16.00 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko”: „Podziemne rzeki dżungli” — film prod. francuskiej
17.00 Studio sport: mistrzostwa Europy na żużlu
17.30 „Koł mój, Bogu niepotrzebny” — widowisko poetycko-muzyczne
18.20 Witold Małcużyński: Ostatni romantyk fortepianu
19.00 Wywiady Ireny Dziedziec
19.30 XXVI Festiwal Moniuszkowski — Kudowa Zdrój '87: Wiadysław Zelenki — „Goplana”

11.25 Poranek symfoniczny WOSPRIT: Koncert muzyki czeskiej
12.10 Siedem anten
12.55 Kraj za miastem
13.20 „Nowa stolica” — film dok. Zygmunta Adamskiego
13.50 Telewizyjny koncert życzeń
14.35 Jazzowa rodzina: zespół Cooling's Family
15.00 Pegaz
15.30 Przed bitwą — widowisko
16.45 Polska wizyta w Japonii — program dok.
17.15 Teleexpress
17.30 Studio sport: Międzynarodowe Zawody Hippiczne — Sopot '87
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka: Marzenia Janosza
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Blisko, coraz bliżej” — „Złota lilijka” — film fab. TP
21.15 Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg '87: Koncert galowy (1)
22.15 Sportowa niedziela
22.35 Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg '87: Koncert galowy (2)
0.05 DT — Wiadomości

Niedziela II
9.25 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
10.00 Film dla niesłyszących: „Blisko, coraz bliżej” — „Złota lilijka”
13.00 Peryskop — wojskowy program publicystyczny
13.30 Lokalny koncert życzeń
13.55 Niedziela w „dwójce” — powitanie
14.00 Tajemnice starego Gdańska
14.20 Jutro poniedziałek
14.50 Zwierzęta świata: „W krainie orla małopozera” — film prod. francuskiej
15.20 Wideoleka
16.00 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko”: „Podziemne rzeki dżungli” — film prod. francuskiej
17.00 Studio sport: mistrzostwa Europy na żużlu
17.30 „Koł mój, Bogu niepotrzebny” — widowisko poetycko-muzyczne
18.20 Witold Małcużyński: Ostatni romantyk fortepianu
19.00 Wywiady Ireny Dziedziec
19.30 XXVI Festiwal Moniuszkowski — Kudowa Zdrój '87: Wiadysław Zelenki — „Goplana”

20.15 Wydawca jednej książki
20.30 Formuła I: Grand Prix Anglii
21.30 Panorama dnia
21.45 „Richelieu” (2) — film prod. francusko-kanadyjskiej
22.40 Z orientacją na Orient — program poetycko-muzyczny
23.10 Wieczorne wiadomości
23.15 Formuła I: Grand Prix Anglii

Poniedziałek I
16.55 Program dnia
17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 Wakacje — w tym film „Kariera Nikodema Dyzyna” (2)
18.40 Gdzie pracujemy, gdzie mieszkamy — program publicyst.
18.50 Dobranoc: „Zajczek i jego przyjaciele”
19.00 Rozmowa na telefon (1)
19.05 Echa stadionów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Teatr Telewizji: Maciej Zemon Bordowicz — „Scenarzyści”. Reż. Andrzej May
20.55 Zniwa '87
21.05 Rozmowa na telefon (2)
21.35 Studio sport: tenisowy turniej Wimbledonu + Uniwersjada
22.40 DT — Komentarze

Poniedziałek II
17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Sponsor — teleturniej reklamowy
19.00 „102” — magazyn kulturalno-muzyczny
19.30 Teraz my — Igloopol
20.00 Wieczór Mongolii w TP
21.00 Teraz my — Igloopol
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Chciała nam o Polsce coś ważnego powiedzieć” (2) — film dok. o Marii Dąbrowskiej
22.25 Teraz my — Igloopol
23.20 Wieczorne wiadomości

Wtorek I
9.00 Teleferie: „W dziewięć dni dookoła Verne’a” — dzień 3
9.30 Kino teleferii: „Kapitan Nemo” (3) — film prod. ZSRR
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Pod wiatr” (2) — film prod. australijskiej
16.35 Program dnia
16.40 Telewizyjny Informator Wydawczy

Wtorek II
9.00 Teleferie: „W dziewięć dni dookoła Verne’a” — dzień 3
9.30 Kino teleferii: „Kapitan Nemo” (3) — film prod. ZSRR
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Pod wiatr” (2) — film prod. australijskiej
16.35 Program dnia
16.40 Telewizyjny Informator Wydawczy

17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 Wakacje
18.50 Dobranoc: Przygody zajaca
Poziomki
19.00 Spory — program publicystyczny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Pod wiatr” (2) — „Dzłkie gęsi” — film prod. australijskiej
20.50 Konferencja prasowa rzecz-nika rządu
21.05 Telewizyjny film dok.: „Pol-ska w Chinach”. Reż. Włodzimierz Stepiński
21.30 Sprawa dla reportera
22.10 Studio sport: Uniwersjada w Zagrzebiu
22.40 DT — Komentarze

Wtorek II
17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Ryzyko — teleturniej
19.00 „102” — magazyn kulturalno-muzyczny
19.30 Poznaj swój kraj
20.00 Powroty
20.30 Studio sport: Uniwersjada
20.55 Eros w karykaturze
21.10 olak awansuje — reportaż
21.30 Panorama dnia
21.45 Film Konrada Wolfa: „Nagi mężczyzna na stadionie” — film fab. prod. NRD
23.25 Wieczorne wiadomości

Środa I
9.00 Krąg — magazyn harcerzy
9.35 Kino teleferii: „Legenda świata” — „Cudowny flet” — film prod. kanadyjskiej
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Temida” — „Sprawa hrabiego Rottera” — film prod. polskiej
16.45 Program dnia
16.50 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 Wakacje
18.40 Prosty rachunek
18.50 Dobranoc: Miś Uszatek
19.00 Gra o milion
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Temida” — „Sprawa hrabiego Rottera” — film prod. polskiej. Reż. Mariusz Malinowski
21.30 Zniwa '87
21.40 Relacja z posiedzenia Sejmu
22.10 Studio sport: Uniwersjada w Zagrzebiu
22.40 DT — Komentarze

Środa II
16.25 Program dnia
16.30 „Legenda z Karpat” (1) — film prod. rumuńskiej. Reż. Mircea Dragan

17.40 Spiewać każdy może — re-portaż
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 ABC — teleturniej języko-woy
19.60 „102” — magazyn kulturalno-muzyczny
19.30 Poznaj swój kraj
20.00 Na mnie możesz liczyć
20.15 Dookoła świata: „Na Alasce”
20.45 Studio sport
21.30 Panorama dnia
21.45 Non stop kolor: „The Doors — drzwi są otwarte” — film prod. angielskiej

Czwartek I
9.00 Kino teleferii: „Szaleństwo Majki Skowron” (4 i 5)
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Kaz” (6)
16.30 Program dnia
16.35 „Krzyż Grunwaldu” — wojskowy program historyczny
17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 Wakacje — w tym film „Brygady Tygrysa”
18.20 Grunwald '87 — relacja z manifestacji na polach Grunwaldu
18.50 Dobranoc: Przygody Tobiasza
19.00 Relacja z posiedzenia Sejmu
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Kaz” (6) — „Niedzisiejszy umans” — film prod. USA
20.50 Teraz — tygodnik gospodarczy
21.20 Telewizyjny film dokumentalny: „Mistrz życia”. Reż. Grzegorz Dubowski
22.10 Relacja z posiedzenia Sejmu
22.40 DT — Komentarze

Czwartek II
16.25 Program dnia
16.30 „Legenda z Karpat” (2) — film prod. rumuńskiej
17.25 Jaskiniowcy: „Piekiło wy-nalazców”
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Magazyn sportowy
19.00 „102” — magazyn kulturalno-muzyczny
19.30 Poznaj swój kraj
20.00 Rytmy Bukaresztu — film dok.
20.50 „To tylko bluszc” — śpie-wa Maigorzata Zawadzka
21.15 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio sport: Uniwersjada
22.20 Osądźmy sami
23.05 Wieczorne wiadomości

PRACA
DWIE młode kobiety zatrudni zakład rzemieślniczy. Tel. 12-05-78, po 19. g-25970
ZATRUDNIÉ młode kobiety do atrakcyjnej pracy w branży elektronicznej. Oferty wraz z życiorysem: 26062 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
ZATRUDNIÉ panią w kiosku kwiatowym. Oferty 26061 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
UCZNIĄ i czeladnika cholewarskiego — przyjmie. Ul. Gołębia 3. g-25227/przedruk
KOBIECY do opieki nad osobą chorą i prowadzenia domu na stałe — poszukuje. Warunki bardzo dobre. Kraków, ul. Zaleskiego 15, godz. 17—20. g-25512

MATRYMONIALNE
UCZUCIOWA, wyrozumiała, kłobeca, dobrej prezencji, sytuowana, blondynka — posłubi (znalazłszy porozumienie duchowe z partnerem) energicznego, operatywnego, czterdziesto-letniego bruneta, około 1,80 wzrostu (sylwetka wysportowana), odważnego, z charakterem, opiekuńczego, delikatnego wobec kobiety — słowem prawdziwego mężczyzny (głowe domu — azytu), wiernego, niecierpliwego, wierzącego w miłość, wrażliwego na dobro, prawdę, piękno przyrody, posiadającego tzw. mądrość życiową, profesję przewodnika wycieczek zagranicznych lub samochod z przyczepą kempingowa, chętnego na wspólny wyjazd na zaproszenie do Francji, zwiędzenia świata w małżeńskim tandemie. Podać telefon, dokładną datę urodzenia. Oferty 26087 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
KAWALER, lat 28, 164 cm wzrostu, posiadający dom, wykształcenie zawodowe, z braku odpowiednich znajomości — pozna pannę do lat 28, myślącą poważnie. Cel matrymonialny. Oferty 26056 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
TYSIĄCE aktualnych ofert matrymonialnych. Adres: 30-960 Kraków, skrytka 902. A-91
WARTOŚCIOWA panna, miłego usposobienia, czuła i wrażliwa, wykształcenie wyższe — pozna kulturalnego pana lat 40—48, bez neologów, zrównoważonego, z wykształceniem średnim lub wyższym. Cel matrymonialny. Oferty 25198 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
INTELIĞENTNEGO i dobrego serca pana do lat 65 — poznaj. Cel matrymonialny. — Oferty 26631 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPNO
ZUKA — kupię. Oferty 25817 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
TELEWIZOR polski Pal/Secam — kupię. Tel. 47-51-63, wieczorem.
CZARAŻ wynajmę lub kupię na Kozłowiek albo w pobliżu. Oferty 26458 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
BOJLER 80 l, rury cynkowe, muszlę wc — kupię. Tel. 33-24-23, (wieczorem). g-26463

STAL NC6-11, 40x250x350, 60x250x350, 80x180x250 — kupię. Józef Chrobak, Świątniki Górne 370, tel. 70. g-25671
SKUTER „Simsona”, narty wodne 2 pary, nowe, ponton duży z możliwością dołączenia silnika, nowy, wygodnie lekko używany — kupię. Oferty 26337 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
SPRZEDAŻ
OPONY 145x13 — 4 szt. bieżnikowane — sprzedam. Tel. 12-97-42, od godz. 18. g-25808
FOTEL rozkładany — sprzedam. Tel. 11-26-94, wieczorem. g-25815
Z POWODU wyjazdu sprzedam kiosk wartywa — owoc, z lokalizacją, w dobrym punkcie. Oferty 25912 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
TV KOLOROWY, przenośny Elektroniczna 432 A — sprzedam. Tel. 33-54-94. g-25840
FIATA 126 p rok 1982 — sprzedam. Kraków ul. Bocznica 3. g-25840
SKODE, 1987 — sprzedam. — Tel. 23-27-10 lub 33-09-67. g-25732
MŁOCARNIE, w dobrym stanie — sprzedam. Zbigniew Szymanski, Zawada 119, koło Myslenic. g-26039
KIOSK „małej gastronomii” — sprzedam. Tel. 66-55-82. g-25935
NOWY akordeon Weltmeister — sprzedam. Kraków — Nowa Huta, os. Na Stoku 10/35, po 16. g-25818
OWCZARKI niemieckie, długowłose — sprzedam. Kraków, ul. Kluczborska 4/101. g-26454
DREWNO opałowe, owocowe — sprzedam. Oferty 26149 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MOTOCYKL M-72, z przyczepą — sprzedam. — Niepołomice, ul. Topolowa 5. g-25105
GRZEJNIKI żelwne c.o. — sprzedam. Oferty 26066 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MERCEDES 220 D — sprzedam. Tel. 55-24-23. g-23490
DRUKARKE komputerowa — tania sprzedam. Tel. 48-23-69. g-25920
ATARI 130 XE, magnetofon, 2 joysticki nowe — sprzedam. Tel. 33-60-05. g-25192
JELCZ Steyer ciężarowy 16 t — sprzedam. Wawrzeńczyce 173, tel. 70. g-25200
WÓZEK inwalidzki — sprzedam. — Karmelicka 31/9 A. g-25180
TANIO sprzedam dachówkę z rozbiórki. — Oferty 25873 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LOKALE
CENTRUM Kieł! Dwupokojowe — 57 m², jasna kuchnia, balkon — zamienie na Kraków. — Oferty 26063 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
BIESZCZADY (Rzepedź!) Spółdzielcze M-3, nowe — zamienie na Kraków. — Oferty 26098 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
M-3, superkomfortowe, na os. Cegielnianym — sprzedam. — Tel. 44-47-82, godz. 18—20. g-26075
POKOJ wynajmę pracującemu. Zakopiańska 91A/23, wieczorem. g-26121
POSZUKUJE mieszkania, najlepiej z telefonem. Oferty 26124 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MIESZKANIE dwupokojowe, superkomfortowe, telefon, w Sławnie (nad morzem) — zamienie na Kraków. — Oferty 26043 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
KUPIE pilnie w Skawinie — mieszkanie spółdzielcze, własnościowe, 2-pokojowe, komfortowe. Oferty 26405 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MAŁŻENSTWO poszukuje mieszkania. Tel. 11-53-45. g-26139
ZAMINIÉ na korzystnych warunkach garsonierę, 25 m² — na 2-3-pokojowe, superkomfortowe lub komfortowe. Oferty 25838 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
POWRACAJACE z zagranicy małżeństwo bezdzietne — poszukuje mieszkanie na 2 lata. Czynną płatny z góry. — Oferty 25827 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
WIELICZKA! M-4 — zamienie na Kraków. Oferty 26050 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MATKA samotnie wychowująca dziecko — poszukuje mieszkania — na okres 2-3 lat. Tel. 22-31-39. g-25818
KRYNICA! Zamienie własnościową superkomfortową garsonierę (pokojowy stół Gócy Parkowej) na mieszkanie w Krakowie. — Oferty 25863 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MIESZKANIA 2-pokojowego poszukuje na 2 lata. Warunki korzystne. — Tel. 12-33-56. g-26004
M-2, Swinoujście, blisko morza — zamienie na podobne w Krakowie. — Antoniak, Swinoujście, ul. Matejki 10/14. g-25889
DWIE po studiach — wynajmę garsonierę od września. — Oferty 25642 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
POSZUKUJE na 1 rok garsonierę. — Tel. 33-54-94. g-25641
MIEDZYWOJENNE, jednopokojowe, 40 m², superkomfortowe, telefon — zamienie bardzo korzystnie na 80—100 m². Tel. 21-27-23. g-25782
POSZUKUJE samodzielnego 1-3-pokojowego mieszkania (może być nieumeblowane) na okres co najmniej roku. Tel. 13-08-31. g-25180
GDYNIA! Garsonierę, 30 m², superkomfortową, kwaterekową — zamienie na mieszkanie podobne lub większe w Krakowie. Kraków, tel. 11-00-46. g-25483
ZAMINIÉ M-3 z telefonem — na M-4. Tel. 48-52-12. g-25816
OS Włoki! Zamienie garsonierę, III piętro — na M-3. Oferty 25861 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DLA dwóch studentów poszukuje mieszkania (garsonierę). Może być i przy rodzinie. Tel. 12-27-57. — Oferty 25634 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MŁODE, pracujące małżeństwo — członkowie spółdzielni mieszkaniowej — poszukuje mieszkania od października 1987. Tel. 12-75-78. g-25614
POSZUKUJE samodzielnego pokoju — lub garsonierę. Tel. 22-24-44, wewn. 550. g-25855

NIERUCHOMOŚCI
CENTRUM Krakowa! Działkę własnościową pod budowę kiosku handlowego — pilnie sprzedam. — Oferty 25867 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
DOMEK, parcele, w Krakowie — kupię. Tel. 33-40-81. Oferty 25764 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
DZIAŁKĘ 20 a, duży dom, w Zabierzowie — wynajmę za pomoc w wykończeniu. Oferty 26054 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
DZIAŁKĘ budowlaną, 14 a, w Zabierzowie — oddam w dzierżawę. Oferty 26050 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
DZIAŁKĘ 7 a, Bibice — Węgrce — sprzedam. Oferty 26148 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
BIEZANÓW — dom w stanie surowym, działka 20,5 a — sprzedam. — Tel. 55-24-28. g-22105
DZIAŁKĘ budowlaną na Lesisku — kupię. Tel. 34-26-84. g-25489

ZGUBY
BAŁA Renata, zam. Kraków, al. 59 Listopada 48B — zgubiła legitymację studencką, wydaną przez AR w Krakowie. g-24978
DURA Bożena, zam. Nowa Góra 101 — zgubiła legitymację studencką, wydaną przez Studium Nauczycielskie w Krakowie. g-24972
SZYMAŃSKA Barbara, zam. Kluczbork, ul. R. Luksemburg 6D/13 — zgubiła legitymację studencką, wydaną przez WSP w Krakowie. g-24514
KUZIA Krzysztof, zam. Krzeszowice, ul. Długa 14 — zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Szkołę Podstawową Nr 2 w Krzeszowicach. g-24388
LAURISZ Renata, Kraków, os. Plastów 17/52 — zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Zespół Szkół Energetycznych Kraków. g-24384

USŁUGI
CYKLINOWANIE, lakierowanie — Leniart, tel. 12-47-82. g-22655
PRACE — instalacji wody, gazu, kanalizacji, centralnego ogrzewania — wykonuje Zakrzewski, — Kraków — Wróblewice, Krzyżanckiego 37. Zgłoszenia po godz. 17. g-25816
ZAKŁAD usług elektroinstalacyjnych przyjmie zlecenia. Tel. 12-29-63. g-25946

MALOWANIE szyldów — Łacheta — tel. 37-00-83. g-25921
TAPETOWANIE — Jeż, tel. 33-79-14. g-25073
CZYSZCZENIE dywanów i tapicerek Wapem — Spółsz, tel. 73-14-17. g-23808
ANTENY wszelkiego typu szybko montuje. Tel. 34-00-58, po 15.

ROZNE
PROSZE o zgłoszenie się natychmiast p. Teresę, która poznałam w kawiarni „Małwa”. Tel. 22-70-93. g-25880
KELNERKA obsługuje wesela i przyjęcia. Oferty 26117 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE ZESPÓŁ UZDROWISK KRAKOWSKICH
Kraków, ul. Rydlówka 8
zatrudni
na korzystnych warunkach płacowych
inspektora ds. ekonomicznych
techników medycznych
kierowców — wymagane wszystkie kat. prawa jazdy
konservatora ds. instalacji i urządzeń sanitarnych
Szczegółowych informacji udziela Dział Organizacji i Spraw Pracowniczych PP Zespół Uzdrowisk Krakowskich Kraków, ul. Rydlówka 8, tel. 66-03-44, wewn. 39, w godz. 7—15. K-6072
PKP ODDZIAŁ BUDYNKÓW w Krakowie
ZATRUDNI NATYCHMIAST
— przy remontach i utrzymaniu budynków i budowli kolejowych na terenie Krakowa, Krakowa-Płaszowa, Krakowa-Nowej Huty i Trzebnici:
zdunów
blacharzy
dekarzy
murarzy
pomocników murarzy
 monterów konserwatorów urządzeń sanitarnych, instalacji wodno-kanalizacyjnych i gazowych
stolarzy
ślusarzy
palaczy centralnego ogrzewania (w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy)
ORAZ
inżynierów i techników budownictwa (najchętniej z uprawnieniami budowlanymi) na stanowiska inspektorów nadzoru
Oddział zapewnia:
bardzo korzystne warunki płacowe
bezpłatne przejazdy koleją i zniżkę 80 proc.
bezpłatne umundurowanie
szerokie świadczenia socjalne
wczasy oraz kolonie krajowe i zagraniczne
bezpłatną opiekę lekarską
wg przepisów obowiązujących w przedsiębiorstwie PKP
Szczegółowych informacji udziela Oddział Budynków w Krakowie, ul. Mogińska 1, III p., pokój 309, tel. 22-70-22, wewn. 55-26 oraz Sekcja Budynków w Krakowie, ul. Warszawska 25, tel. 22-70-22, wewn. 56-14. K-6205

Są sprawy, które nie dotyczą nas na co dzień i dlatego — jeśli nawet są ważne — staramy się nie myśleć o nich, odsunąć je jak tylko to możliwe. Najważniejszą i jednocześnie najtrudniejszą z nich jest śmierć. Nieuchronna, zawsze jest wstrząsem i bolesnym przeżyciem dla najbliższych. Choć dla nikogo nie jest to temat miły, trzeba dziś o nim głośno powiedzieć, bo w wielu przypadkach pożegnania z tym światem nie odbywa się tak jak powinno.

Czy można sobie wyobrazić znoszenie trumny z 5 czy 10 piętra współczesnego wieżowca? Naturalnie nie, dlatego ci mieszkańcy Krakowa którzy umierają nie w szpitalu lecz w domu, w pracy, na ulicy trafiają do Zakładu Medycyny Sądowej przy ul. Grzegorzkiej. Placówka ta powołana była — i nadal jest — do przeprowadzania sekcji tych zwłok, które budzą jakieś wątpliwości prokuratora. Inne zwłoki są tu przyjmowane gościnnie bo... nie ma innego wyjścia. Nie ma w mieście innego miejsca gdzie można by przetrzymać zmarłego do czasu zorganizowania pogrzebu, grobu itd. Zmieniają się nasze mieszkania, zmieniają się również zwyczaje — coraz rzadziej widzi się karawan na osiedlach. I Zakład Medycyny Sądowej, przygotowany na przyjęcie 400—500 zwłok rocznie, w ub. roku przyjął ich 2000, a w tym może być więcej...

Czy opisywać w jakich warunkach przechowuje się zwłoki? TO tylko mały przedpokój i dwie chłodnie po ok. 20 metrów kw, każda (jedną zbudował własnym sumptem prof. Olbrycht, jeszcze przed wojną). Nie ma tu miejsca na nic. Nawet na to, by rodziny mogły się spokojnie pożegnać ze zmarłymi przed zamknięciem trumny.

Są tylko dwa wyjścia — mówi szef Zakładu Medycyny Sądowej prof. dr Zdzisław Marek — albo zaprzestać przyjmowania zwłok (przynajmniej tych nie podlegających sekcji) albo... rozbudować Zakład.

Nie o zwykłą budowę chodzi

Władze miasta od dawna znają problem. Popierają istniejące plany budowy nowego pawilonu. Miasto obiecało pokryć jedną trzecią kosztów — resztę da minister zdrowia. Inwestycja nie jest ani olbrzymia, ani skomplikowana technicznie, po prostu 3-piętrowy budynek wielkości i nakładami równy dwóm zwykłym przychodniom osiedlowym. Jednak, mimo iż do samej budowy jeszcze daleko, technika z dokumentacją tego „zadania inwestycyjnego” już pęcznieją! Nie padło wprawdzie słowo „nie”, ale gdy przedstawiono koncepcję budowy zainteresowanym instytucjom, odpowiedziały pismami, które mogą niepokoić.

Po pierwsze — w miejscu budowy należałoby wyciąć 3—4 drzewa. A formalnie biorąc, cały Zespół Akademii Medycznej przy Kopernika uznano kiedyś za park zabytkowy i z innych doświadczeń krakowskich można wysnuć podejrzenie, iż wycięcie tych starych drzew będzie trudne.



Bydunek zajęłby niewiele miejsca: parking na kilka aut należący do Pogotowia i kawałek trawnika dochodzący do granicznego muru.

Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ



Po drugie — budynek zajęłby część parkingu nie należący do Akademii Medycznej. Czy łatwo będzie uzyskać kawałek gruntu lub przeprowadzić zamianę sąsiadujących placówk?

Po trzecie — przepisy sanitarne mówią, że tego typu obiekt musi być oddalony od okien budynków mieszkalnych o 50 metrów. Nie ma tyle miejsca. Czy wystarczy by ta drażliwa ściana nie miała okien?

Prace mogłyby ruszyć w przyszłym roku — informuje szef Zarządu Inwestycji AM Ryszard Drwila. Dokumentację przygotował ma Biuro Projektów

Służby Zdrowia, a w sprawie wykonawstwa toczą się rozmowy z Krakudem.

Nie jestem za wycinaniem drzew w Krakowie, nie jestem za omijaniem przepisów budowlanych i sanitarnych. Ale jestem przekonany że wszyscy którzy będą mieć wpływ na bieg tej budowy dołożą starań, by kosztar jaki ma miejsce przy Grzegorzkiej trwał jak najkrócej.

To nie jest zwykła budowa, a godność ludzka nie kończy się w momencie podpisania karty zgłoszenia...

ALEKSANDER GLUS



Władze miejskie. W wyniku tego działania zrealizowana została pewna konsekwentna i zamknięta kreacja projektowa, poprawna pod względem przestrzenno-urbanistycznym. Zaproponowana w niej ilość zieleni na płycie Rynku jest zgodna z koncepcją urbanistyczną tego wnętrza.

Każde działanie podejmowane w obszarach i zespołach zabytkowych, w tym również działalność projektowa, musi być oparta na wynikach wyprzedzających badań naukowych i opracowań studialnych. Jest to obowiązująca, podstawowa zasada w postępowaniu konserwatorskim, wynikająca z postanowień Karty Weneckiej, Kartę Rewaloryzacji Krakowa i przepisów Ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach.

Niezależnie od powyższego wszelka działalność stanowiąca ingerencję w zabytkowy układ historyczno-przestrzenny miasta podlega uzgodnieniu i należy do kompetencji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz Górnego Architekta Miasta Krakowa. Wszelkie propozycje społeczne w tym zakresie nie mogą być realizowane samowolnie. (...)

W artykule opublikowanym w nr 88 „Echa Krakowa” pt. „Czy Rynek Główny znów utonie w zieleni” podano informacje, że na samej płycie (Rynku) rosło — jak pokazują stare zdjęcia i widokówki ponad 100 sztuk dorodnych drzew. Stan ten nie był jednak efektem programowego działania, lecz przypadkowych dosadzeń, o charakterze okazjonalnym, dokonywanych głównie w ciągu w. XIX, niewiele mających wspólnego z pierwotnym kształtem tego wnętrza, rynki średniowieczne nie były bowiem obsadzone drzewami. Stanowiły one centrum układu urbanistycznego miasta, centrum komunikacyjne, a także ośrodek skupiający w pod-



nie pozwalały na likwidację emisji dwutlenku siarki w ten sposób (...). Podobna sytuacja powtórzyła się przy rozważaniu sprawy solanki, pompowanej z kopalni do Wisły i Odry. I znowu wszyscy starają się zlikwidować ją np. przez odsalanie metodą odparowania, magazynowanie w osadnikach lub transport rurociągiem do odpowiednich miejsc (...). Podchodząc do zagadnienia z odwrotnej strony tj. od analizy, dlaczego powstaje tyle solanki i czy nie można zmniejszyć jej ilości lub całkowicie zlikwidować spływ do rzek?

Można przyjąć, że wody przedostają się do kopalni z trzech głównych źródeł: wody opadowe — deszczowe, wody podskórne — rzeki podskórne, wody nappływające z przeciekających zbiorników.

Z jednej kopalni wypompowuje się około 600—1200 ton solanki na godzinę. Przeanalizujmy, jaka ilość solanki powstaje w kopalni wskutek opadów atmosferycznych. Przyjmując, że akwen ściekowy dla kopalni obejmuje obszar o wymiarach 10 na 10 km, a średnioroczne opady deszczu wynoszą 650 mm, to jeśli 5 proc. całej ilości wody spływa do kopalni to i tak ilość powstającej solanki wyniesie 371 ton na godzinę. Przyjmując, że przez niedopuszczenie tej wody do kopalni możemy zmniejszyć ilość pompowanej solanki od 30 do 60 proc. oplaca się podjąć takie działania.

Zabezpieczenie kopalni przed nappływem wody opadowej może być osiągnięte przez płytkie zdrenowanie obszaru, z którego spływają wody z wyprowadzeniem ich kanałami i przepompowanie jako czystych do rzeki.

Nie zmieniamy Rynku w park

„Czy Rynek Główny znów utonie w zieleni?”, pytaliśmy 7 w lamach „Echa”, przedstawiając inicjatywę Krakowskiego Klubu Kolekcjonerów. Kolekcjonerzy apelowali: „Wnosimy ogólnospołeczną akcję dosadzania drzew na płycie Rynku Głównego. W latach historycznych nie bardzo odległych na chodnikach wokół Rynku oraz na samej płycie sadzone były przez mieszkańców Krakowa „drzewka wolności”. Na samej płycie rosło, jak pokazują stare zdjęcia i widokówki, ponad 100 sztuk dorodnych drzew. (...) Zwiążmy

stawowym stopniu jego życie handlowo-usługowe, a także społeczne i towarzyskie.

Nieszczęśliwa akcja „doziewiania” jak również tworzenia pełnych zieleńców w obszarach średniowiecznych rynków, rozpowszechniona w latach 60-ych była — z punktu widzenia konserwatorskiego — zasadniczym błędem, degradującym funkcję i kształt przestrzenny podstawowego elementu urbanistycznego w dyspozycji miasta (Skawina, Słomniki, Alwernia, Bochmia, Kety, Brzesko etc.), błędem dotkliwie odczuwalnym niestety do chwili obecnej.

W konkluzji Wydział Ochrony Zabytków stwierdza, iż wszelkie próby wprowadzania zieleni w obszary zabytkowe muszą być rozważane wszechstronnie, w oparciu o analizę przestrzenno-kompozycyjną zespołu, nie mogą być natomiast dokonywane w wyniku doraźnych akcji (np. usuwania płyt i wprowadzania zieleni — jak sugeruje artykuł). Stanowisko takie nie jest podrywane złą wolą, lecz stanowi obligatoryjny wymóg naukowy.

Równocześnie wyjaśnia się, iż Wydział Ochrony Zabytków — w ramach zlecenia generalnego, udzielonego uprzednio Zakładowi Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej, pt. „Studium historyczno-kompozycyjne wnętrza głównych i podporządkowanych w zespole staromiejskim Krakowa” — przeanalizuje możliwość opracowania również koncepcji uzupełnienia zieleni we wnętrzu

łańcuch ludzi dobrej woli, dołożymy swej pracy i ziółówek, a będzie to istotnie najpiękniejszy rynek Europy”. Klub deklarował czynną i finansową pomoc w ziszczeniu pomysłu.

W tej sprawie otrzymaliśmy wyjaśnienie, podpisane przez mgr. inż. arch. Janusza Smólskiego, p.o. dyrektora Wydziału Ochrony Zabytków, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Obok zamieszczamy wypowiedź specjalisty z Pracowni Konserwacji Zabytków w Krakowie, działacza Polskiego Klubu Ekologicznego.

Rynku Głównego, zgodnie z uwarunkowaniami historycznymi.

Cenna bezsprzecznie inicjatywa Krakowskiego Klubu Kolekcjonerów, zmierzająca do ochrony zabytkowej zieleni miejskiej mogłaby być np. ukierunkowana na sfinansowanie konserwacji drzew na płycie Rynku, lub podjęcie innych jeszcze, potrzebnych dla miasta, akcji w zakresie ochrony zespołów historycznych.

p.o. Dyrektora Wydziału mgr inż. arch. Janusz Smólski Wojewódzki Konserwator Zabytków

Mgr BOGUSŁAW KRASNOWOLSKI, historyk sztuki i Pracowni Konserwacji Zabytków:

— Znam zarówno wystąpienie Krakowskiego Klubu Kolekcjonerów jak i stanowisko Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Nie dostrzegam między nimi sprzeczności. Obydwie strony mają rację. Kolekcjonerami powołała szlachetna idea zielonego Rynku, dyrektor Smólski wyklada naukowe prawidła konserwatorskie które trzeba przestrzegać, zabierając się do rzeczy.

Niewątpliwie warto zwiększyć ilość zieleni w Rynku, wymienić usychające drzewa, lecz istotny jest wybór sposobu postępowania. Rynek zachował

Odsolic Wisłę, ale inaczej

Budne nurty Wisły niosą również coraz więcej soli, która dziś utrudnia, a wkrótce może wręcz uniemożliwić produkcję zakładom przemysłowym, korzystającym z wiślanej wody, przede wszystkim Hucie im. Lenina. Ogromne ilości solanki trafiają do rzeki z pokładów śląskich kopalni węgla kamiennego. Istnieje kilka koncepcji rozwiązania problemu: odsalanie wód dołowych, gromadzenie ich w wielkich zbiornikach i spuszczenia do Wisły w najkorzystniej-

Pozostała ilość solanki uzależniona jest od dopływu wody ze zbiorników i rzek, z których następuje przesączanie do gruntów dobrze przepuszczalnych. Tymi warstwami woda spływa do chodników kopalnianych. Należy wyeliminować dopływ tej wody albo przez uszczelnienie den lub koryt, a jeśli okaże się to niemożliwe lub bardzo kosztowne, należy zastosować ekran odcinający dopływ czystej wody do kopalni przez wtłaczanie rurami pionowymi wydobywanej solanki w ziemię w okolicy warstwy przesiąkalnej w taki sposób, aby uwzględniając większy ciężar właściwy solanki, nie dopuścić do przepływu czystej wody do kopalni, a jedynie cyrkulować stale solankę.

Ten sam system należy zastosować w przypadku wód podskórnych i rzek podziemnych. Oczywiście ekran solankowe winny być zaprojektowane z uwzględnieniem bezpieczeństwa kopalni w odpowiedniej odległości i przy pełnym rozeznaniu geologicznym całej okolicy kopalni.

Ten sposób zmusi kopalnię do dbałości i zajmowania się minimalizowaniem niszczącego oddziaływania solanki na środowisko naturalne i otoczenie. Jedynie powstający nadmiar solanki powinien być likwidowany przez odparowanie termiczne. Koszty będą co najmniej 10-krotnie niższe niż przy metodzie odsalania metodą odparowania. Powstanie dodatkowy efekt, że otoczenie kopalni

nie będzie osłabiane przez wypłukiwanie soli ze złoża. Przedstawiona idea wymaga opracowania szczegółowego, ale może to być kwestia krótkiego czasu. W każdym razie można by po 1990 roku zmniejszyć ilość solanki o 80 proc.

inż. Andrzej Tasior

Mgr inż. ROMAN ŁOPUSZAŃSKI, emerytowany inspektor ds. ochrony środowiska kopalni gwarectwa jaworzniśko-mikolowskiego, współpracownik Politechniki Krakowskiej w sprawach ochrony Wisły przed zasoleniem:

— Obawiam się, że autor listu nie zna kopalni i istoty problemu.

Aby wydobyć tonę węgla kamiennego trzeba dziś odpompować średnio 2,7 m sześć. wody i usunąć 1 m sześć. bezużytecznej skały ponnej. Woda do kopalni solankowych: PIAST, CZECZOTT, ZIEMO-WIT nie przedostaje się, jak sugeruje list, z powierzchni, ponieważ pokłady węglonośne są przykryte 200—300-metrową warstwą nieprzepuszczalnych ilów mioceńskich. Stone wody, które pompujemy, również są pozostałością morza mioceńskie-

go. Odcinanie dopływu wody przez drenowanie absolutnie nie zmienia sytuacji.

Pomysł inż. Tasiora nie jest zresztą niczym nowym. Górnicy od dawna bronią się w opisany sposób przed niekontrolowanym przenikaniem wody pomiędzy skały ponad kopalnią. Chodzi o to, aby nad głowami ludzi, pracujących na dole nie tworzyły się zbiorniki, które groziłyby zalaniem chodników. Taki zbiornik był w latach 60. przyczyną wypadku w kopalni „Generał Zawadzki”.

Nie ma mowy o zamykaniu obiegu wody w kopalni. Tłoczenie solanki w górotwór zwiększyłoby tylko ilość cieczy do wypompowania.

Z Pańskich słów wynika, że koncepcja inżyniera Tasiora jest raczej fantazją, ale przecież i pozostałe rozważane rozwiązania mają liczne wady...

To prawda. Dostrzegam obecnie dwa realne sposoby załatwienia sprawy: odsalanie, bardzo kosztowne i energochłonne oraz połączenie z retencjonowaniem przez słonych wód dołowych. Aby jednak zlikwidować solanki, które trafiają do Wisły należałoby spalać dziennie 7—8 tys. ton węgla, co równa się dobowemu wydobyciu średniej kopalni, a także zająć teren o powierzchni 150—200 hektarów.

Budowa rurociągu, dwóch nitok, z których jedna tłoczyłaby mniej zasolone wody poniżej ujścia Dunajca, a druga przetrzucała wody bardziej słone poniżej ujścia Sanu, zapewniłaby utrzymanie w dopuszczalnych granicach stężeń chlorków w Wiśle od Goczałkowic po Warszawę, załatwiając jednak sprawę co najwyżej do 2000 roku.

Swoją drogą szkoda, że kłopot pozostawiono wyłącznie górnictwu. Dlaczego na przykład Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu, zamiast czerpać potrzebą do produkcji chloru solankę ze śląskich kopalni przywożą sól z Kłodawy i rozpuszczają w wodzie.

Czy nie wierzy Pan w pojawienie się szaleńczego, na pierwszy rzut oka pomysłu, który radykalnie rozwiązałby problem soli w Wiśle?

Wierzę, prowadzimy nawet badania... ale na razie nie chciałbym o tym mówić.

Listy opracował i rozmowy przeprowadził: ADAM RYMONT



Jurija Gagarina (1934—1963) — pilot kosmonauta radziecki, podpułkownik, bohater ZSRR. 12 kwietnia 1961 dokonał na statku kosmicznym „Wostok 1” z kosmodromu Bajkonur pierwszego w historii lotu po orbicie okołoziemskiej; lot trwał 108 min. Ulica jego imienia biegnie w Bronowicach Wielkich do ul. Iwana Korownikowa.

Stanisława Gajka (1904—1975) — pilot 2 Pułku Lotniczego w Krakowie, obserwator pilot w eskadrach liniowych, instruktor w eskadrze treningowej. W 1939 walczył w lotnictwie Armii „Kraków” i „Lublin”. Po ucieczce z niewoli niemieckiej ukrywał się w Krakowie, przez góry i Budapeszt dotarł do Francji, walczył w kampanii francuskiej, a następnie dotarł do Anglii, gdzie był pilotem obserwacyjnym i instruktorem w polskiej szkole w Hucknall i Peterborough, dowódca eskadry, major. Po powrocie do kraju mieszkał w Krakowie, tu pracował zawodowo i społecznie. Jego ulica znajduje się na Bielanych, boczna ul. ks. Józefa Ponia-towskiego.

Galla Kronikarza (żył na przełomie XI i XII w.) — znany jako Gall Anonim, a właściwie Anonim tzw. Gall Mnich benedyktyński. Jego pochodzenie jest sporne, nazwisko nieznane, Marcin Kromer nazwał go w 1555 r. Gallem i ten przydomek przyjął się. Przybył do Polski prawdopodobnie z Francji i pracował w kancelarii księcia Bolesława Krzywoustego, napisał kronikę obejmującą dzieje władców Polski do 1113 r. Jest to pierwsze dzieło w naszej literaturze historycznej, z niego czerpał następni polscy kronikarze. Gall ma swoją ulicę w dzielnicy Krowodrza, przecina ona ul. 18 Stycznia.

Konstantego Ildefonsa Galczyńskiego (1905—1953) — poeta, tłumacz, ur. w Warszawie, tam też studiował filologię klasyczną i angielską. Współpracował z pismami „Cyrulik Warszawski”, „Prosto z mostu”, należał do grupy poetyckiej „Kwadryga”. Wojnę spędził w obozach jenieckich. Do kraju wrócił w 1945 r. do Krakowa i przebywał tu do 1948, mieszkał z żoną Natalią i córką Kirą w Domu Literatów przy ul. Krupniczej 22. Pisywał do „Przekroju” („Listy z fiołkiem”, „Zielona gęś” i in.), „Tygodnika Powszechnego”, „Człowieka”, współpracował z kabaretem „Siedem Kotów”. Potem mieszkał w Szczecinie i w Warszawie, często przebywał w leśniczówce Pranie na Mazurach. Chyba tęsknił za Krakowem skoro napisał: „Ech, czasie, czasie mój krakowski, / twoje uroki kłóż wypowie?... / śnieg na Krupniczej... Kremerowskiej... / pocem cię rzucił, mój Krakowie?...”. Jego piękne wiersze związane z Krakowem, jak np. „Zaczarowana dorożka”, „Wit Stwosze”, zostały na zawsze w polskiej poezji. Konstanty Ildefons Galczyński ma swoją ulicę w Czyżynach, prostopadłą al. Pokoju.

Mahatmy Gandhiego (1869—1948) — jego pełne nazwisko brzmi: Mohandas Karamchand Gandhi, polityk, moralista hinduski, przywódca Hindułów w walce narodowowyzwoleńczej przed uzyskaniem niepodległości. Studiował prawo w Londynie. W swej polityce głosił etyczne żądanie „walki bez gwałtu”. Przywódca Indyjskiego Kongresu Narodowego. Cieszył się ogromnym autorytetem, nadano mu przydomek Mahatma — Wielki Duchem. Jego ulica w Krakowie znajduje się na Zwierzyńcu, boczna ul. Królowej Jadwigi.

Stefana Garczyńskiego (1805—1833) poeta, pochodził z Kaliskiego, studiował w Berlinie, uczestnik Powstania Listopadowego, potem na emigracji w Dreźnie, Szwajcarii, Francji, przyjaciel Adama Mickiewicza. Jego utwory to m. in. „Sonety wojenne”, „Wacława dzieje”, „Wspomnienia z czasów wojny narodowej polskiej 1831”. Jego ulica na os. Oficerskim łączy ulice Kielecką i Grunwaldzką.

Ludwika Gardowskiego (1890—1965) — grafik, malarz, pedagog, ur. w Warszawie, zm. w Krakowie. Studiował w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych i w Paryżu. W latach międzywojennych współzałożyciel Polskiego Klubu Artystycznego, współredaktor i kierownik artystyczny „Grafiki Polskiej” i innych czasopism, uczestnik wielu stowarzyszeń twórczych. Zajmował się głównie grafiką, literaturą. W latach 1929—1939 wykładał literaturę w ASP w Krakowie i tu osiadł po wojnie na stałe. Zaprojektował witraże do Pałacu Sztuki i AGH, w 1961 otrzymał Nagrodę m. Krakowa. Ma ulicę w Bieżanowie, boczna ul. Mała Góra.

Ponieważ Bronowiance wymówiono, władze sportowe nie uwzględniają jej w rozdziale środków na inwestycje czy remonty, więc, szczególnie budynek klubowy jest w coraz bardziej opłakanym stanie. Aby zapobiec ruinie społecznymi siłami przeprowadzane są w nim niezbędne naprawy, a nawet modernizacje. Urządzono szatnię, natryski, wc, naprawia się dach, ogrodzenie, odmalowano salę, niedługo zostanie wyremontowana podłoga.

Bronowianka jest jedynym placem do gry dla okolicznych mieszkańców. Dzieciarni tu masa i garnie się ona do klubu, którego boisko stoi zawsze otworem, w którego świetlicy, na jednym z pięciu stojących tu stołów pingpongowych, można pograć w wolnej chwili. Tu nikogo nie wyrzucą — swój, nie swój. Założeniem bowiem klubu jest służyć ludziom, którzy chcą uprawiać sport. Nie tylko ten wyczynowy. Tu grają — bez żadnych opłat — zespoły TKKF, tu przychodzi tzw. „dzikie drużyny” — grupy chłopców, którzy przepędzani spod okien bloków, z ulic czy skwerków, mogą pograć na prawdziwym boisku.

Ma dziś Bronowianka sekcję piłkarską (dwie drużyny seniorów, w klasach „A” i „C”, juniorów, dwie trampkarzy), sekcję tenisa stołowego (dziewczynki w lidze okręgowej, chłopcy w klasie „A”), ma grających amatorskich szachistów a wkrótce i brydżysty znajdują tu miejsce dla siebie. Klub współpracuje z okolicznymi szkołami udostępniając im swoje obiekty. W nadchodzącym roku szkolnym będzie miał w Szkole Podstawowej nr 145 klasy sportowe, w których dzieci będą najpierw ćwiczyły gimnastykę ogólnorozwojową, a potem zaczną się uczyć gry w piłkę i ping-ponga.

Nikłe dotacje finansowe wciąż przysparzają kłopotów. Trzeba wielu zabiegów, by się z nich jakoś wykaraskać. Chodzą więc po prośbie, piszą, molestują i znajdują zakłady, które pomogą, ludzi, którzy podszepną gdzie się udać. To od Polono dostaną coś na zakup sprzętu, to od KFAP-u darmowe miejsca w krynickim domu wczasowym, gdzie mogą na tydzień wysłać piłkarzy, by mogli więcej poćwiczyć, lepiej przygotować się do sezonu. Tak jakoś to wszystko idzie do przodu. Składnie, mimo że bez prominentów na czele, bez gabinetów, bez dyrektora klubu, sekretarce. Głównie dzięki pasji, poświęceniu, zapobiegliwości ludzi, którzy tu działają.

Nie myślą o wielkim sporcie, wiedzą, że każdego ponad przeciętność utalentowanego zawodnika porwą im inni. Nie rozdzierają z tego powodu szat, uważając, że ich rola polega na wszechpianiu młodzieży zamiłowania do sportu, na tworzeniu jej możliwości przyjemnego spędzania wolnego czasu. Jeśli to się udaje mają satysfakcję. Gdy rozmawiałem z prezesem klubu — **Kazimierzem Skrzyplikiem**, czy z sekretarzem — **Henrykiem Haberskim**, czy wieloletnim działaczem i gospodarzem — **Stanisławem Syrdą** nie słyszałem typowych w dużych klubach narzekania na brak pieniędzy. Oni oczywiście też borykają się z tym problemem, im trudniej niż tym wielkim coś dostać. Ale mierzą swe zamiary zgodnie z możliwościami. Nie pracują dla poklasku, medali lecz z potrzeby społecznego działania w sporcie, w klubie, który polubił. Choć od kilkunastu lat wiszą nad nimi, jak przysłówowy miecz Damoklesa, widmo przeminą, nie nowe, gorsze, bo odleglejsze od ludzkich domów miejsce, nie rzucili klubu lecz nadal w nim pracują, ratując przed ruiną. Ba, rozwijają jego działalność.

Dziwne, a jednak prawdziwe. Kto nie wierzy niech pójdzie na ulicę Zarzecze. Niewidoczny na pierwszy rzut oka stadion Bronowianki wskaże mu każdy.

JERZY LANGIER



Kraków na starej fotografii

Dziś na naszej starej fotografii nie Kraków jako taki, ale krakowianie — zawodnicy krakowskiej Korony, klubu cyklistów, który istniał w latach 1927—28 przy II oddziale Sokola w naszym mieście, tym mającym swą siedzibę w Podgórzu, przy ul. Sokolskiej.

Trzeci z prawej w górnym rzędzie (w kaszkiecie) kierownik i zarazem trener kolarzy Korony (wczesniej zawodnik, mistrz okręgu Polski południowej) — Jan Wrona, z którego zbiorów zdjęcie to pochodzi.



Pracowita woda Królówki (2)

Kiedy uważnie spojrzymy na rekonstrukcje średniowiecznych planów Krakowa i jego najbliższego otoczenia, rzuci się nam szczególnie w oczy duży zespół sadzawek, stawów hodowlanych i różnych zbiorników wodnych. Najwięcej ich było w południowo-zachodniej (tzw. Żabi Kruk) i południowo-wschodniej (rejon Stawu św. Sebastiana) — stronach miasta, ale nie brakowało wody i w innych okolicach. Były one zasilane w bieżącą wodę poprzez obszerną sieć „odnóżeń”, Rudawek. Doprawdy aż dziw bierze, skąd stosunkowo niewielka w końcu Młynowa-Królówka mogła posiadać aż tyle wody! Tym lepiej to świadczy o średniowiecznych inżynierach...

Po

lokacji miasta koryto Rudawki przesunięto poza jego granice. Początkowo ona sama spełniała rolę naturalnej zapory wodnej, a po zbudowaniu fortyfikacji, część jej wody skierowano do fos, które Wisłę. Fosy napełniano jednak dopiero wtedy, gdy przewidywano jakieś realne niebezpieczeństwo. W ten sposób Kraków od strony najbardziej zagrożonej posiadał jak gdyby dwa pierścienie zapór wodnych: Rudawkę i — bliżej murów — fosę.

Rudawka została połączona z fosami niewątpliwie już pod koniec XIII w., ale pierwsze o tym wspomnienia pojawiły się dopiero później. Wykazują one między innymi bezkuteczną na ogół troskę kolejnych królów o dostarczenie dla fos większej ilości wody, niż mogła to zapewnić Królówka. Po zniszczeniu przez Szwedów, koryta Rudawki nie próbowano już nawet odtwarzać. Fosy wysychły lub zamieniły się w smrodliwe bajorkały.

Nad Królówką rozbudowywany był też przemysł. Od samego początku reprezentowały go młyny, ale w średniowieczu pod pojęciem młyna rozumiano praktycznie wszystkie urządzenia poruszane siłą wody. Młyny były przeważnie własnością królewską, podobnie jak sama Młynówka, stąd też pochodziła nazwa Młynówki Królewskiej lub Królówki. Pierwszym znanym był młyn dominikański. Przed Bramą św. Mikołaja, czyli Mikołajską, Gerlak wybudował później młyn, nazywany młynem Gerlaka, później również Kutlowskim (od niemieckiego słowa Kutelhof czyli reżnia; stał tam, gdzie obecnie znajduje się dawny dom cechu reżników przy ul. Westerplatte), w którym mielono również słoły. Przed zniszczeniem w 1655 r. Rudawki przez Szwedów, istniały jeszcze na niej ponadto młyny: „za Bramą Szewską”, „za Bramą Wiśnią”, „pod Kurzą Nogą” (między Wawelem a kościołem św. Idziego) oraz „pod Bernardynami” (na Stradomiu). Naprzeciw szpitala św. Ducha (wyłot ul. Szpitalnej) nad Rudawką stało kilka browarów oraz miejska słodownia.

Szczególne miejsce w historii przemysłu zajmują Królewskie Górne i Królewskie Dolne Młyny. Pierwszym Młyn Górnym zbudował Mikołaj Gerlak na przełomie XIII i XIV w., a rozbudowano go o dalsze budynki za Kazimierza Wielkiego. Po zniszczeniu przez Szwedów w 1655 r. został odbudowany. Zwano go wówczas Młynem Kamiennym, Piasecznym (bo położony był na przedmieściu Piaski), a nawet Kutlowskim, która to nazwa została przeniesiona ze zburzonego przez Szwedów młyna „przed Bramą Mikołajską”. W Górnych Młynach znajdował się folusz do produkcji sukna i skór oraz młyn: do przygotowywania słołu, do mielenia kory dębowej oraz maczny. Był to budynek jednopiętrowy z wysokim, lamany, czterospadowym dachem. Młyn ten został zburzony dopiero w latach dwudziestych XX w., a na jego miejscu w 1934 r. zbudowano Dom Plastików przy ul. Łobzowskiej 3.

Ciekawszą historią chlubią się jednak Królewskie Dolne Młyny, zwane też dawniej „Młynem Kamiennym na rzece Rudawce”. Przed 1311 r. stały tu prawdopodobnie młyny wójtów krakowskich, które zarekwirował im Władysław Łokietek jako karę za udział w buncie wójta Alberta. Pierwsza jednak wzmianka o tym młynie pojawia się dopiero w 1432 r. W 1564 r. istniały tu dwa młyny: Dębny i Kamienny. W pierwszym z nich znajdowały się folusze garbarskie i sukiennicze, w drugim również folusze oraz młyny do mielenia słołu, wyrobu kaszy itp. Po zniszczeniu w 1655 r. przez Szwedów, odbudował je w 1658 r. wielkorządcą zamku krakowskiego, Hieronim Wierzbowski, celem zwiększenia dochodów królewskich. Młyn posiadał wówczas koła: maczne, stepne do produkcji kasz, do mielenia słołów dla piwowarów i karczmarzy oraz koło dla potrzeb króla. Po pożarze w 1776 r. wkrót-

ce wzniesiono okazały nowy, trzechpiętrowy młyn z cegły.

W 1850 r. młyn ów stanowił zarzewie wielkiego pożaru Krakowa, o czym tak napisał J. Demel w „Pożarze Krakowa 1850 r.”: „We czwartek 18 lipca było pogodnie i upalnie. Około południa ze strażnicy na Wieży Mariackiej rozległ się sygnał pożaru. Pałity się młyny nad Rudawką, przy końcu ulicy Krupniczej, zwane Dolnymi lub Rządowymi. Dwa robotnicy, młynarz i kowal, chcąc rozgrzać obręcz żelazną, rozpalili ogień w izbie czeladnej we młynie. Od ognia zajęły się kliny drewniane (...). Młyny stanęły w płomieniach (...). Ogień rozszerzył się niesłychanie szybko”. Pochłonął wówczas całą środkową część Starego Miasta oraz przedmieście Stradom. Łącznie spłonęło 160 domów oraz cztery kościoły i dwa klasztory.

Dolne Młyny zostały odbudowane w neogotyckim kształcie. Istniały jeszcze do 1945 r., kiedy zostały ostatecznie rozebrane, przy ul. Krupniczej — tam, gdzie dziś rozciąga się, częściowo już zabudowany, pl. Hanka Świąckiej. Pamiątką po nich jest ul. Dolnych Młynów.

Do 1795 r. Młyny Górne i Dolne należały do królów, ale w ciągu XIX w. stanowią własność rządową. W 1906 r. z rąk prywatnych osób (w ich posiadaniu były od 1846 r.) zakupiło je miasto Kraków wraz z siłą wodną Rudawki.

Nad Małą czyli Leniwą Rudawką, co najmniej od XV w. osiedlali się garbarze, przeważnie pochodzenia niemieckiego. Na określenie tego przedmiścia używano wówczas nazwy „suburbium Cerdonum” lub „Cerdonia” (przedmieście Garbary, Garbarze), czego pozostałością jest istniejąca do dziś nazwa ulicy Garbarska. Garbarze zajmowali się garbowaniem i foluszowaniem skór oraz wyrobem miękkich skór (białoskórniczy).

Sławność Garbar zakończyła się w 1587 r., zaraz po obaleniu Krakowa przez wojska arcyksięcia austriackiego Maksymiliana, niefortunnego pretendenta do korony królewskiej w Polsce. Mieszkańcy tej osady, przeważnie narodowości niemieckiej, byli zwolennikami arcyksięcia i dopuścili się zdrady, ukrywając w swych domach żołnierzy z dwóch oddziałów wojsk nieprzyjacielskich. Miały one za zadanie niespodziewanie napaść na tyły wojsk polskich, a także zdobyć Bramę Szewską, która znajdowała się właśnie pod opieką białoskórników, a broniący jej puszkarz został również przekupiony. Podstęp garbarzom się nie udał, gdyż wojska polskie opanowały sytuację. Wielu garbarzy przyłączyło to życiem na skutek samosądu mieszczan krakowskich i wyroków sądowych. Samo zaś przedmieście w większości zostało spalone.

Od 2. połowy XIX w. zaczyna się powolna „agonia” Królówki. Najpierw na terenie miasta wyprostowano jej koryto. W 1902 r. K. Bąkowski pisał: „Od dawna projektowane jest wykupienie przez miasto młynów górnego i dolnego i zasypianie tego (północnego) ramienia Rudawy, jako dziś zbyt wąskiego, utrudniającego dostęp do zabudowanych dziś przedmieść i rozsiewającego wilgoć i nieporządek. Wykonanie tego projektu utrudnione jest przez wygórowane żądania właścicieli młynów”.

W roku tym skanalizowano niewielki, dolny odcinek Małej Rudawki wzdłuż ul. Garnarskiej, gdzie wpadała do naturalnego koryta Rudawy, w pobliżu willi, zwanej „Wenecja”. W 1906 r. istniał projekt zasypiania Królówki już od Łobzowa, ale z braku funduszy sprawa regulacji ciągnęła się jeszcze do lat trzydziestych. Wreszcie w latach 1935—37 dzięki dotacji Funduszu Pracy zasypano koryto Królówki w rejonie ulic: Łobzowskiej, Garbarskiej i Krupniczej, a wodę jej wypuszczono do kolektora miejskiego.

Na koniec w 1964 r. zasypano Królówkę, aż do dawnej trasy bronowickiej w Bronowicach Małych, w pobliżu której powstał wodociąg na Rudawie.

JULIAN ZINKOW

Krakowskie rogatki sportowe

Życie prowizoryczne

Dziś będzie o życiu prowizorycznym, bo tak można najlepiej określić los Bronowianki, klubu egzystującego pomiędzy bunkrami mieszkalnymi osiedla Widok a kolonią domków jednorodzinnych osiedla Widok-Zarzecze, sławnego zresztą z tego, że się obecnie rozlatuje. Obydwa osiedla dzieli ulica Zarzecze i właśnie przy niej, kilkadziesiąt metrów od ulicy, za barakiem, w którym mieści się składnica makulatury, zasłonięte od drogi, znajduje się boisko Bronowianki i jej klubowy domek.

Teren, na którym działa klub to dawne bronowickie pastwiska, które na prośbę grupy entuzjastów futbolu właściciele oddali za darmo na boisko. Działo się to przed wojną, w 1935 r., a owymi zapalającymi sportowymi byli m.in. bracia Józef i Franciszek Kosonowie, Andrzej Czepiec, Kazimierz Baczyński, Franciszek Dzieża. Pastwisko zostało wyrównane, postawiono na nim bramki i młodzież miała gdzie kopać w piłkę. Klub przyjął nazwę KS Bronowianka i ta nazwa, to boisko, przetrwały do dziś.

W czasie okupacji grywano tu także. Teren był dość odległy od miasta, Niemcy zagladali rzadko, a drużyna Bronowianki grała nawet z Cracovią, Garbarnią czy Wisłą. Po wojnie życie sportowe bujnie rozkwitło. Oprócz piłkarzy, którzy przez kilka sezonów występowali w III lidze, byli koszykarze (w ich zespole grzywali także, w wolnych od zawodów okresach, ligowi futboliści Cracovii, m.in. Julian Radoń, Kazimierz Kaszuba), byli gimnastyki. Stadion Bronowianki wzbogacił się o domek klubowy, uzyskany dzięki przyśmiłności działaczy. W czasie okupacji na Pasterniku były koszyki niemieckie. Po wojnie zaczęły się burzyły z drewnianych budynków wyładowały (oczywiście w częściach) przy Zarzeczu i po dwóch latach został, własnymi siłami, postawiony. Stoi do dziś. Może nie najładniejszy, może niezbyt elegancki. Ale własny!

Gdzież więc to życie prowizoryczne? Otóż teren ten upatrzyła sobie Spółdzielnia Domków Jednorodzinnych i doprowadziła do podjęcia przez władze miasta decyzji o eksmisji Bronowianki. Postanowiono jednocześnie, że Spółdzielnia ma odtworzyć na nowym miejscu (przy ul. Na Błonie) to co zabiera, a więc ogrodzone boisko i klubowy budynek. Teren już został zniwelowany, jest także podmurówka pod ogrodzenie. Wszystko to zostało zrobione w ciągu... 15 lat, bo tyle czasu upłynęło od decyzji władz nakazującej przenosiny klubu. Przedstawiciele Spółdzielni chcieli przenieść klubową siedzibę do prowizorycznej „pakamery”, ale działacze Bronowianki powiedzieli — Nie! „Przemiesiamy się, gdy wszystko będzie gotowe”. I czekają.

Nadal więcej chętnych niż miejsc

Komu przedszkole, komu babcia?

Od września do krakowskich przedszkoli będzie chodzić 21 tys. 712 dzieci, tj. o 2 tys. 427 ponad normę. Przypomnijmy, że wynosi ona 30 przedszkolaków w oddziale. Mimo przekroczenia tego limitu i tak nie przyjęto 2 tys. 430 dzieci. Przedszkola nadal szturmuje wyż demograficzny, świadczy o tym 1420 podań więcej niż w roku ubiegłym.

Kuratorium liczy od września na nowe obiekty. Nie wiadomo jednak czy zdążą budowlani. Mają być oddane dwa nowe przedszkola w Nowej Hucie — na os. Dywizjonu 303 i przyzakładowe w Łęgu Dzieci przymiemy wyremontowane przedszkole przy ul. Sienkiewicza oraz dwa nowe obiekty w Podgórzu. A w ciągu

Notatnik krakowski

DZIŚ O GODZINIE:

* 19 — „Dom Polonii” Rynek Gł. 14 s. Renesansowa. Koncert kameralny z cyklu WIECZORNE SERENADY.

W SOBOTE:

* 18 — NCK, pl. Centralny — „FAKT ROCK” — III edycja — Koncert muzyki młodzieżowej z udziałem zespołów: „Devodka”, „Chłopcy z placu broni”, „Dwie Donatki”, „Cedeon Jerubbaal”.
* 19 — DDK „Dworek Białoprądnicki”, ul. Papiernicza 2 — „Spotkania z jazzem”. Koncert grupy „Jazz Band Ball”.

A POZA TYM:

„PIWNICA POD BARANAMI” zaprasza na „Tańce letnie” codziennie (z wyj. wtorków) w godz. 20—1.

CKS „BUDA”, al. 29 Listopada 50 — DYSKOTEKI w piątek, sobotę i niedzielę w godz. 20—2



W takich warunkach mieszka lokatorka kamienicy przy ul. Retoryka 15, mieszkanie 1. Przyczyną są nieszczelne rynny, o naprawę których Czytelniczka walczy z administracją od kilku lat. Bez skutku. Nie pomogła też interwencja redakcji... Może jak wypadną dziury na zewnątrz ktoś się wreszcie zainteresuje szkoda? Fot.: ST. MAKAREWICZ

Zarząd Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem uprzejmie zawiadamia, że z powodu urlopow z dniem 13 lipca br. zawieszają działalność Ośrodek Informacji dla Inwalidów. Wznowienie działalności nastąpi od 1 sierpnia br.

Rafał Młodkowski, lat 16, jest uczniem I Liceum Ogólnokształcącego im. Bartłomieja Nowodworskiego i członkiem jednego z pierwszych w Krakowie szkolnych kół Polskiego Klubu Ekologicznego.

— Miałem okazję wysłuchać i obejrzeć dwie przygotowane przez was sesje, poświęcone problemom ochrony środowiska. Skąd podobne zainteresowania u nastolatków, którzy ponoć pasjonują się wyłącznie muzyką dyskotekową?

— Na początku, zanim jeszcze powstało koło PKE, była inspiracja pani profesor Anny Figiel, która zaproponowała zorganizowanie sesji właśnie o ekologicznej tematyce. Pomyślił się nam spodobał i tak powstało coś w rodzaju widowiska, które w pierwszej części traktowało o problemach Krakowa, a w drugiej o konflikcie gospodarki z ochroną przyrody w Gorczańskim Parku Narodowym. Premiera odbyła się w naszym Liceum. Po występie w pa-

roku szkolnego także nowe placówki na Prądniku Białym i Czerwonym. Oświata pozeźna się natomiast z trzema przedszkolami. Przy ul. Zamojskiego, gdzie w budynku nie remontowanym przez właścicielki — siostry zakonne, nie mogą dłużej przebywać dzieci. Śmierć techniczna dotknęła także Przedszkole nr 13 przy ul. Wrocławskiej. A w Przedszkolu nr 69 w Podgórzu musiano rozwiązać umowę z właścicielką ze względu na zaniechanie budynku.

Nie wszyscy rodzice wiedzą, że w Krakowie działa przedszkole specjalne dla dzieci upośledzonych, są oddziały specjalne dla dzieci głuchych i niedosłyszących, niewidomych i niedowidzących (wszystkie dzieci zgłoszone — przyjęto). Od września przy Przedszkolu nr 35 w Podgórzu będzie działał oddział dla dzieci chorych na celiakię. Jeżeli dużo będzie chętnych, planuje się powiększenie go.

Dotychczas Kuratorium nie zarejestrowało ani jednego przedszkola prywatnego. Na razie nie było chętnych. (kk)

O rok szybciej!

Na osiedlu Wola Duchacka, tuż za zajezdnią autobusową MPK w 2 blokach już mieszkają ludzie. Do trzeciego właśnie wprowadzają się, Generalnym wykonawcą jest Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego. W sumie na całym osiedlu powstanie 18 bloków, w których mieszkać będzie około 5—6 tys. osób.

Założa KBM-Zachód wystąpiła z inicjatywą przyspieszenia oddania do użytku dwóch bu-



Co z „Wagantem”?

Zamiast pizzy... stare książki

Z górą 10 lat funkcjonowało bistro „Wagant” przy ul. 1 Maja w Krakowie. Najpierw był to rzeczywiście bar przekąskowy,

gdzie szybko można było coś zjeść i wypić. Później zjawiał się agent, który zmienił charakter lokalu, podawał pieczone kurczaki. Ale agent spłajnował, a lokal przeszedł we władanie kolejnych restauratorów, którzy proponują tutaj do dziś pizzę w różnych postaciach.

Ostatnio nad „Wagantem” zawisły czarne chmury. Władze lokalowe dzielnicy Śródmieście postanowiły zakłać zlikwidować. W jego miejsce miałyby powstać księgarnia, a raczej antykwariat, gdyż księgarnia „Pegaz”, nota bene dobrze prowadzona, sąsiaduje z „Wagantem”. Czy to nie za dużo szczęścia, żeby przy tej samej ulicy tuż koło siebie znajdowały się niemal identyczne dwa sklepy „Domu Książki”?

Restauratorzy z Gastronomiczno-Turystycznej Spółdzielni Spożywców „Społem” odwołali się od decyzji odbierającej im lokal do Urzędu Miasta, gdzie sprawa będzie rozpatrywana. Nie mamy nic przeciwko księgarni i mogłoby ich być w Krakowie jeszcze więcej. Niemniej jednak sprzeciw musi budzić likwidacja popularnego baru samoobsługowego, jakich w Krakowie — a zwłaszcza w centrum miasta — jest stanowczo za mało. (ja)

Inauguracja roku szkolnego ma się odbyć w szkole budowanej przez Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowlane w osiedlu Zastawie. Obecnie codziennie pracuje tam po 80 ludzi. Obiekt jest przepiękny, nietypowo zaprojektowany przez panię K. Korską i K. Wędrychowską. Budowę rozpoczęto w 1985 roku. Szkoła będzie miała pełnowymiarową salę gimnastyczną. Wczoraj właśnie ukladano w niej parkiet. Dyrektor Marek Ostrega słowem honoru gwarantował przekazanie szkoły 15 sierpnia br.

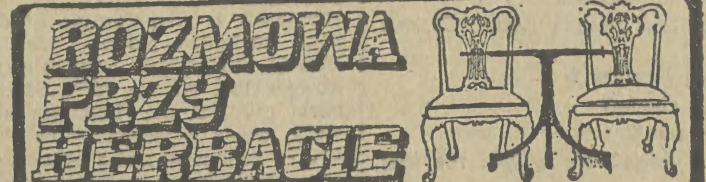
Wczoraj władze polityczne województwa z I sekretarzem KK PZPR Józefem Gajewiczem wizytowały place budów. Oprócz wspomnianych wyżej, również osiedle Mistrzejowice-Zachód. W sierpniu przekazany zostanie do zasiedlenia pierwszy blok dla hutników. (ms)

Wakacje w Nowej Hucie...

Dzieci spędzające wakacje w mieście zaprasza Nowohuckie Centrum Kultury. 16, 23 i 30 lipca w godz. 10—15, z myślą o dzieciach niepełnosprawnych zorganizowana jest impreza „Spiewaj razem z nami”. Fanów muzyki młodzieżowej zainteresuje na pewno koncert rockowy 11 lipca, a miłośników muzyki poważnej występ chóru z Missouri (15 lipca).

Nowohuckie kluby środowiskowe i osiedlowe także przedstawiły swoją ofertę. Os. Chałupki będzie gospodarzem turnieju pił-

karskiego juniorów oraz drużyn LZS. W klubie na os. Branice postanowiono uczcić 87. rocznicę urodzin Jana Brzechwy. 15 lipca odbędą się konkursy literackie, recytacje, w programie są również bajki Brzechwy. Dzieci ze świetlicy osiedlowej os. Niepodległości będą przez cały lipiec poznawać zabytki Krakowa. Nad zalewem przy ul. Bulwarowej zorganizowano imprezy pod opieką instruktorów TKKF. A poza tym — liczne atrakcje w ramach NAL. (kk)



Dyrektor przyszedł pieszo...

lacu „Pod Baranami”, siedzibie Okręgu Małopolska PKE, otrzymaliśmy bardzo wiele zaproszeń z różnych szkół. Niestety, z braku czasu nie mogliśmy z nich skorzystać, więc wystąpiliśmy jeszcze tylko w Domu Kultury „Krakus”.

— Pierwsza sesja miała bardzo emocjonalny charakter. Były manekiny w maskach przeciwgazowych, grały światła i mroząca krew w żyłach muzyka. Druga impreza była już znacznie spokojniejsza, popularyzująca...

— Chcieliśmy uniknąć dramatyzowania, sądząc, że tak będzie poważniej.

— Kiedy opowiadaliście o „stosunku człowieka do przyrody od zarania dziejów” zająłm się od sąsiadującej z aulą klasy. Lekcje były, zdaje się, odwołane i nudziła się tam spora grupa waszych kolegów. Jakoś nie chcieli słuchać ekologicznych przestróg.

— Każdy postępuje, jak uważa. Nawiasem mówiąc wspomniany referat prezentowaliśmy również na... sejmiku spółdzielczości mieszkaniowej.

— Czy uważasz, że działalność ekologiczna powinna się sprowadzać do referatów i obradowania? Podobno zamie-

rzaliście oczyszczać ze śmieci krakowskie rzeczki i potoki.

— Cały kłopot w tym, że nie jesteśmy pełnoletni, co pociąga za sobą problemy natury, powiedzmy, administracyjnej. Potrzeba dorosłego autorytetu, który zapanowałby nad całością. Poza tym myślę, że zdobywanie wiedzy ekologicznej jest ważniejsze od doraźnych akcji, na które mamy zresztą mało czasu. Ledwie nadążamy ze spełnieniem wymogów, które nakłada program szkolny.

— Czy działalność koła cieszy się uznaniem w szkole?

— Po pierwszej sesji znacznie więcej uwagi poświęciliśmy nam prasa i radio. Swoje zainteresowania prezentowaliśmy także w telewizyjnym programie „Sito”. W szkole też jednak odnieśliśmy sukces. 18 maja, pomimo że padało, dyrektor naszego Liceum przyszedł do pracy pieszo. Podobno dlatego, że był to organizowany przez PKE „Dzień bez samochodu”!

Rozmawiał: (ar)

Też byśmy chcieli wiedzieć... Fot.: JACEK BEDNARCZYK

W KRAKOWIE

Przed 80 laty

10 VII 1907 r.

► Gmina m. Krakowa wzięła udział w lwowskiej wystawie przyrodniczo-lekarskiej i wysłała tam między innymi widoki i daty odnoszące się do naszych Plantacji, parków i ogrodów, objaśnione fachowo zesławioną broszurą inspektora ogrodnictwa miasta Krakowa, p. Bolesława Maleckiego. Z ciekawej tej broszury wyjmujemy zajmujące dla Krakowa dane. I tak — rozległość naszych Plantacji wynosi około 35 hektarów, a długość głównej alei plantacyjnej wynosi około 3 i pół kilometra, a więc blisko pół milii. Park Dr. Jordana ma około 9 hektarów obszaru; niektóre w nim boiska dochodzą do dwóch morgów przestrzeni. Park posiada piękne okazy drzew i krzewów, już bardzo bujnie rozrośniętych. Skwer w ulicy Dietla, założony na zakopanym korycie starej Wisły, ma około 32.000 metrów kwadratowych powierzchni o dwóch alejach, dwoma szeregami drzew obsadzonych; każda z osobna ma 1.000 metrów długości. Skwer z ulicy Wolskiej ma 1.700 metrów kwadratowych. Oprócz tego jest jeszcze lasek świerkowy obok Parku Dr. Jordana, skwer około domnika Zyblikiewicza na placu Wszystkich Świętych, a szkółka drzew i krzewów ozdobnych w Dąbiu na cele upiększenia miasta zajmujące obszar tuzimorgowy. Miasto nasze zaliczone zostało do najbardziej zastrzeżonych w Europie. „Czas”



Wzgórze Wawelskie to drugie po Rynku Głównym miejsce, które musi odwiedzić turysta w naszym mieście. Fot.: JACEK BEDNARCZYK

Mleczny czy gołąbkowy?

Bar „Pionier” przy ul. Szewskiej, godzina 16. Nie ma mleka, kefiru, naleśników, pierogów z serem. Jest „herbavit”, są gołąbki w sosie pieczarkowym. W porządku, tylko dlaczego ten bar nazywa się „mleczny”? (r)

„Jechała niewiasta na capie do miasta” czyli „Laboratorium”

W ubiegłą sobotę rozpoczęły się w Dworku Białoprądnickim „Letnie spotkania z jazzem”. Na początek „poszła” Grupa „Laboratorium”, która częściej koncertuje za granicą niż w kraju.

Na naturalnej estradzie, czyli tarasie Dworku, gęsto rozstawione instrumenty zespołu, koncert jest bowiem na wolnym powietrzu. Od samej liczby „klawi-

szów” lidera grupy, autora większości kompozycji „Laboratorium” — Janusza Grzywacza — może zakreślić się w głowie. To samo uczucie przychodzi, gdy zobaczy się zestaw instrumentów perkusyjnych, na których gra Jan Pilch.

Na początku zespół wykonuje kompozycje „Florek i fauny” i już nawiązuje się kontakt z publicznością. Szkoda tylko, że nie w pełni dopisała. Może zawiadła reklama imprezy? Ale ważne jest, że są ci, którzy żyją tą muzyką. Ożywienie budzą następnymi utworami m. in.: kompozycja Krzysztofa Oleśńskiego — gitarzysta basowego „Laboratorium”, a także „Polskie calippo”.

Gdy Janusz Grzywacz zapowiada kolejny utwór, wywołuje śmiech w plenerze. Trudno się dziwić, bo kompozycja nosi tytuł: „Jechała niewiasta na capie do miasta”. Utwór jest dowcipny i uroczy. Całkiem innu jest utwór „Dla wszystkich dzieci świata” Ryszarda Styły — to piękna liryczna opowieść na gitarę i pozostałe instrumenty. Zapowiada się jeszcze „Siedem tłustych sobót jazzowych” w Dworku Białoprądnickim. Już jutro „Jazz Band Ball Orchestra”. A potem m. in.: „Brass Time”, „Spectrum session” i Krystyna Prońko. (za)

Tysiące podróży

(Dokończenie ze str. 1)

cuja na dwie zmiany), wynosi miesięcznie ok. 20 tys. zł. Pracują w systemie prowizyjnym i niektóre zarabiają znacznie więcej.

Kasy zagraniczne PKP i kasa wymiany walut miały być — po trwającym już ponad 5 lat remoncie — przeniesione do sąsiedniego, obszernego pomieszczenia po dawnej księgarni. Ekipy remontowe nie zdążyły na czas. Zdaniem Dyrekcji Okręgowej „Orbis”, być może uda się uruchomić tam kasy obsługujące ruch turystyczny zagraniczny, w sierpniu. Wówczas warunki się poprawią.

Przy ul. św. Marka nadal czynne są jedynie trzy okienka. Kolejki nie mieszczą się w lokalu i widać się na zewnątrz budynku. Czeka się godzinę i więcej. Wewnątrz biura potworny zaćmach. Nie ma tutaj żadnej wentylacji i nie otwierają się okna nad drzwiami wejściowymi. I tu po godzinie 19 nikt stojący wcześniej w kolejce nie wykupi biletu.

Starania o przeniesienie kas przedprzedaży biletów PKS do większej placówki trwają co najmniej kilkanaście lat. „Orbis” chciałby kasy uruchomić przy ul. św. Jana, pozyskując lokale po dwóch sklepach „Otexu” — z kapeluszniami i krawatami. „Otex” się na to nie godzi. Spór ma być rozstrzygnięty na drodze

administracyjnej, co może potrwać wiele miesięcy, a ewentualny czas remontowania — kilka lat.

Może udałoby się więc przy ul. św. Marka poprawić wentylację oraz uruchomić czwartą kasę, dalekobiezną? (ja)

Ambulans Piątka przywiezie dzieci z Cichego

Mieczysław Piątek pracuje w MPK Wykupił od tego przedsiębiorstwa autobus, przerobił go na ambulans i wozi większe dzieci do teatru, na koncerty, organizuje występy, odwiedza domy starców, domy dziecka. A wszystko ze społeczniczkowej pasji, nigdy nie bierze pieniędzy, rzeka się wszelkich honorariów.

12 lipca (w niedzielę) Mieczysław Piątek przywiezie swoim autobusem dziecięcy zespół folklorystyczny „Małe Turnieje” z Cichego. Wystąpi on o godz. 18.00 w Barbakanie. Koncert, którego organizatorem jest „Krakowska Estrada” poprowadzi Magda Sokołowska. W trakcie koncertu odbędzie się zbiórka pieniędzy na remont autobusu-ambulansu, by mógł dalej służyć większym dzieciom. (kk)

Rywalizacja na planszy i poznawanie Krakowa

PO raz pierwszy w historii kontaktów gimnastyczek Krakowa z koleżankami z Bratysławy i Wielkiego Tyrnowa doszło do zorganizowania międzynarodowego trójmecz. Działacze krakowskiego okręgowego związku, którzy byli pomysłodawcami tej imprezy, mają nadzieję, że w następnych latach do rywalizacji przystąpią także ekipy Kijowa i Lipska.

Zawody, przeprowadzane w nowej, treningowej hali Wisły zainaugurowane zostały wczoraj wieloetapowymi zmaganiem w konkurencjach sportowych. Zarówno w klasyfikacji drużynowej jak i indywidualnej triumfowały Bułgarki. Trzyosobowy zespół z klubu Elyr, reprezentujący Wielkie Tyrnowo zebrał 108,323 pkt. wyprzedzając Kraków — 107,294 pkt i Bratysławę — 106,846 pkt.

Natomiast Temenuzka Radoszawa, z dorobkiem 37,598 pkt. okazała się lepsza od Doroty Lipki i Słowaczki Katariny Prohosewej, które zgromadziły po 37,132 pkt.

Wiślanka D. Lipka wystartowała tuż po powrocie z Igrzysk Młodzieży Szkolnej, które odbyły się w Łodzi. gdzie wywalczyła dwa srebrne medale: w ćwiczeniach wolnych i na równoważni. Zmęczenie dało o sobie znać, dlatego też nie tylko nie udało się Dorocie pokonać bułgarskiej gimnastyczki, ale musiała podzielić drugą lokatę z 11-letnią, najmłodszą uczestniczką zawodów — Katariną Prohosewą.

Również pierwsze układy w gimnastyce artystycznej najlepiej wykonały Bułgarki. W punktacji młodszych zawodniczek prowadzi P. Penczewa, wśród starszych — A. Angelowa. Niska hala uniemożliwiła bezbłędne wykonywanie ćwiczeń, głównie ze wstążką. Kilka razy mocno wyrzucony przybór uderzał w sufit.

Warta podkreślenia jest bardzo miła atmosfera turnieju. Młode zawodniczki nawiązują znajomości, wymieniają drobne upominki. Dla dziewcząt z Wielkiego Tyrnowa i Bratysławy pobyt w Krakowie stanowił także okazję do poznania zabytków naszego miasta.

(sas)

LOS nie był zbyt łaskawy dla polskich drużyn w pierwszej rundzie europejskich pucharów piłkarskich. Podczas ceremonii losowania w Genewie Górnik Zabrze trafił w Pucharze Europy na Olimpię kosa Pireus, Śląsk Wrocław zmierzy się w Pucharze Zdobywców Pucharów z Realem

Puchary rozlosowane

Sociedad San Sebastian, zaś w Pucharze UEFA Pogoń Szczecin grać będzie z Hellem Verona a GKS Katowice ze Sportulem Studentesc Bukareszt.

Górnik, Śląsk i Katowice pierwsze pojedynki rozegrają na wyjazdach, tylko szczecińska Pogoń będzie gospodarzem pierwszego meczu z Rumunami. Mecz I rundy rozegrane zostaną 16 września a rewanżowe w dwa tygodnie później.



ZAGRZEB. Obawy przed AIDS nie są obce sportowcom. Podczas Uniwersjady prowadzona jest szeroka akcja informacyjna o skutkach tej choroby. Jak wynika z doniesień agencji 4 tysiące uczestników zagrzebskiej Uniwersjady otrzymało bezpłatnie środki antykoncepcyjne, broszury i plakaty ostrzegające przed AIDS.

SOPOT. W dalszym ciągu zawodów jeździeckich rozegrano konkurs o nagrodę „A-

Telegraficznie

nimexu”. Wygrał Peter Schumacher z RFN na koniu „Prag”. Groźny wypadek miał Polak — Kordysz, który spadł z konia na ostatniej przeszkodzie. Zabrano go karetką do szpitala. Po badaniach okazało się, że jeździec nie doznał poważniejszych urazów.

MOSKWA. Galina Cariewa ustanowiła na torze Kryłskoj rekord świata w kolarstwie wyścigu na 200 m ze startu zatrzymanego, osiągając czas 11,361 sek.

BIENOS AIRES. Piłkarze Chile po zwycięstwie (po dogrywce) nad Kolumbią 2:1 awansowali do finału mistrzostw Ameryki Południowej.

QUITO. W Andach peruwiańskich zginął podczas wspinaczki — Henryk Gawrecki z Wrocławia, uczestnik wyprawy alpinistycznej.

W oczekiwaniu na start młode bułgarskie gimnastyczki — Tania Rusewa i Tania Krumova zabawiają pieska siedzącego pod stołem z tabliczką „Sedia główny”. Fot. JACEK BEDNARCZYK

Tam gdzie urodził się Henryk Jaskuła

W RADZISZOWIE, koło Skawiny, w 1923 roku urodził się znany żeglarz Henryk Jaskuła, który 8 lat temu opłynął samotnie kule ziemską. Kapitan nie zapominał o swych rodzinnych smotnie, często spotyka się z radziszowską młodzieżą, opowiada o morskich podróżach. Z dalekich wypraw przywoził eksponaty do szkolnego muzeum, utworzonego zresztą dla upamiętnienia jego niezwykłych wyczynów. Niejeden chłopak chciałby zapewne pójść w ślady sławnego krajana, lecz kończy się na marzeniach, a sportowe pasje rozwija na... piłkarskim boisku.

Futbol cieszy się tu bowiem dużą popularnością. Szczególnie w ostatnim sezonie rozgrywek, kiedy miejscowa drużyna miała poważne szanse na awans do klasy okręgowej, przybyło i kibiców, i chętnych do gry. Do 3 lipca br. młody zespół (średnia wieku — niespełna 20 lat) był jedną nogą w „okręgowce”, ale w tym dniu Wydział Gier i Dyscypliny KOZPN zweryfikował wynik meczu Tempo Rzeszotary — Strażak Rączna, przyznał walce Strażakowi, który dzięki temu wyprzedził Radziszowiankę w końcowej tabeli.

Krótko więc trwała radość z sukcesu. W tym przypadku „trzy-nastka” okazała się fatalna. Bo tak się akurat złożyło, że właśnie

w tym roku mija trzynaste lat od chwili założenia Radziszowianki. W tak krótkim okresie wiele udało się zrobić miejscowym działaczom. Zaledwie kilkanaście miesięcy przygotowywali boisko, a przed trzema laty, przy finansowym wsparciu wojewódzkich władz sportowych, doprowadzili do wybudowania pawilonu z szatniami, natryskami, klubową świetlicą.

Te wysiłki zostały wysoko ocenione w ogólnopolskim konkursie „Boisko w każdej wsi”. LZS z Radziszowa znalazł się w gronie 6 laureatów. Z dumą mówi o tych osiągnięciach prezes zarządu Alfred Balon, człowiek, który najpierw rozruszał Ochotniczą Straż Pożarną, teraz dba o rozwój klubu sportowego, a myśli już o budowie nowej szkoły. W każdej chwili może jednak liczyć na pomoc Ireny i Władysława Janików, Stanisława Radziszowskiego, Stanisława Kani. Gdy zachodzi potrzeba zakasują rękawy także trener Marian Pachonicki i sami zawodnicy. Warta podkreślenia jest również bliska współpraca klubu z zespołem regionalnym „Radziszów”. Ale czy może być inaczej, skoro kapitan „A”-klasowej drużyny, Zbigniew Michalik, to równieżnie solista tancerz i śpiewak „Radziszowa”. (js)

„100 imprez dla wszystkich”

MIMO okresu wakacyjnego krakowskie TKKF nadal urządzi, choć w znacznie skromniejszym programie, różne imprezy rekreacyjne dla krakowian. Na nadchodzący weekend TKKF proponuje:

sobota
— turniej ringo — Park Jordana — godz. 11;
niedziela
— „Bieg po zdrowie” — Park Jordana — godz. 8.

Start w niedzielę w Myślenicach

Małopolski Wyścig Górski w doborowej obsadzie

NIEMAL cała krajowa czołówka kolarzy stanie w niedzielę na starcie XXVII Małopolskiego Wyścigu Górskiego. Do głównych faworytów imprezy organizowanej przez redakcję „Gazety Krakowskiej” i okręgowę związków kolarskie w Krakowie i w Nowym Sączu zaliczani są: Andrzej Sypytowski i Józef Szpakowski z Krupiańskiego Suszec, Zbigniew Piątek i Adam Wolański z Korony Kielce. Krzysztof Wiatr i Zbigniew Albin z Gwardii Łódź, Mieczysław Karłowicz z Moto Jelcz Olawa, Andrzej Półkoński z Poloneza Warszawa, Marek Szerszyński i Mirosław Uryga z Gwardii Katowice. W zmaganiach uczestniczyć też będzie ubiegłoroczny triumfator Paweł Bartkowiak ze Startu Leszno, który obecnie prezentuje jednak słabszą formę. Trudno też oczekiwać, by pełni swych ogromnych możliwości zademonstrował inny znany kolarz Zenon Jaskuła z Orliąt Górzów, ponieważ miał ostatnio kłopoty zdrowotne.

W sumie do rywalizacji przystąpi około 100 zawodników, wśród nich znajdują się m.in. Mieczysław Poręba z WLKS Krakus Swoszowice i Janusz Etgens z Cracovii. Będą oni mieli do pokonania trasę długości 560 km, podzieloną na 5 etapów, w tym jazdę indywidualną na czas. Ponadto przewidziano 12 premii górskich, po trzy w każdym dniu.

Nietypowy, lipcowy termin wyścigu (zwykle MWG odbywał się w czerwcu) to nie jedyna tegoroczna innowacja. Otóż, korzystając z zagranicznych wzorów, wyznaczono stałą bazę dla uczestników zmagani, w Myślenicach na Zarabiu. W tym mieście rozpoczynać się będą wszystkie etapy, a ich zakończenie nastąpi: w Myślenicach, Gdowie, Mszanie Dolnej i w Zakopanem. (sas)

— Kto by nie znał pana Topolskiego!? Znam, panie kochany, znam. Dobry klient panie... Dwa samochody, a mówią, że i więcej, panie. Jak naprawia, zawsze da parę papierów górą, panie. A co, milicja się nim interesuje? — zabrzmiało to jak pytanie.

Brał mnie najwyraźniej za kogoś od nich. Nie wyprowadzałem go z błędu. Pożegnałem się i wyszedłem na wąską uliczkę. Rajdowca w „polonezie” w pobliżu nie było i bez przeszkód dotarłem do domu, w którym mieszkał, razem z matką, Jagger. Obok żyli, miałem nadzieję, że jeszcze tak. Michalscy, więc postanowiliśmy zająć i tam. Był tylko stary. Gdy zobaczył mnie przez judasza myślałem, że trafiła go apopleksja, albo, co pewniejsze, oszalał... Cofnąłem się nieco od drzwi, zza których dolatywały wyłącznie wiązanki. „I ciebie dostane, skurwysynu!!!” — ryczał Michalski. Obróciłem się na pięcie i zapukałem do pani Molendy. I minie dostana...?? Matka Jaggera była w domu i po paru minutach wszystko się wyjaśniło.

Trzy tygodnie temu na wracającego do chałupy Michalskiego też napadli nieznanymi sprawcy. Było ciemno i był pijany, zatem nie pamięta. Ma złamaną rękę oraz wygląd na jaki zasłużył — wedle jej określenia. Czyli to stało się jasne. Inne zyski miałem mizerne. Plakała mówiąc o wypadku syna i pomstowała na tych, którzy go pobili. Całą winą obarczyła fatalne środowisko Olsztyńska w jakim obracał się Władek i siebie, że nie znalazła dość siły, aby stąd wyjechać, gdy został ją małż... „A Władek to wartościowy chłopiec... Zna go pan przecież... I ta jego muzyka... Świata poza nią nie widzi... Ale czasem znika na całe dni. Dobrze, że pracuje i pan Szoliński jest bardzo zadowolony...” — opowiadała, pochlipując ukradkiem, trochę beczliwie goniąc własne myśli... Miała sporo racji. Jagger nie pasował mi do tego wszyst-



kiego... Patrzyłem na pokój z festonami pajęczyn w kątach i na jej pokurczoną sylwetkę i zrozumiałem ile prawdy może być w określeniu „kobieciną”.

Gdy w końcu wyszedłem stamtąd nastrój miałem diametralnie różny niż przed niespełna paroma godzinami. Raz, zgoda, ale dwa razy to trochę za dużo na przypadek... Kolega Topolski działał szybko i skutecznie! Skutecznie, w każdym razie, ode mnie... Powiedziałem Jastrzębskiemu o fotografiach i on musiał jednak zdrowo przycisnąć Topolskiego... Mimo wszystko nie zamknął go, bo pytałem Molendową. Była zdziwiona, że w ogóle może mi przyjść do głowy coś takiego... „Pan Topolski w więzieniu!” — aż przestała płakać... Tym niemniej wywiad facjo ma dobry i ktoś mu doniósł, że byłem u Jaggera w warsztacie i potem w „Ponderosie”... Wystarczyło. A Michalski wysypał go na konfrontacji... Dziwne tylko, że łomocze starego, a młody „pracuje” u niego! Ten Topolski musi być niebezpiecznym gościem... Ta okolica nie jest zatem i dla mnie najzdrowsza... Jeszcze pogadamy, ale wolałem, żeby chociaż czas był wybrany przeze mnie, a nie przez nieznaną sprawców...

Akurat podjechał PKS, więc zabrałem się do Olsztyna... Jagger faktycznie leżał w Wojewódzkiem... Gdy wszedłem, zobaczyłem, że

wychudł i zbladł, ale wyglądał już nie najgorzej. Oczy mu się rozjarzyły na mój widok... — Saluto, bracie! — powiedziałem w miarę normalnie. — Co cię tak zaważdziło...?

— Sponderał! — powiedział wolno, wyraźnie i odwrócił się do ściany...

Przed dom dobiełem ciemną nocą. Czekali na ławce...

— Pan Andrzej Kramer!?

— Tak. A o co chodzi?

— Pozwólcie z nami.

— Z wami? A gdzie? Na wódkę nie idę! Spać mi się chce.

— Nie stawiajcie oporu! Jesteśmy w pracy — mignął mi legitymacją.

— Właśnie — włączył się drugi. — Bo może się okazać, że się potkniesz i boleśnie potłukł o chodnik... To co, jedziemy?

Pojechaliśmy na Wilczą. Ignorując zupełnie moje żądania wyjaśnień i próby zadzwonienia do Jastrzębskiego, pozabierali mi to, co oczywiste i zamkneli na dotyku. Oficjalnie nazywało się to „Miejsce tymczasowego odosobnienia”. Niesłychane, jakie uczone nazwy można wymyślić na zwykły, ordynarny areszt... Milicyjne dotki to w ogóle temat, wart co najmniej poematu...

Ten nie wyróżniał się niczym szczególnym. Był normalnie obskurny, umiarkowanie zgniły, wyra nie były nawet przypinane, a w kąciku, pod sufitem ciemniakło zakratowane okienko. Normalka... Kiblowa już tam dwóch facjów, ale po chwili dostrzegłem i trzeciego, słabo w tym mroku widocznego. Murzyn. To ranie zaskoczyło...

— A on skąd się wziął? — spytałem bliźszego mężczyźne.

W NIEKTÓRYCH krajach zachodniej Europy, szefowie klubów piłkarskich znaleźli już sposoby na zwiększenie liczby zagranicznych zawodników bez względu na limity ustalone przez rodzime federacje. Na przykład w Portugalii, jak swoich traktuje się Brazylijczyków i graczy z dawnych kolonii, z Angoli i Mozambiku, a podobny status mają w Hiszpanii — przybysze z Ameryki Południowej, w Anglii — obywatele państw Wspólnoty Brytyjskiej. W Belgii natomiast piłkarz z zagranicy, po 5 latach występów na tamtejszych boiskach, nie uważa się w świetle regulaminu rozgrywek za cudzoziemca.

(jer)

Dopingowali mistrzów Wushu jak... toreadorów

SZEF wyszkolenia Krakowskiej Szkoły Kung-fu/Wushu przy Ognisku TKKF „Antena”, G. Ciembroniewicz, przebywał ostatnio w Hiszpanii na zaproszenie Europejskiej Federacji Choy-Li-Fut (styl walki), by zapoznać się z nowościami technicznymi i szkoleniowymi, jakich uczył podczas niedawnego pobytu w Hiszpanii mistrz Doc Fai Wong, jeden z najpopularniejszych w świecie instruktorów tego stylu.

Gościnni gospodarze umożliwili mu również obejrzenie mistrzostw Europy Wushu (chińskiej sztuki walki), odbywających się w Barcelonie. W ten sposób na imprezie tej znalazł się obserwator z Polski, która jest jednym z członków-założycieli Europejskiej Federacji Wushu. Za granicą sport ten rozwija się bardzo dynamicznie. Walki są niezwykle widowiskowe i posiadają wielu zwolenników. Miara popularności Wushu w Hiszpanii jest pomoc Hiszpańskiego Komitetu Olimpijskiego w zorganizowaniu mistrzostw. Hiszpanie lubią barwne i żywe widowiska, stąd widownia zapelniona była żywo reagującą publicznością, w znacznej części damską, dopingującą zawodników jak matadorów na corridzie.

Mistrzostwa były imprezą dwudniową. W pierwszym rozegrano

zawody w punktowanych pokazach tzw. ćwiczeń formalnych (sekwencji ruchowych, zawierających techniki danego stylu). Zawody tego typu przypominają rozgrywki w gimnastyce artystycznej lub figurowej jeździe na lodzie. Dodatkową atrakcją były barwne i różnorodne stroje zawodników, wzorowane na tradycyjnych ubiorach chińskich. W tej kategorii dominowali zawodnicy W. Brytanii, Hiszpanie i Włosi.

Drugi dzień poświęcono walkom, rozgrywanym w rękawicach i ochraniaczach na nogi. Tutaj najlepsi okazali się Szwedzi, Francuzi i jeden z reprezentantów Hiszpanii.

Wushu nie jest jeszcze sportem olimpijskim, ze związanymi z tym konsekwencjami — pogonią za sukcesem, pieniędzmi, międzynarodowymi i krajowymi przetargami. Dlatego atmosfera, panująca na zawodach jest niewymuszona i pozbawiona napięcia. Ekipy mają czas, by poznać się z sobą, widać zawodników w strojach treningowych na ulicach miasta lub ćwiczących wliczonym w przyległym do obiektów sportowych parku. W porównaniu z poprzednimi imprezami zachodzą jednak zmiany. Przede wszystkim pokazują się nowe ekipy, jak np. RFN, Szwajcaria czy Irlandia. Brakuje, niestety, wciąż reprezentantów Polski, co związane jest z ograniczeniem kontaktów międzynarodowych polskich sportowców nieolimpijskich. Podnosi się poziom zawodów. Europejczy nie są jednak tak sprawni fizycznie jak reprezentanci CHRL, lecz dokładność wykonania „form” i ich

zgodność z tradycyjnym wzorem nie odbiega od poziomu chińskiego. Przypisać to można temu, że ostatnio wielu Europejczyków pobiera nauki u trenerów chińskich, korzystając ze stypendiów w CHRL lub sprowadzając ekspertów do siebie.

Polski obserwator stwierdził, że mimo nieobecności Polaków na imprezach międzynarodowych poziom naszego Wushu nie odbiega rażąco od reszty Europy. Po odpowiednim przygotowaniu reprezentanci naszych najważniejszych ośrodków sztuki walki mieliby szansę na punktowane miejsca w tej imprezie. Miejmy nadzieję, że zebrane przez niego doświadczenia posłużą do przygotowania reprezentacji Polski na któreś z następnych międzynarodowych zawodów Wushu. (czd)

Zaczeli treningi

WCZORAJ piłkarze Wisły rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu II ligi. W zajęciach, które prowadził trener Aleksander Brożniak nie uczestniczyli m.in. bramkarze Robert Gaszyński i Jerzy Zajda oraz obrońca Robert Markowski. Jak się dowiadujemy R. Gaszyński postanowił przedłużyć kontrakt z Wisłą. J. Zajda szuka nowego klubu, natomiast R. Markowski prateraktuje z kierownictwem sekcji piłkarskiej „Białej gwiazdy”. (js)

Nie siedź w domu...

(Dokończenie ze str. 1)

nym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 9.50), bilety wycieczkowe (powrotne) do Szarowa — 36 zł.

• wycieczka nizinna pn. „DO SIEDZIBY RODOWEJ KMITÓW” — przejazd pociągami do Bochni — Wiśnicz Stary — Wiśnicz Nowy — Kopalnia — Bochnia — powrót pociągami — 17 km wędrowki + 5 punktów za zwiedzanie, razem 22 punkty do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.00 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.35), bilety wycieczkowe (powrotne) do Bochni — 43 zł.

• wycieczka górską na trasie: Golezów — Jasienkowa — Tuł (621 m n.p.m.) — Mała Czantoria — Wielka Czantoria (995 m n.p.m.) — Ustron Polana — przejazd w obie strony pociągami — około 6 godzin marszu — 23 punkty do Górskiej Odznaki Turystycznej PTTK. Zbiórka o godz. 6.30 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.00), bilety wycieczkowe (powrotne) do Wisły — 208 zł. Serdecznie zapraszamy! (kas)

Wycieczki PTTK

KOŁO GRODZKIE PTTK urządzi w niedzielę 19 bm. wycieczkę w Tatry na trasie: Dolina Małej Łąki — Przystop Miętusi — Małoczańnik (2096 m n.p.m.) — Krzesanica (2122 m n.p.m.) — Ciemniak (2096 m n.p.m.) — Chuda Turnia — Kiry — przejazd w obie strony autokarem — około 8 godzin marszu — 27 punktów do Górskiej Odznaki Turystycznej PTTK. Informacje i zgłoszenia w biurze Kola Grodzkiego PTTK, ul. Warszawska 11, w godzinach 15—18; tel.: 22-37-23.